

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 11

Warszawa, wrzesień 1948

Rok III

TRESC NUMERU

TRZYDZIEŚCI LAT SOCJALISTYCZNEGO PLANOWANIA W ZSRR — *G. Sorokin*

WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH WE WROCŁAWIU: Odbudowa Ziemi Odzyskanych w świetle wystawy — *Leopold Gluck*. Nowy styl wystawy — *Jerzy Koszyk*

ROZSZERZENIE ZASIĘGU PLANOWANIA W PLANIE ROKU 1949 — *Jan Sokołowski*

KU GOSPODARCE PLANOWEJ NA ODCINKU MIESZKANIOWYM — *Adam Andrzejewski*

RYBY W BILANSIE ŻYWNOŚCIOWYM POLSKI — *Edward Iwaszkiewicz*

PLANOWANIE PRODUKCJI WYDAWNICZEJ W ZSRR — *J. Koniuszaja*

UWAGI I NOTATKI

Refleksje o wybrzeżu — (AB). Realizowanie postulatów planowości w budownictwie — (L. P.)
Planowanie w kolejnictwie — (B. C.)

Z KRONIKI PLANOWANIA

Z bieżącej działalności gospodarczej Rządu — *W. Sz.* O uproszczonych planach zagospodarowania przestrzennego — *Bogdan Ostromecki*. Odbudowa elektroenergetyki — *Inż. Leon Nowicki*. Przemysł węglowy w r. 1948 — (In.) Hutnictwo żelaza w I półroczu 1948 r. — *W. Kondracki*. Wykinanie planu C. Z. P. E. w I półroczu 1948 r. — (s). Zagadnienie nawozów po wojnie — *Dr Bogumił Szerszeń*. Komunikacja lądowa i rzeczna w I półroczu 1948 r. — (B. C.)

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

Dyskusja o biologii i agrotechnice w ZSRR — (x). Stan nacjonalizacji przemysłu czechosłowackiego — (R). Wykonanie czechosłowackiego planu przemysłu w I półroczu 1948 roku. — (J). Nacjonalizacja w Rumunii — (m).

Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH

Z prasy radzieckiej.

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY CZASOPISM GOSPODARCZYCH, r. II, zeszyt 4, czerwiec (dodatek).

TABLICE STATYSTYCZNE INSTYTUTU GOSPODARSTWA NARODOWEGO, r. II, nr 7 — 8 za lipiec — sierpień (dodatek).

PRACE INSTYTUTU GOSPODARSTWA NARODOWEGO, rok II, nr 5 (dodatek). Spożycie artykułów masowej konsumpcji w Polsce w 1946 i 1947 roku — *J. Jędruszek*. Zmienność pracowników w okresie powojennym — *mgr W. Iwaszkiewicz*. Sytuacja gospodarcza Europy w 1946 i 1947 roku — *mgr T. Witt*.

WIELKA PAŹDZIERNIKOWA Rewolucja Socjalistyczna zapoczątkowała nową epokę politycznego i ekonomicznego rozwoju Rosji, stworzyła warunki umożliwiające planowe kierowanie całą gospodarką narodową dla zabezpieczenia samodzielności ekonomicznej i uniezależnienia państwa radzieckiego od otaczającego je świata kapitalistycznego, dla wzmocnienia zdolności obronnej kraju, dla wzmocnienia dobrobytu powszechnego i podniesienia stopy życiowej warstw pracujących.

Istnienie władzy ludu pracującego stanowi zasadniczą przesłankę planowania w gospodarce narodowej. W odróżnieniu od każdego państwa burżuazyjnego państwo radzieckie odgrywa rolę decydującą w życiu gospodarczym. Jest ono właścicielem olbrzymiej większości środków wytwórczych; dysponuje siłami wytwórczymi odpowiednio do ich społecznego znaczenia i w ten sposób przyspiesza ich rozwój.

Drugą ważną przesłanką planowania w gospodarce narodowej jest nacjonalizacja podstawowych środków produkcji i banków. Własność socjalistyczna zjednoczyła w jeden organizm gospodarczy liczne odrębne i dawniej ze sobą konkurujące przedsiębiorstwa i gałęzie gospodarki. Zgodny rozwój wszystkich części tego organizmu stanowi wynik jednego narodowego planu gospodarczego.

Partia komunistyczna i rząd radziecki kierują się w swej gospodarczej działalności prawami rozwoju społecznego i prawami rozwoju wytwórczości. Wodźowie bolszewizmu — Lenin i Stalin — uzbroili partię w świadomość praw rozwoju społecznego, w teorię budowy socjalizmu i komunizmu w ZSRR, w teorię gospodarki planowej. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR — to triumf nieśmiertelnych idei Marxa, Engelsa, Lenina, Stalina.

W ciągu 30 lat władzy radzieckiej osiągnięto wielkie sukcesy w dziedzinie planowania socjalistycznego. Począwszy od października r. 1917 klasa pracująca przystąpiła do planowego budownictwa gospodarczego. W ogniu rewolucji i wojny domowej rodziła się praktyka planowania gospodarczego. W miarę wzrastania elementów socjalistycznych w ekonomice, w miarę wzmocniania się państwa radzieckiego — powstawał jeden ogólny plan gospodarczy obejmujący całą gospodarkę narodową kraju. Od kontroli robotniczej w fabrykach i zakładach do planowego zarządzania całą socjalistyczną gospodarką narodową — oto droga rozwoju planowania socjalistycznego.

Główne drogowskazy rozwoju i planowania socjalistycznego powstały w związku z opracowaniem i wykonaniem planu elektryfikacji

GOELRO i pięcioletnich planów rozwoju narodowej gospodarki ZSRR.

Plan GOELRO, zatwierdzony w grudniu r. 1920 na VIII wszechrosyjskim zjeździe rad, był pierwszym państwowym perspektywicznym planem socjalistycznego budownictwa. Zbudowany na podstawie nauki Lenina — Stalina o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju plan GOELRO zmierzał do stworzenia nowej bazy technicznej dla wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, do zbudowania fundamentów socjalistycznej ekonomiki. Szerokie zelektryfikowanie kraju przewidziane w tym planie oznaczało przede wszystkim budownictwo wielkiego nowoczesnego przemysłu, w szczególności przemysłu ciężkiego — włącznie z elektrowniami. Elektryfikacja gospodarki narodowej traktowana była w planie GOELRO jako środek radykalnej przebudowy całej radzieckiej ekonomiki według zasad socjalistycznych. Plan GOELRO został ułożony na przeciąg 10 — 15 lat. Obliczono w nim rozmiary wytwórczości przemysłowej, materiałowej i finansowej bilansu elektryfikacji; rozmieszczono w nim budownictwo elektrowni według rejonów i kolejność ich budowy; zawierał on projekty racjonalnego wykorzystywania istniejących elektrowni, projekty w dziedzinie rozwoju gospodarstwa rolnego i transportu a także projekty odnoszące się do poszczególnych ekonomicznych rejonów kraju.

Wytwórczość przemysłowa według planu GOELRO powinna była wzrosnąć w ciągu 10 — 15 lat o 80 — 100% w stosunku do r. 1913. W porównaniu z r. 1920 wydobycie węgla kamiennego powinno było powiększyć się 7,2 raza, wytwórczość surowki żelaza — 68 razy, wydobycie ropy naftowej — prawie 3 razy itd. Planowano budowę 30 elektrowni rejonowych o ogólnej mocy 1,5 mln. kW; projektowano budowę 20 — 30 tysięcy kilometrów dróg kolejowych i zelektryfikowanie ważniejszych odcinków. Transport powinien był wzrosnąć w takim samym tempie jak przemysł, tj. o 80 — 100% w porównaniu z r. 1913. Planowano szerokie rozpowszechnienie stosowania elektryczności w gospodarce rolnej.

Lenin nazwał plan GOELRO drugim programem partii. Według opinii J. W. Stalina w jego znanym piśmie do W. I. Lenina w marcu r. 1921 plan ten — to „mistrzowski zarys rzeczywiście jednego i rzeczywiście państwowego planu gospodarczego bez cudzośćlowu. Jest to jedyna w naszych czasach marksistowska próba podciągnięcia gospodarczo zapóźnionej Rosji pod radziecką nadbudowę, próba rze-

¹⁾ Artykuł napisany specjalnie dla „Gospodarki Planowej“. Autor jest członkiem Kolegium Redakcyjnego czasopisma radzieckiego „Planowoje Chozajstwo“.

czywiście realna i jedynie możliwa na bazie dzisiejszych warunków techniczno-wytwórczych."

W 10 lat po zatwierdzeniu planu GOELRO — w 1930 roku — poziom wytwórczości wielkiego radzieckiego przemysłu przewyższył znacznie ustalone w tym planie wskaźniki i osiągnął 250% stanu z r. 1913, a nie 180 — 200%, jak projektowało się w planie elektryfikacji. Plan został przekroczony również w dziedzinie transportu kolejowego. W dziedzinie budownictwa elektrowni plan GOELRO został zrealizowany w r. 1931.

W r. 1935 (ostatnim roku planu GOELRO) moc elektryczna była przeszło dwa razy większa aniżeli przewidywał plan. Wytwórczość przemysłowa w r. 1935 była w przybliżeniu trzy razy wyższa, stali wyprodukowano dwa razy więcej, ropy naftowej 2,5 raza więcej, węgla 75% więcej, niż przewidywano w planie. Transport kolejowy dwa razy przewyższył wytyczne planu. W toku realizowania planu GOELRO położono podwaliny pod przyszłe jeszcze szybsze i potężniejsze budownictwo socjalistyczne, które miało zabezpieczyć wszechstronny rozwój państwa radzieckiego, jego potęgę ekonomiczną i rozkwit.

Idee Lenina — Stalina, dotyczące wielkiej przebudowy kraju radzieckiego, znalazły wyraz w stalinowskich pięcioletnich planach budownictwa socjalistycznego, które w gigantyczny sposób wzbogaciły teorię i doświadczenie planowania w gospodarce socjalistycznej i które odegrały bardzo ważną rolę we wzroście potęgi Związku Radzieckiego.

W wyniku realizacji planów pięcioletnich w ZSRR zbudowano społeczeństwo socjalistyczne, osiągnięto olbrzymią poprawę bytu narodu, zlikwidowano bezrobocie w miastach i nędzę wsi, dokonała się rewolucja kulturalna w kraju. Powojenny plan pięcioletni odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR stanowi dalszy ciąg przedwojennych pięciolatek. Dąży on do zbudowania komunistycznego społeczeństwa, do umocnienia samodzielności gospodarczej i niezależności państwa radzieckiego, do spotęgowania siły wojennej ZSRR, do jak najszybszej odbudowy tych obszarów kraju, które najbardziej ucierpiały podczas wojny, i do przywrócenia, a nawet znacznego przekroczenia przedwojennego poziomu przemysłu i gospodarki rolnej.

Planowanie socjalistyczne w ZSRR rozwija się pod hasłem wypełniania zadań budownictwa socjalistycznego, wysuwanych przez partię bolszewicką. J. W. Stalin określił trzy podstawowe zadania planowania.

Pierwsze zadanie planowania socjalistycznego polega na tym, aby zabezpieczyć samodzielność i niezależność gospodarki narodowej od okrażającego ją świata kapitalistycznego. Z wykonaniem tego zadania nierozdzielnie łączy się dążność do wzmocnienia zdolności obronnej kraju.

Drugie zadanie planowania socjalistycznego polega na tym, aby utrwalić niepodzielne panowanie socjalistycznego systemu gospodarki.

Trzecie zadanie planowania socjalistycznego polega na niedopuszczaniu do dysproporcji w gospodarce narodowej i na zabezpieczaniu się przed ich ewentualnym powstawaniem — przez zwiększanie istniejących rezerw państwowych i tworzenie nowych.

Wszystkie te trzy najważniejsze zadania planowania socjalistycznego są ze sobą powiązane i nawzajem się warunkują. Zostały one podyktowane głęboką znajomością praw reprodukcji w ZSRR i dążeniem do osiągnięcia powodzenia w budownictwie socjalistycznym. Zadecydowały one o realności, efektywności pięciolatek i o ich olbrzymim rozmachu rewolucyjnym.

Przez wszystkie plany gospodarcze, realizowane przez władzę radziecką w ciągu minionych 30 lat, snuje się czerwoną nitką idea zabezpieczenia socjalistycznemu państwu samodzielności i niezależności ekonomicznej. Plany gospodarcze gromadziły olbrzymie środki na rozwój ciężkiego przemysłu, stanowiącego fundament niezależności ekonomicznej i potęgi militarnej kraju. Wiadomo, że Rosja carska była krajem zacofanym i zależnym pod względem ekonomicznym. Nie posiadała ona rozwiniętego przemysłu metalurgicznego, elektroenergetyki, przemysłu chemicznego, poważniejszego budownictwa maszyn i przemysłu paliw płynnych — przemysłów zdolnych w sposób wystarczający zaspokoić potrzeby gospodarki narodowej i obronności kraju.

Likwidację zacofania ekonomicznego i zależności Rosji władza radziecka wysuwała jako podstawowe zadanie planów perspektywicznych — natychmiast po zwycięstwie rewolucji socjalistycznej. Już na wiosnę r. 1918 W. I. Lenin uznał za rzecz konieczną dać Akademii Nauk polecenie: „powołać szereg komisji składających się ze specjalistów celem jak najszybszego stworzenia planu reorganizacji przemysłu i dzwignięcia ekonomicznego Rosji“. Jak wskazywał Lenin, plan ów miał obejmować: racjonalne rozmieszczenie przemysłu w kraju i celową jego organizację, w szczególności przez skoncentrowanie wytwórczości w największych przedsiębiorstwach; zapewnienie radzieckiej republice samodzielności i niezależności gospodarczej (nawet w warunkach wiosny r. 1918, kiedy Niemcy okupowali Ukrainę i niektóre inne obszary) dzięki rozwinięciu ważniejszych gałęzi przemysłu, a także wytwórczości podstawowych surowców; elektryfikację gospodarki narodowej. Ten program Lenina stanowił podstawę planu GOELRO.

Przy opracowywaniu I planu pięcioletniego kierowano się dyrektywą XV zjazdu WKP(b), aby jak najszybsze tempo rozwoju nadać tym gałęziom przemysłu ciężkiego, które w najkrótszym czasie podniosą potęgę gospodarczą i obronność ZSRR, co da gwarancję jego rozwoju także w warunkach blokady gospodarczej oraz osłabi i unicestwi jego zależność od świata kapitalistycznego. II i III pięcioletka szły po linii I pięcioletniego planu: uprzemysłowienia kraju.

Osiągnięcie gospodarczej samodzielności i niezależności pań-

stwa radzieckiego wymagało nagromadzenia olbrzymich zasobów. Radzieckie pięciolatki były planami mobilizacji zasobów dla uprzemysłowienia socjalistycznego, planami konsekwentnie przeprowadzanego reżimu oszczędności w celu zbudowania ciężkiego przemysłu. Osiągnięcie gospodarczej samodzielności i niezależności państwa radzieckiego w krótkim czasie wymagało szybkiego tempa budownictwa. W ZSRR osiągnięto niespotykane w krajach kapitalistycznych tempo rozwoju przemysłu, w szczególności przemysłu ciężkiego. W latach 1924 — 1940 produkcja wielkiego przemysłu ZSRR wzrastała średnio o 18,5 % rocznie, a produkcja ciężkiego przemysłu — o 21,6 %. Produkcja zaś przemysłowa USA w latach 1913 — 1936 wzrastała średnio o 2,0 %, a przemysł ciężki w latach 1922 — 1929 — średnio o 6,1 %.

W rezultacie wykonania I pięcioletniego planu Związek Radziecki pod względem wytwórczości przemysłowej prześcignął poziom Francji (w przedkryzysowym r. 1929). Po wykonaniu II planu pięcioletniego został przekroczony przedkryzysowy poziom Anglii i Niemiec. ZSRR w zupełności uniezależnił się od zagranicy i przekształcił się w potężne państwo przemysłowe. W wyniku wykonania stalinowskich pięciolatek produkcja wielkiego przemysłu ZSRR powiększyła się w r. 1940 prawie 12 razy w porównaniu z r. 1913. W r. 1940 wyprodukowano w ZSRR surowki prawie 4 razy, stali — 4,5 raza, węgla — 5,5 raza, ropy naftowej — 3,5 raza więcej niż w r. 1913. „Takiego niebywałego wzrostu przemysłu — mówił J. W. Stalin — nie można uważać za prosty i zwykły rozwój kraju od zacofania do postępu. To był skok, przy którego pomocy nasza ojczyzna przekształciła się z kraju zacofanego w przodujący, z rolniczego w przemysłowy. Dzięki radzieckiemu systemowi gospodarki historyczne przeobrażenie się kraju zacofanego w przodujący — dokonało się w ciągu trzech pięciolatek i trwało 13 lat, gdyż pierwszą pięciolatkę wykonano w cztery lata, a realizowanie III pięciolatki zostało przerwane na skutek wojny w czwartym roku jej wykonania. „Nie można nie przyznać, że trzynastoletni termin jest nieprawdopodobnie krótkim okresem dla osiągnięcia tak wielkiego dzieła“. (Stalin).

W Rosji carskiej udział importu w pokrywaniu zapotrzebowania kraju na maszyny stanowił 43,6 %, a maszyny najbardziej skomplikowane — wszystkie pochodziły z zagranicy. Powiększywszy dziesięciokrotnie wytwórczość maszyn w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym, stworzywszy nowe gałęzie budowy maszyn, ZSRR ostatecznie uniezależnił się od zagranicy w dziedzinie zaopatrzenia gospodarki narodowej w urządzenia techniczne. Również z powodzeniem zlikwidowano zależność gospodarki narodowej ZSRR od przywozu surowców i materiałów (bawełna, nawozy itp.). Stworzenie w kraju metalurgii, przemysłu paliw, bazy energetycznej, przemysłu chemicznego, tj. przemysłów mogących we wszelkich okolicznościach, a więc także w warunkach wojennych,

zaopatrywać państwo we wszelakie rodzaje urządzeń, surowców i przedmiotów wojennej techniki — to wielkie, historyczne zwycięstwo radzieckiej gospodarki planowej.

Potężny przemysł socjalistyczny, powstały jako rezultat wykonania stalinowskich pięciolatek, stał się gospodarczą podstawą potęgi wojennej ZSRR. Na bazie ciężkiego przemysłu rozwinął się pierwszorzędnny przemysł wojenny ZSRR. Stalinowskie pięciolatki, jako podstawowe etapy socjalistycznej industrializacji, stanowią także ważne fazy wzrastania wojenno - ekonomicznej potęgi ZSRR. Pomyślne wykonanie stalinowskich pięciolatek przygotowało gospodarcze zwycięstwo ZSRR w wojnie z Niemcami hitlerowskimi.

Jednocześnie z zadaniem zabezpieczenia gospodarczej samodzielności i niezależności kraju plany gospodarcze ZSRR równie uporczywie i konsekwentnie rozwiązywały drugie niemniej ważne zadanie planowania: utrwalenie niepodzielnego panowania socjalistycznego systemu gospodarki i zamknięcie wszystkich dróg odradzania się elementów kapitalistycznych. Historyczne znaczenie planowania socjalistycznego polega na bolszewickim dążeniu do zbudowania społeczeństwa socjalistycznego i do zwycięstwa komunizmu w ZSRR.

W ciągu wszystkich lat budownictwa socjalistycznego planowanie było w rękach państwa radzieckiego potężnym narzędziem walki z elementami kapitalistycznymi i czynnikiem przyspieszającym wzrost elementów socjalistycznych w gospodarce narodowej.

Plan GOELRO był obliczony na stworzenie fundamentów socjalistycznej ekonomiki. Polityka bolszewickiej partii, zmierzając do budowania socjalistycznego społeczeństwa w ZSRR, znalazła pełny wyraz w planach pięcioletnich. Zrealizowanie leninowsko - stalinowskiego planu industrializacji kraju stworzyło materialną podstawę społeczeństwa socjalistycznego.

W okresie I planu pięcioletniego rozpoczęto na wielką skalę przekształcania radzieckiej gospodarki wiejskiej w duchu socjalizmu. Z końcem I pięciolatki powyżej 60 % gospodarstw wiejskich tworzyło kółchozy. Kułactwo — jako klasa — było rozgromione, chłopci pracujący zostali oswobodzeni z kułackiej niewoli i eksploatacji.

W rezultacie II pięcioletniego planu zostało rozwiązane drugie podstawowe historyczne zadanie II pięciolatki. Ostatecznie zlikwidowano wszystkie eksploatujące klasy, w zupełności usunięto przyczyny rodzące wyzysk człowieka przez człowieka. Zbudowano w zasadzie pierwszy etap komunizmu — socjalizm.

W okresie III pięciolatki kraj wstąpił na drogę zakończenia budowy socjalistycznego społeczeństwa i stopniowego przechodzenia do komunizmu. Wojna przeszkodziła ukończeniu tych wielkich zadań postawionych przed krajem na XVIII zjeździe WKP(b).

Po wojnie naród radziecki kieruje swoje wszystkie wysiłki na dźwignięcie i dalszy rozwój gospodarki narodowej, przewidziany przez nowy plan pięcioletni, który stanowi ważny etap w walce radzieckiego narodu o urzeczywistnienie wysuniętego przez Stalina olbrzymiego programu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR i osiągnięcia zwycięstwa komunizmu.

Opracowywanie i realizowanie planów budownictwa socjalistycznego odbywało się w warunkach zaciętej walki klasowej. Historia planowania w ZSRR — to historia nieprzejdanej walki partii bolszewickiej i całego narodu radzieckiego o zwycięstwo socjalizmu i komunizmu.

Wrogowie ludu pracującego — trockiści, bucharinowcy, mieńszewicy — tworząc wspólny front występowali przeciw planom socjalistycznego uprzemysłowienia, przeciw bolszewickiemu tempu rozwoju gospodarczego, przeciw kolektywizacji wsi. Bolszewickiemu planowi, forsującemu socjalistyczną industrializację — wrogowie narodu przeciwstawiali politykę zwolnionego tempa rozwoju przemysłu, politykę przerwania budowy ciężkiego przemysłu. Bolszewickiemu planowi kolektywizacji wrogowie narodu przeciwstawiali politykę podtrzymywania rozwoju gospodarki kułackiej. W okresie pracy nad I pięcioletką trockiści przy poparciu prawicowych restauratorów kapitalizmu bronili kontrrewolucyjnej teorii „opadającej krzywej” tempa rozwoju przemysłu socjalistycznego.

Demaskując machinacje wrogów narodu Stalin mówił: „Jest rzeczą zrozumiałą, że nie rozgromiwszy trockistowsko-prawicowego odchylenia w postaci teorii „opadającej krzywej”, nie mogliśmy rozwinąć ani rzeczywistego planowania, ani podwyższyć tempa i skrócić terminów budownictwa. Aby wprowadzić w życie generalną linię partii, aby poprawiać i ulepszać pięcioletni plan budowy, aby przyspieszać tempo i przewidywać błędy budownictwa, trzeba było przede wszystkim rozbić i zlikwidować reakcyjną teorię „opadającej krzywej”.

Zupełny pogrom sił wrogich proletariatu był najważniejszym warunkiem wykonania planu elektryfikacji i stalinowskich planów pięcioletnich.

Istnienie jednego narodowego planu gospodarczego oznacza skoordynowany rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej; dlatego też jedno z najważniejszych zadań planowania polega na tym, aby nie dopuszczać do dysproporcji w gospodarce narodowej, a ewentualnym zastojom zapobiegać przez zwiększanie rezerw państwowych i tworzenie nowych. „Wszystkie plany poszczególnych gałęzi wytwórczości — mówił Lenin — powinny być ściśle skoordynowane, powiązane i powinny razem tworzyć ów jeden plan gospodarczy, który jest nam tak potrzebny”.

Zgodnie z ustawą o Gosplanie, przyjętą przez CK WKP(b) w marcu r. 1941, w planie gospodarki narodowej powinny być zabezpieczone

prawidłowe proporcje w rozwoju poszczególnych gałęzi i powinny być ustalone środki niezbędne dla zapobieżenia tworzeniu się dysproporcji w gospodarce narodowej, na bazie utrwalania ustroju socjalistycznego. W planach gospodarki narodowej koordynuje się pracę związanych ze sobą gałęzi socjalistycznej wytwórczości — przemysłu wydobywczego i przetwórczego, gospodarstwa rolnego i przemysłu, transportu i gospodarki narodowej w całości; ustala się odpowiedni stosunek między rozwojem wytwórczości i wzrostem zapotrzebowania, między finansowaniem wytwórczości i jej zaopatrzeniem materiałowym itd. Proporcjonalność rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i odpowiedni wszechstronny rozwój socjalistycznej reprodukcji zabezpiecza i ustala się w narodowym planie gospodarczym przy pomocy bilansów. Metoda bilansów pozwala wykryć związki między poszczególnymi gałęziami i między poszczególnymi rejonami gospodarki narodowej, stosunek ilościowy między wytwórczością i zapotrzebowaniem w zakresie tego lub innego rodzaju produkcji. U podstawy opracowywania bilansów narodowego planu gospodarczego leży leninowsko - stalinowska teoria rozszerzonej socjalistycznej reprodukcji.

Przy opracowywaniu planów pięcioletnich praktyka koordynowania różnorodnych gałęzi gospodarki narodowej osiągnęła dalszy rozwój. Proporcje w ekonomice radzieckiej ustala się na podstawie narodowych planów gospodarczych, które ulegają zmianom odpowiednio do zadań socjalistycznego budownictwa. Na XVIII konferencji WKP(b) Prezes Gosplanu ZSRR A. N. Wozniesjenski mówił, że „proporcje w gospodarce narodowej ZSRR zmieniają się w zależności od zadań, jakie partia i rząd stawiają przed gospodarką narodową”.

Zasadnicza zmiana proporcji w ekonomice radzieckiej w porównaniu z carską Rosją wypływa z rewolucyjnego przekształcenia się społeczeństwa kapitalistycznego w społeczeństwo socjalistyczne. Próby wrogów ludu przywrócenia przedrewolucyjnych proporcji posiadały jasne reakcyjny charakter. Wiadomo, że podczas opracowywania cyfr kontrolnych na rok 1925/26 wrogowie ludu proponowali jako metodologiczną podstawę planowania ekstrapolację współczynników statycznych i dynamicznych, czyli zachowanie także w warunkach radzieckiej ekonomii — struktury gospodarczej i tempa rozwoju Rosji kapitalistycznej. Przywrócenie dawniejszego ilościowego stosunku masy towarów produkowanych w gospodarce przemysłowej do masy towarów produkowanych w gospodarce rolniczej (37:63), co proponowali burżuazyjni ekonomiści, oznaczałoby utrwalenie ekonomicznego zacofania kraju. Plany pięcioletnie wywołały gruntowne zmiany w strukturze gospodarki narodowej: zwiększenie wagi przemysłu w porównaniu z gospodarką rolną przy jednoczesnym jednakże jej wzroście bezwzględny i zwiększenie wagi przemysłu ciężkiego w porównaniu z przemysłem lekkim, przy rocznym wzrastaniu bezwzględny wy-

twórczości przedmiotów spożycia; zwiększenie akumulacji w dochodzie narodowym przy jednoczesnym systematycznym wzroście konsumpcji.

Druga wojna światowa doprowadziła do zmiany przedwojennych proporcji w gospodarce narodowej. W gospodarce nastawionej na ład wojenny proporcjonalność między gałęziami ustępowała miejsca naczelnemu celowi — pokonania wroga, celowi rozbudowania za wszelką cenę wojennej produkcji; cel ten osiągnano przez pewne ograniczenia pokrycia potrzeb niewojennych.

W warunkach powojennych ustala się inną proporcjonalność w gospodarce celem wykonania zadań postawionych przez nowy plan pięcioletni, w pierwszym rządzie celem odbudowy rozwoju ciężkiego przemysłu i transportu kolejowego, odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki rolnej, przemysłu lekkiego, tekstylnego i żywnościowego dla stworzenia w kraju obfitości podstawowych przedmiotów spożycia. Zmiana proporcji, wyznaczona przez nowy plan pięcioletni, bierze pod uwagę różny stan zniszczenia majątku trwałego w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej w wyniku niemieckiej okupacji. W nowym planie pięcioletnim zostały określone środki przeznaczone na szybkie odrodzenie tych gałęzi przemysłu, które szczególnie silnie zostały zniszczone przez niemieckich okupantów, a to celem zapobieżenia ewentualnemu powstaniu dysproporcji w rozwoju gospodarki narodowej.

Celem osiągnięcia niezbędnej proporcjonalności narodowe plany gospodarcze kierują do odpowiednich gałęzi przemysłu urządzenia, paliwo, materiały, siłę roboczą i ustalają program nagromadzenia rezerw państwowych. Wraz ze wzrostem socjalistycznej gospodarki zwiększyły się możliwości tworzenia rezerw państwowych. Z rezerw państwowych szeroko korzystano w latach pokoju dla uniknięcia dysproporcji w rozwoju gospodarki narodowej i rezerwy takie odegrały również wielką rolę w latach wojny z hitlerowskimi Niemcami.

Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR stworzyło nowe możliwości dalszego rozwoju planowania w gospodarce narodowej, rozszerzyło jego bazę i zwiększyło efektywność planów państwowych. Bezpośrednie dyrektywne planowanie, właściwe socjalistycznemu systemowi gospodarki, nie mogło mieć powszechnego zastosowania przed zwycięstwem socjalizmu. W maju r. 1928 J. W. Stalin mówił: „Byłoby błędem pomniejszać rolę i znaczenie planowania. Ale byłoby jeszcze większym błędem wyolbrzymiać rolę początków planowania, sądząc, że już osiągnęliśmy taki stopień rozwoju, jaki pozwala na planowanie i regulowanie — wszystkiego. Nie należy zapominać, że oprócz elementów poddających się naszemu planowemu oddziaływaniu istnieją w strukturze naszej gospodarki narodowej jeszcze inne elementy, które nie poddają się dotychczas planowaniu, istnieją wreszcie klasy nam wrogie, które nie mo-

gą być pokonane na drodze bezpośredniego gospłanowskiego planowania“. W warunkach istnienia elementów niesocjalistycznych państwo radzieckie było zmuszone równolegle z planowaniem dyrektywnym stosować w najszerszym stopniu środki regulowania, środki pośredniego oddziaływania na drobne gospodarstwa rolne — przy pomocy cen, systemu podatkowego, kredytów rolnych, zaopatrywania w maszyny rolnicze itp.

Wraz z umocnieniem się państwa radzieckiego, w miarę rozwijania się socjalistycznego sektora ekonomiki i na bazie pomyślnej odbudowy gospodarki narodowej planowanie socjalistyczne czyniło szybkie postępy. Na lata 1923—1924 został sporządzony państwowy budżet w walucie ustabilizowanej. Na r. 1925 opracowano sumaryczny plan wytwórczy i finansowy, obejmujący wszystkie gałęzie państwowego przemysłu. W tymże roku po raz pierwszy został osiągnięty bezdeficytowy budżet. Planowanie w poszczególnych gałęziach dawało doświadczenie konieczne dla sporządzenia ogólnonarodowego planu gospodarczego. Krok za krokiem powstawały warunki dla opracowania ogólnego rocznego narodowego planu gospodarczego. Ogólny perspektywiczny plan rozwoju gospodarki narodowej został opracowany i zaaprobowany w r. 1920. Zagadnienie jednego ogólnego planu gospodarczego było postawione także przez XII zjazd RKP(b) w r. 1923. „Ogólnozwiązkowa praca planowania — wskazuje się w rezolucji zjazdu — powinna polegać przede wszystkim na prawidłowej kalkulacji i kierowaniu pracami poszczególnych okręgów oraz na organicznym zespalaniu okręgowych planów i zadań gospodarczych o ogólnopaństwowym znaczeniu — w jeden plan ZSRR“. XIII konferencja partyjna (1924 r.) określiła ekonomiczne i organizacyjne przesłanki, których istnienie jest konieczne dla opracowania jednego ogólnego planu, i wskazała na zakończenie reformy pieniężnej jako na bardzo ważny krok gwarantujący racjonalne gospodarowanie. W rezolucji konferencji zaznaczono również, że kraj osiągnął znaczny postęp i że powstały zasadnicze przesłanki planowego kierownictwa, bez których planowanie mogłoby się łatwo przekształcić w biurokratyczną utopię. Te przesłanki pomyślnego planowania polegają na stworzeniu mocnej waluty, zorganizowaniu kredytu, na zgromadzeniu zasobów materiałowych, którymi można manewrować, na umocnieniu nowych form organizacji gospodarczych itd., na istnieniu szeregu planów, w pierwszym rządzie realnych planów budżetowych. Gospodarka narodowa szybko zbliżała się do przedwojennego poziomu. Po raz pierwszy rząd zatwierdził na r. 1926/27 cyfry kontrolne odnoszące się do całej gospodarki narodowej.

Z chwilą wstąpienia ZSRR w okres socjalizmu zmieniły się zasadniczo warunki planowania gospodarki narodowej. Kolektywizacja wsi stworzyła możliwości bezpośredniego planowania w dziedzinie gospodarki rolnej. „Dopóki na wsi przeważał indywidualny gospodarz,

partia musiała ograniczać swój udział w dziele rozwoju gospodarstwa rolnego do doraźnych aktów pomocy, rady lub przestrogi... Z chwilą przejścia na gospodarstwo kolektywne sprawa uległa zasadniczej zmianie... Kołchoz jest to wielkie gospodarstwo. Wielkie gospodarstwo nie można prowadzić bez planu. Wielkie gospodarstwo rolne, ogarniające setki a czasami także tysiące zagród, może być prowadzone jedynie systemem planowego kierownictwa. Bez tego musi ono zniszczyć i rozpaść się". (Stalin).

Dzięki zwycięstwu ustroju kołchozowego nie tylko powstały setki tysięcy kołchozowych planów i ośrodków maszynowo - traktorowych, ale wkroczone w nową fazę planowania całej gospodarki narodowej, co wyraziło się przejściem w r. 1931 od cyfr kontrolnych do narodowego planu gospodarczego. Zwycięstwo socjalizmu pozwoliło przenieść metody bezpośredniego dyrektywnego planowania na wszystkie gałęzie gospodarki rolnej. Począwszy od r. 1930 sporządzono państwowe plany siewne, a od r. 1935 zaczęto opracowywać państwowe plany rozwoju hodowli bydła. W. M. Mołotow ocenił je w sposób następujący: „Plan powinien stać się ośrodkiem walki szerokich mas o podniesienie hodowli bydła w całym kraju. Że metoda planu państwowego w naszych warunkach może stać się takim mobilizującym i organizującym środkiem w gospodarce rolnej — wykazała praktyka przeprowadzania planów siewnych. Teraz powinniśmy wdrożyć plan rozwoju hodowli bydła, ustaliwszy odpowiednie planowe zadania dla każdego rodzaju hodowli bydła we wszystkich rejonach kraju z uwzględnieniem ich właściwości... Takiego planu dotychczas nie mieliśmy. Ograniczaliśmy się do ustalenia ogólnych zadań planu i opracowania poszczególnych zadań hodowli bydła. Przejście do państwowego planu rozwoju hodowli bydła — to wielki krok naprzód“.

Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR i likwidacja zależności ekonomicznej od krajów kapitalistycznych stworzyły warunki, które umożliwiają pełniejsze opanowanie i wykorzystanie prawa wartości w realizowaniu narodowych planów gospodarczych.

Partia bolszewicka i rząd radziecki przez wprowadzenie narodowo - gospodarczego planowania gwarantują jednność woli w całej pracy narodu, zgodność w działalności budowniczych społeczeństwa komunistycznego.

Opracowywanie i wykonywanie planów ZSRR opiera się na przyciąganiu milionów ludzi do udziału w budownictwie gospodarczym, do państwowego planowania w gospodarce narodowej. Sukcesy odniesione w wykonywaniu stalinowskich pięcioletek związane są nierozdzielnie z socjalistycznym współzawodnictwem milionów robotników i chłopów, z ich aktywnym twórczym udziałem w wykonywaniu i przekraczaniu planów. Aktywność współzawodniczących ze sobą robotników, kołchoźników, inteligencji w dziele planowania gospodarki narodowej wyrażała się

w okresie I pięcioletki w formie planów oddolnych, które przekraczały plan państwowy. Opracowanie pięcioletki i jej wykonanie odbywało się w atmosferze walki z licznymi wrogami socjalizmu. Trockiści, bucharinowcy, mieniszewicy i inni zwolennicy przywrócenia kapitalizmu działali razem ze zwykłymi dywersantami na szkodę pracujących, pogarszając planowane wskaźniki, nie ujawniając rezerw i możliwości. W tych warunkach plan oddolny posiadał olbrzymie znaczenie polityczne.

Sukcesy gospodarki planowej, sukcesy planowania, w szczególności sukcesy I pięcioletki mogą być zrozumiane jedynie przy skrupulatnym uwzględnieniu twórczej aktywności milionowych mas. „Powodzenie planowej gospodarki narodowej — to nie tylko i nawet nie tyle bezpośrednio sukces naszych planujących organów“ — mówił Mołotow na XVII konferencji partyjnej. „Nasze planowanie i nasza sprawozdawczość nie zamyka się w tych stosunkach wąskich ramach“.

„Prawdziwa praca gospodarcza, organizowanie narodowo - gospodarczej sprawozdawczości i opracowywanie planu może być dokonane i w istocie dokonywa się przy aktywnym udziale mas pracujących, które w czasie roboty na miejscu pracy znacznie zmieniają pierwotne plany. W oparciu o tę aktywność klasy robotniczej i ludzi pracy w budownictwie socjalistycznym opracowuje się pod kierunkiem partii nasze plany gospodarcze“.

W latach II pięcioletki inicjatywa twórcza mas znalazła dobitny wyraz w ruchu stachanowskim. W grudniu r. 1935 Plenum CK KP (b) specjalnie rozpatrywało zagadnienie przemysłu i transportu w związku z ruchem stachanowskim. Plenum zobowiązało działaczy gospodarczych i pracowników inżynieryjno-technicznych do rzeczywistego kierowania ruchem stachanowskim, do pomagania mu na każdym kroku. Plenum zarządziło, aby w ciągu r. 1936 przeprowadzić kontrolę wskaźników potencjału wytwórczego w przemyśle i transporcie a także norm wydajności pracy robotników. Postawiono sobie za cel podciągnięcie projektowanych możliwości i norm wydajności robotników do poziomu praktyki stachanowców. W pierwszej połowie r. 1936 prawie wszędzie odbywały się konferencje branżowe, które rozpatrywały zagadnienie podwyższenia norm i wyzyskania urządzeń a także norm wydajności pracy robotników. Przy tworzeniu nowych planów wytwórczych i nowych norm ogromną rolę odegrał ruch stachanowski — najbardziej aktywna i efektywna forma udziału mas w planowaniu. Rok 1936 był pierwszym rokiem stachanowskim i już w tym roku w wykonywaniu planu był widoczny silny wpływ stachanowskiego ruchu. W r. 1936 produkcja wielkiego przemysłu wzrosła o 30,2%, a wydajność pracy podniosła się o 21,4%.

W warunkach powojennych plany w ZSRR organizują pracę narodu dla wykonania wielkich zadań odbudowy i rozwoju gospodarki

narodowej. Powodzenie w wykonywaniu i przekraczaniu planów państwowych zależy od ludzi: plan powinien się nastawiać na przodujących robotników, inżynierów i techników, którzy wskazują wielkie możliwości w dziele osiągania progresywnych norm wykorzystywania maszyn i mechanizmów i w ten sposób powodują przekraczanie planów państwowych. Dzięki bohaterskiemu wysiłkowi radzieckiego ludu I plan pięcioletni został pomyślnie wykonany przedterminowo — w ciągu 4 i 1/4 roku, a w szeregu zadań — przekroczony. Robotnicy ZSRR przekroczyli także zadanie II planu pięcioletniego w dziedzinie produkcji przemysłowej, transportu kolejowego, sprzętu zbrojeniowego i bawełny, wydajności pracy.

Wykonanie i przekroczenie planów państwowych stało się tradycją narodu radzieckiego. Stalinowskie plany rozwoju gospodarki narodowej zmierzają do rozkwitu ojczyzny socjalistycznej, do wzmagania siły i potęgi państwa radzieckiego, do podnoszenia dobrobytu i kultury narodu. Dlatego też spotykają się one z ofiarnym poparciem wśród robotników. W referacie o XIII rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej W. M. Mołotow mówił, że „teraz bardzo rozpowszechnił się nowy ruch polegający na tym, że poszczególni robotnicy osobiście zobowiązują się do wykonywania planów i pięcioletki w całości, czego nie było w latach przedwojennych. W Moskwie, w Leningradzie, w Zagłębiu Donieckim i w całym kraju ruch ten rozwija się pomyślnie, świadcząc o uświadomieniu socjalistycznym robotników i robotnic”. Obecnie uwagę wszystkich pracujących przykuła patriotyczna odezwa mieszkańców Leningradu — nawiązująca do wykonania powojennej pięcioletki w ciągu czterech lat.

Płomiennie socjalistyczne współzawodnictwo zmierzające do wykonania nowej pięcioletki w cztery lata — to niezawodna gwarancja dalszego potężnego rozwoju ekonomiki socjalistycznej.

Socjalistyczne planowanie w latach wielkiej wojny narodowej Związku Radzieckiego przeciw hitlerowskim Niemcom pozostanie na zawsze jasną kartą w historii gospodarki planowej. Było ono podporządkowane zadaniom przedstawienia gospodarki narodowej na tory wojenne, stworzenia w jak najkrótszym czasie składnie działającej gospodarki wojennej, odbudowania gospodarki na obszarach wyzwolonych jeszcze w toku trwania wojny i w jej końcowym etapie — zadaniem przygotowania gospodarki narodowej do szybkiego przeprowadzenia przebudowy po zakończeniu działań wojennych.

Natychmiast po napadzie Niemiec hitlerowskich na ZSRR rząd zatwierdził plan przedstawienia gospodarki narodowej na wojenne tory; był to mobilizacyjny narodowy plan gospodarczy. Plan ten postawił sobie za cel szybkie i ogromne powiększenie produkcji przemysłu wojennego, mobilizował środki dla

jak najszybszego zwiększenia wojennej wytwórczości i wojennego zaopatrzenia (zwiększenie wytwórczości obrabiarek, przestawienie produkcji na wyrób pewnych typów obrabiarek, pras, młotów kowalskich, szybkie zwiększenie produkcji wysokogatunkowych wyrobów walcowanych, szczególnie duże zwiększenie — więcej niż 2 razy — produkcji specjalnych wyrobów walcowanych, podwyższenie produkcji benzyny lotniczej, zmiana asortymentu towarów przemysłu lekkiego, tekstylnego i żywnościowego — celem zwiększenia ilości towarów wojennych). Według planu mobilizacyjnego — inwestycje kapitałowe, materiały, urządzenia, siłę roboczą koncentrowano na obiektach mających szczególne znaczenie dla obrony kraju. Ogólna liczba obiektów przewidzianych w planie na r. 1941 została trzykrotnie zmniejszona. Komisariaty narodowe zobowiązały się do forsownego ukończenia obiektów o znaczeniu obronnym oraz elektrowni w rejonach oddalonych od frontu: za Wołgą, na Uralu w zachodniej Syberii. Przerwano budownictwo w Leningradzie, w okręgach zachodnich i republikach bałtyckich. Wreszcie plan mobilizacyjny przewidywał stworzenie rezerw paliwa na zimę.

W sierpniu r. 1941 Rząd i CK WKP (b) zatwierdziły wojenno - gospodarczy plan na IV kwartał r. 1941 i r. 1942 w rejonach za Wołgą, na Uralu, w zachodniej Syberii, w Kazachstanie i Azji Środkowej. Zadaniem planu było zbudowanie wielkiej bazy wojenno - przemysłowej wytwórczości na obszarach oddalonych od frontu. Dla osiągnięcia tego celu plan przewidywał ewakuację z obszarów zagrożonych wielkich przedsiębiorstw przemysłu wojennego i gałęzi go obsługujących; rozszerzenie bazy paliwa, energetycznej i metalurgicznej w rejonach wschodnich; zwiększenie w tych rejonach produkcji artykułów spożywczych i zaopatrzenia dla armii; stworzenie solidnych połączeń kolejowych między wschodem a centrum kraju.

Mobilizacyjny plan na III kwartał r. 1941 i wojenno - gospodarczy plan dla wschodnich rejonów na IV kwartał r. 1941 i na r. 1942 — to pierwsze plany z okresu wojny obliczone na przedstawienie narodowej gospodarki ZSRR na tory wojenne. Państwo radzieckie sprostало zadaniu szybkiej, wojennej przebudowy gospodarki. W referacie o XXVI rocznicy Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji J.W. Stalin wskazywał, że r. 1942 był przełomowym również i w pracy radzieckiego zaplecza: „Nie mamy już przed sobą takich zadań, jak ewakuacja przedsiębiorstw na wschód i przestawienie przemysłu na produkcję wojenną”. Te zadania zostały już rozwiązane w latach 1941 — 1942. Socjalistyczny planowy system gospodarki narodowej pozwolił państwu radzieckiemu dokonać tego przedstawienia gospodarki narodowej — w rekordowo krótkim czasie.

Wojenno - gospodarcze plany ZSRR na lata 1942 — 1943 i 1944 stawiały sobie za cel powiększanie wszelkimi siłami wytwórczości wojennej i całej gospodarki wojennej ZSRR. Wy-

siłki skupiono głównie na produkcji czołgów, samolotów, artylerii i innej broni, zapasów wojennych, i na ten cel przede wszystkim przydzielano potrzebne materiały. Plany produkcji wojennej wykonywano bardzo pomyślnie i środki bojowe wytwarzano w każdej ilości, potrzebnej armii. „W czwartym roku wojny — mówił 4 listopada r. 1941 J. W. Stalin — nasze fabryki produkują czołgi, samoloty, broń, miotacze min, zapasy wojenne — w ilości kilka razy większej niż na początku wojny“. W systematycznym wzroście wojennej wytwórczości okazała się przede wszystkim wyższość socjalistycznego systemu gospodarki, wielka organizacyjna siła planowej inicjatywy.

Skupiwszy uwagę głównie na rozwoju wytwórczości wojennej, narodowe plany gospodarcze określały także odpowiedni poziom rozwoju metalurgii, przemysłu paliw, elektrowni, różnych gałęzi budowy maszyn, kolejnictwa, gospodarki rolnej. Bez rozwoju tych gałęzi niemożliwy był zresztą stały rozwój przemysłu wojennego, nie można było stworzyć skoordynowanej gospodarki wojennej. Przez cały czas wojny radziecka metalurgia bez przerwy zaopatrywała przemysł metalowy w metal; przemysł paliwowy i elektrownie zaopatrywały wytwórczość wojenną i związane z nią gałęzie — w energię; transport wytrzymał olbrzymie obciążenie spowodowane przemieszczaniem wojennych i gospodarczych ładunków; socjalistyczna gospodarka rolna bez ustanku zaopatrywała armię i ludność w żywność, a przemysł — w surowiec.

Planowanie socjalistyczne odegrało niemałą rolę w organizowaniu skoordynowanej gospodarki wojennej w ZSRR, której szybki wzrost wymagał rozszerzonej reprodukcji trwałego majątku gospodarki narodowej, a przede wszystkim trwałego majątku w zakresie wytwórczości wojennej i ciężkiego przemysłu. Przemysł ciężki — to podstawa gospodarki wojennej i podstawa powojennego rozwoju ekonomiki radzieckiej. Rozwój ciężkiego przemysłu w latach wielkiej wojny narodowej jest jednym z ważniejszych osiągnięć gospodarki wojennej ZSRR. Gosplan ZSRR w latach wojny poświęcał wiele uwagi planom rozwoju przemysłu ciężkiego, a w szczególności planom perspektywnym. W r. 1943 przygotowano na lata 1943 — 1947 plan rozwoju przemysłu i transportu Uralu ze szczególnym uwzględnieniem metalurgii, przemysłu paliwowego i elektrowni. W r. 1944 Gosplan obracał (na lata 1945 — 1946) plany perspektywiczne odbudowy i rozwoju czarnej i kolorowej metalurgii, przemysłu węglowego, ropy naftowej i elektrowni. Plan ten był szeroko brany pod uwagę przy układaniu rocznych planów rozwoju gospodarki narodowej.

Jeszcze podczas trwania wojny partia i rząd postawiły sobie za zadanie odbudowę gospodarki w obszarach wyzwolonych spod okupacji. Narodowe plany gospodarcze ustalały terminy i kolejność odbudowy poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej, przeznaczały urządzenia, materiały, surowce, siłę roboczą i środki

pieniężne na dźwignięcie przedsiębiorstw, w pierwszym rzędzie — przedsiębiorstw produkcji wojennej i ciężkiego przemysłu a także na odbudowę kolei. W ciężkich warunkach r. 1942 odbudowano podmoskiewskie zagłębie węglowe, które odgrywało szczególnie ważną rolę zaopatrując w paliwo przemysł wojenny i ludność Moskwy. W r. 1943 wprowadzono w życie decyzję rządu i CK WKP (b) o niecierpiącym zwłoki odbudowaniu gospodarki na obszarach wyzwolonych spod niemieckiej okupacji. W tymże jeszcze roku rozpoczęto wielkie prace odbudowy przemysłu na obszarach wyzwolonych, a w r. 1944 zapoczątkowano wielkie roboty celem odbudowania pierwszej bazy węglowo - metalurgicznej Zagłębia Donieckiego.

Podczas wojny narodowej na dźwignięcie gospodarki narodowej obszarów, które przeszły okupację, wydano około 75 mild. rubli. Umożliwiło to odbudowanie na tych obszarach jednej trzeciej trwałego majątku i w takichże samych rozmiarach — odbudowę wytwórczości przemysłowej. Wzrastający potencjał przemysłowy i rolniczy na obszarach wyzwolonych w dużym stopniu wzmocnił gospodarkę wojenną ZSRR. Gosplan ZSRR poświęcał wiele uwagi opracowywaniu planów odbudowy gospodarki narodowej na obszarach, które były okupowane. Poczynając od sierpnia r. 1943 rozpoczęto systematyczną pracę sporządzania perspektywicznych planów odbudowy i rozwoju gospodarki na poszkodowanych obszarach; praca ta później zlała się z pracą przygotowawczą nad projektem planu pięcioletniego odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1946 — 1950.

W latach wojny narodowej wzmógł się pod wpływem potrzeb okresu wojennego — centralizm w planowaniu gospodarki narodowej. Przeprowadzanie nowego podziału zasobów gospodarki narodowej, kierowanie ich w pierwszym rzędzie na potrzeby wytwórczości wojennej a także wywołane wskutek wojny ograniczenia w produkcji wielu ważnych towarów — wszystko to spowodowało, że planowym, scentralizowanym podziałem trzeba było objąć znacznie większe ilości produktów aniżeli w latach pokoju. Po wybuchu wojny wzrosła dwukrotnie ilość produktów rozprawdzanych centralnie według planu państwowego. Pod koniec wojny Gosplan przedstawił rządowi do zatwierdzenia bilanse i plany dystrybucji 1270 rodzajów produkcji. Bilanse i plany dystrybucji, sporządzane przez Gosplan ZSRR i zatwierdzone przez Rząd, określały bieg wszystkich decydujących elementów wytwórczości — urządzeń, metalu, paliwa, surowców i siły roboczej a także określały zaopatrzenie wojenne.

Według scentralizowanych planów i na zasadzie systemu kartkowego zaopatrywano ludność miejską w produkty i towary masowego zapotrzebowania. Plany centralne przewidywały również mobilizację przy pomocy organów państwowych siły roboczej, potrzebnej w przedsiębiorstwach przemysłowych, w budownictwie i transporcie.

Pomyślne zmobilizowanie gospodarki narodowej na potrzeby wojny, szybki wzrost i koordynacja gospodarki wojennej ZSRR, będąc najważniejszymi warunkami zwycięstwa w wielkiej wojnie narodowej, świadczą o tym, że ustroj radziecki najlepiej umożliwia mobilizację sił dla odparcia wroga. J. W. Stalin wskazywał, że... „baza ekonomiczna państwa radzieckiego okazała się bez porównania bardziej zdolna do życia niż ekonomika wrogich państw...“, „...pracownicy radzieckiego zapłaczą w swoim pojedynku z Niemcami hitlerowskimi i ich satelitami odnieśli ekonomiczne zwycięstwo nad wrogiem“.

W ciągu 30 lat socjalistyczna gospodarka planowa dobitnie zademonstrowała swoją ogromną wyższość nad kapitalistycznym systemem gospodarczym. Ta wyższość znalazła wyraz w szybkim tempie rozwoju socjalistycznej ekonomiki, w bezkryzysowym rozwoju gospodarki radzieckiej, w najpełniejszym wykorzystaniu sił wytwórczych społeczeństwa, we wzroście dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego. Planowa socjalistyczna gospodarka ZSRR okazała się najbardziej dojrzałym i najbardziej zdolnym do życia systemem gospodarczym; poglądowo udowodniła to także zwycięska wojna narodowa z faszystowskimi Niemcami. Osiągnięcia gospodarki planowej w ZSRR są osiągnięciami ustroju socjalistycznego — w wyniku zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Socjalistyczna gospodarka planowa zdobyła wielki autorytet w oczach ludu pracującego całego świata, dla którego jest ona synonimem wyzwolenia z niewoli kapitalistycznej i osiągnięcia ludzkich warunków życia.

Sukcesy radzieckiej gospodarki planowej w ciągu 30 lat wywołały liczne próby „planowania“ w gospodarce kapitalistycznej. Ale wszystkie te próby kończyły się nieuchronnie fiaskiem, ponieważ przy istnieniu prywatnej własności środków produkcji niemożliwe jest planowe prowadzenie gospodarki. Tylko zlikwidowanie politycznego i ekonomicznego władztwa monopolu i innych eksploatacyjnych grup, tylko przejście władzy państwowej i kluczowych pozycji gospodarczych w ręce ludu umożliwia gospodarkę planową. O tym świadczą, łącznie z doświadczeniem ZSRR, doświadczenia krajów demokracji ludowej. Planowanie w kraju radzieckim służy przykładem dla ludów w krajach nowej demokracji budujących samodzielnie nowe życie.

W swym historycznym przemówieniu przed wyborcami stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy 9 lutego r. 1946 J. W. Stalin powiedział: „Co się tyczy planów na dłuższy okres, to partia powinna organizować nowy potężny rozwój gospodarki narodowej, który dałby nam możliwość podniesienia poziomu naszego przemysłu, np. potrójnie, w porównaniu z poziomem przedwojennym. Powinniśmy dojść do tego, aby nasz przemysł mógł wytwarzać corocznie do 50 milionów ton surowców żelaza, do 60 miln. ton stali, do 500 miln. ton węgla, do 60 miln. ton ropy naftowej. Tylko pod tym warunkiem możemy liczyć, że nasza Ojczyzna będzie zabezpieczona przed wszelkimi ewentualnościami. Na to trzeba, przypuszczalnie, trzech nowych pieciolatek, jeśli nie więcej. Ale jest to wykonalne i powinniśmy to wykonać“. Pod kierunkiem partii bolszewickiej ludzie pracy Związku Radzieckiego wykonają ten stalinowski program dalszego rozkwitu socjalistycznej Ojczyzny.

WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH WE WROCŁAWIU

ODBUDOWA ZIEM ODZYSKANYCH W ŚWIELE WYSTAWY

JEDNYM z zasadniczych zadań Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu jest podsumowanie osiągnięć i wyników naszej pracy na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945 — 1948. Bilans tych trzech lat — to zarazem bilans polskiego robotnika, chłopą, inteligencji pracującej, którzy w najtrudniejszych warunkach podjęli realizację zadania — jak wydawało się sceptykom i niedowiarkom z r. 1945 — nieledwie niemożliwego do wykonania.

I istotnie. Jeśli odtworzymy sobie w pamięci sytuację, w jakiej zaczynała Polska swą gospodarkę na Ziemiach Odzyskanych w r. 1945, przyznać trzeba, że tylko głęboka wiara w siły wyzwolone przemianami społeczno - gospodarczymi, jakie dokonały się w Polsce, połączona

z nieugiętą wolą realizacji dziejowego zadania ciężącego na naszym narodzie, mogła być właściwą podstawą dla zapoczątkowania dzieła odbudowy i unifikacji gospodarczej Ziem Odzyskanych z resztą ziem polskich.

Świetne zwycięstwo Armii Czerwonej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego otworzyło nowy rozdział historii. Ziemie Odzyskane po wielowiekowej niewoli wróciły do Macierzy. Ale trzeba było wielkiego wysiłku i wielkiego wkładu pracy, by te krwią okupione ziemie zaludnić i zagospodarować.

Rok 1945. Przed krajem wyniszczonym przez okupację i wojnę, przed narodem, który umacniał i tworzył zręby nowego ustroju politycznego i nowej struktury społeczno - gospodarczej, stanął ogrom zadań i problemów — związanych z Ziemiami Odzyskanymi.

Wystawa Ziem Odzyskanych stawia przed oczyma zwiedzającego obraz tych terenów z tamtego okresu. Daje niejako syntetyczny bilans objęcia Ziem Odzyskanych przez Polskę. Jest to ważny punkt wyjścia dla ostatecznej oceny osiągnięć lat 1945 — 1948.

Rok 1945 na Ziemiach Odzyskanych to zniszczenie miast i wsi, zniszczenie komunikacji i przemysłu. 150 tysięcy budynków w miastach (40%) i 124 tysiące zagród na wsi (27,5%) uległo w wyniku działań wojennych uszkodzeniu i zniszczeniu. Zniszczenia w przemyśle wyrażają się 39% wartości ogólnej. Ubytek zdolności produkcyjnej dochodzi w niektórych gałęziach przemysłu do 100%. Na wsi — 3,5 mln. ha zaminowanych, pogłowie zwierząt domowych zmniejszone o 95%. W komunikacji — 63% torów kolejowych unieruchomionych. Ramy organizacyjne życia politycznego i społecznego, administrację — trzeba budować od nowa, od początku. Oto punkt wyjścia, oto właściwe kryterium porównawcze dla oceny rezultatów.

Porównując stan rzeczy, jaki zastałszy na Ziemiach Odzyskanych, z możliwościami gospodarczymi Polski — nasi wrogowie i sceptycy twierdzili, że nie zdołamy zapełnić tej pustki demograficznej i gospodarczej, jaką były podówczas Ziemie Odzyskane. Okazało się, że nie docenili naszych możliwości gospodarczych (wielokrotnie spotęgowanych przez głębokie reformy społeczne i gospodarcze) i nie docenili świadomej woli narodu, która postawiła jako jedno z naczelných zadań — zaludnienie i zagospodarowanie tych ziem.

Na plan pierwszy wysunęło się zagadnienie człowieka, tylko bowiem polskimi rekoma można było odbudować i włączyć w całość narodowej gospodarki polskiej — Ziemie Odzyskane. W latach 1945 — 1948 dokonała się na Ziemiach Odzyskanych ogromna, jeśli chodzi o ilościową stronę, i bardzo głęboka, jeśli idzie o jej konsekwencje — rewolucja demograficzna. Problem ludności niemieckiej na Ziemiach Odzyskanych przestał istnieć. 5,5 miliona Polaków — z tego 4,5 miliona osadników — gospodarzy dziś i pracuje na Ziemiach Odzyskanych. Te 5,5 miliona Polaków przesadziło o włączeniu Ziem Odzyskanych w gospodarczy organizm Polski, przesadziło o odbudowie i wykorzystaniu potencjału gospodarczego Ziem Odzyskanych. Wyniki ich pracy stara się Wystawa Ziem Odzyskanych przedstawić plastycznie widzowi, wiodąc go poprzez wszystkie dziedziny życia gospodarczego i rzucając prawdę dnia dzisiejszego na tło historyczne.

W niniejszym, krótkim z natury rzeczy, artykule nie byłoby celowe silić się na streszczenie poszczególnych działów Wystawy, na powtarzanie cyfr i danych, które w sposób znacznie bardziej plastyczny niż z kolumn artykułu przemawiają dynamiczną ekspozycją we Wrocławiu. Nawiasowo zresztą warto zaznaczyć, że obfity materiał danych statystycznych, które zostały na temat Ziem Odzyskanych zebrane

z okazji Wystawy, powinien doczekać się utrwalenia i publikacji.

Na tym miejscu warto może na zakończenie w syntetycznym skrócie ująć to, co, jak się zdaje, każdy zwiedzający wynosi jako trwałe przekonanie, ugruntowane na Wystawie dokumentacją we wszystkich działach życia polskiego na Ziemiach Odzyskanych.

Nie ogrom zniszczeń, lecz ogrom pracy, którą Polska Ludowa włożyła w Ziemie Odzyskane, zadecydował o ich obliczu w dniu dzisiejszym.

We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego Ziem Odzyskanych widzimy wyniki tej pracy. O wynikach tej pracy mówią językiem silniejszym i bardziej bezpośrednim niż tabele statystyczne i wykresy — z jednej strony liczne i ciekawe ekspozyty, z drugiej zaś strony możliwości nabywcze, które stworzono na Wystawie dla szerokich rzesz zwiedzających.

Zagadnienia gospodarcze Ziem Odzyskanych nie są zagadnieniami oderwanymi od ogólnopolskiej problematyki gospodarczej. Wystawa jasno mówi o tym, że unifikacja gospodarcza posuwa się naprzód w bardzo szybkim tempie. Nie ma zagadnień gospodarczych Ziem Odzyskanych, które nie zązębiałyby się ściśle z całokształtem polityki gospodarczej Rządu — i na odwrót.

Ale najważniejsze jest pogłębienie świadomości, jakim przemianom politycznym i społeczno - gospodarczym zawdzięczamy możliwość osiągnięcia wyników prac, przedstawionych na Wystawie. Tylko Polska Ludowa mogła wydobyć z narodu ten ogrom realnego entuzjazmu pracy, ten ogrom świadomego wysiłku odbudowy. Tylko dokonane reformy społeczno - gospodarcze pozwoliły na planowe kierowanie tym wysiłkiem i zharmonizowanie go z Planem Odbudowy Gospodarczej całego kraju. Gdy porównujemy na Wystawie bilans objęcia Ziem Odzyskanych i bilans pracy lat 1945 — 1948, poznajemy nie tylko wyniki odbudowy gospodarczej Ziem Odzyskanych, lecz również polityczną i społeczną treść tej odbudowy oraz te siły demokracji i postępu, którym wyniki te zawdzięczamy.

Leopold Gluck

NOWY STYL WYSTAWY

O TWARTA dnia 21 lipca b. r. we Wrocławiu Wystawa Ziem Odzyskanych posiada zasięg i rozmiary dotychczas u nas nieznane. Jest to jednocześnie wystawa o zupełnie nowej konstrukcji i koncepcji. Operuje ona również najbardziej nowoczesnymi środkami techniki ekspozycyjnej.

Wystawy urządzone przez szereg instytucji w ciągu ostatnich trzech lat oparte były na przestarzałych koncepcjach wystawowych. Operowały one pojęciem stoiska — przedsiębiorstwa lub zjednoczenia — i w praktyce tym samym nie odbiegały od tradycyjnych targów. Wystawy te nie pokazywały zwiedzającemu wielkich przemian, jakie zaszły w Polsce w wy-

niku nacjonalizacji przemysłu, reformy rolnej, przebudowy ustroju gospodarczo - społecznego i wytknięcia drogowskazów wielkiego rozwoju wsi poprzez uspołecznione formy gospodarowania. Zatem nie były one odbiciem tego, co w strukturze społeczeństwa i państwa uległo tak gruntownej zmianie po rozgromieniu faszystowskich Niemiec i wyzwoleniu kraju spod ich okrutnej okupacji. Operując bowiem koncepcją i konstrukcją ekspozycyjną, właściwą kapitalistycznej organizacji produkcji, dotychczasowe wystawy nie mogły w pełni unaczyniać problematyki współczesnej gospodarki polskiej demokracji ludowej.

Toteż Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu stanowi pierwszą próbę wystawy, która ujmuje wszystkie zagadnienia Ziem Odzyskanych zarówno w przekroju historycznym jak gospodarczo - społecznym i politycznym. Innymi słowy, stanowi ona próbę wszechstronnego pokazania, czym Ziemie Odzyskane były w układzie niemieckim (bastion wypadowy przeciw słowiańszczyźnie!), a czym one są w obecnym układzie polskim (pokojowy charakter naszej produkcji) i w jaki sposób po wiekowej przymusowej separacji nastąpiła pełna ich inkorporacja w organizm państwowy Polski Ludowej.

Wystawa składa się z działów, z których wprowadzie każdy tworzy zwartą całość, ale które wszystkie są ze sobą rzeczowo i logicznie powiązane: dział zniszczeń i ponownego objęcia Ziem Odzyskanych przez Polskę; dział demograficzny; dział dochodu narodowego; dział węgla; dział Odry i komunikacji; dział Wybrzeża portów i eksportu; dział wyżywienia i rolnictwa; dział przemysłu; wreszcie — dział człowieka.

Układ każdego działu jest taki, że zmusza on zwiedzającego do zastanowienia się nad całością zagadnień wchodzących w jego zakres a odpowiednia kierunkowość w konstrukcji całej wystawy zmusza do zwiedzania poszczególnych działów w takiej kolejności, że widzowi unaczynić się musi cała problematyka Ziem Odzyskanych.

Organizatorzy wystawy oparli się w swojej pracy konstrukcyjnej na zasadach planowania. Koncepcja całej Wystawy rozbita została na poszczególne tytuły, z których każdy obejmował jeden dział. Specjalne ekipy opracowywały treść historyczną, gospodarczo - społeczną i polityczną każdego działu. W skład każdej ekipy wchodził architekt lub grafik, którego rola polegała na stworzeniu projektu uplastycznienia treści działu. Kierownictwo zaś problemowe współpracując z kierownictwem artystycznym koordynowało wszystkie działy w całość logiczną pod względem rzeczowym i zharmonizowaną pod względem estetycznym. Koordynowanie odbywało się na wszystkich szczeblach. W ten sposób wszystkie prace przygotowawcze kierowane były z jednego ośrodka dyspozycyjnego, któremu podporządkowany był cały zespół wykonawczy; umożliwiło to nadanie wystawie charakteru — jednolitego i zwartego obrazu.

Podobnie jak koncepcja i konstrukcja Wystawy Wrocławskiej jest zupełnie nowa, tak również i środki techniczne, którymi ona operuje, są całkowicie nowoczesne. Operuje ona eksponatami przemysłowymi, historycznymi, barwnymi makietami i wspaniałymi grafikami. Operuje ona zarówno linią i barwą jak i dźwiękiem. Większość działań zamyka krótkometrażowy film, który przy pomocy obrazów i dźwięków uzupełnia, wyjaśnia i reasumuje to wszystko, co stanowi treść danego działu. Ale jednocześnie wyeliminowany został całkowicie tzw. formalizm artystyczny: nie dopuszczano do tego, aby gdziekolwiek i w jakimkolwiek sposób forma przesłaniała treść.

Słusznie też określił jeden z inicjatorów wystawy, że stanowi ona jakby wielką księgę ilustrowaną o Ziemach Odzyskanych, księgę składającą się z określonych rozdziałów, których czytanie w kolejności narzuconej zwiedzającym przez samą koncepcję i konstrukcję wystawy — jest jedynie właściwym sposobem zapoznania się z treścią całej księgi i jej sensem. Jeżeli nawet pewne działy wystawy są jeszcze nie zupełnie zrozumiałe dla niektórych widzów, jeżeli, co prawda, nie rozpracowano dostatecznie roli przewodników wystawy — to jednak należy stwierdzić, iż ogólna koncepcja i konstrukcja wystawy oraz nowoczesne środki techniczne, którymi ona operuje, okazały się słuszne i celowe.

Przy tym należy także wspomnieć, że koszt zorganizowania Wystawy Wrocławskiej są — mimo olbrzymiego jej zasięgu i mimo nowoczesności środków — niższe od kosztów związanych z wystawami organizowanymi dotychczas na zasadach tradycyjnych.

Należy również zaznaczyć, że Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu stanowiła na większe dotychczas zamówienie społeczne, udzielone architekturze, grafice i malarstwu. Doniosłość tego faktu polega przede wszystkim na tym, iż po raz pierwszy ludzie sztuki na wielką skalę i w zbiorowym wysiłku zajęli się problematyką gospodarczo - społeczną i polityczną państwa i społeczeństwa demokracji ludowej.

Ogólnie można powiedzieć, że Wystawa Ziem Odzyskanych pokazała wyższość gospodarki uspołecznionej nad gospodarką kapitalistyczną także w dziedzinie koncepcji i techniki ekspozycyjnej.

Gospodarka planowa nie tylko nie eliminuje wystaw, ale przywiązuje do nich szczególnie duże znaczenie. Stanowią one bowiem najbardziej pogładowy sposób pokazania dotychczasowych osiągnięć i perspektyw dalszego rozwoju. Toteż Związek Radziecki a także kraje demokracji ludowej szeroko organizują wystawy wszelkiego rodzaju. Wystawę wrocławską mimo jej wspaniałości należy traktować tylko jako pierwszą próbę stworzenia nowego stylu wystawowego w Polsce ludowej. Nie należy jej uważać za ostateczne już określenie tego stylu. Wręcz przeciwnie będziemy się uczyć na błędach Wystawy Wrocławskiej i wysnuwać z niej wnioski na przyszłość.

Jerzy Koszyk

ROZSZERZENIE ZASIĘGU PLANOWANIA W PLANIE ROKU 1949

PAŃSTWO jako centralny ośrodek dyspozycyjny gospodarki planowej objęło zrazu systemem planowania przede wszystkim te podmioty gospodarujące, które znajdowały się w jego bezpośrednim władaniu, a więc przedsiębiorstwa państwowe i pod zarządem państwowym oraz inne instytucje przez Państwo bezpośrednio kierowane. Dla tych przedsiębiorstw i instytucji wykształcił się z czasem szeroko rozbudowany i pogłębiony system techniczno - organizacyjny planowania gospodarczego.

Jakie są najważniejsze elementy tego systemu? Planem całej gospodarki narodowej jest narodowy plan gospodarczy, uchwalony w formie ustawy przez Sejm. Projekt tego planu sporządza Centralny Urząd Planowania na podstawie projektów planów odcinkowych, które są planami gospodarki podlegającej właściwym ministrom. Rada Ministrów na wniosek Prezesa Centralnego Urzędu Planowania uchwała wytyczne narodowego planu gospodarczego, które określają podstawowe zadania planu. Ponieważ mają one z natury rzeczy charakter ramowy i ogólny, muszą one być uzupełniane wytycznymi szczegółowymi i instrukcjami ministrów sporządzających projekty planów odcinkowych. Prezes Centralnego Urzędu Planowania w drodze instrukcji (art. 4, pkt. 5 dekretu o planowej gospodarce narodowej) ustala sposób sporządzania projektów planów, a w szczególności formularze do planu oraz tryb ich obiegu i opracowania.

Po otrzymaniu wytycznych, instrukcji i formularzy podmioty gospodarujące z kolei opracowują na ich podstawie i w ich ramach swoje plany szczegółowe i kierują je z powrotem do centralnych ośrodków dyspozycyjnych planowania. Projekty planów z dołu dochodzą poprzez organizacje pośredniczące (w przemyśle państwowym poprzez zjednoczenia i centralne zarządy) do właściwych ministrów, którzy na ich podstawie sporządzają projekty planów odcinkowych, i przesyłają je do Centralnego Urzędu Planowania, budującego projekt narodowego planu gospodarczego. Projekt ten po uchwaleniu go przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wchodzi pod obrady Sejmu jako przedłożenie rządowe. Po uchwaleniu ustawy decyzje o wprowadzeniu planu w życie schodzą znowu na dół do podmiotów bezpośrednio gospodarujących.

Przedstawiony tu w skrócie przebieg procesu planowania, mający istotne znaczenie, wykształcił się w ciągu ostatnich trzech lat. Dotychczas gospodarka samorządowa ani spółdzielcza systemem tym nie były objęte, choć

oczywiście te rodzaje gospodarki dostosowywały się w większym lub mniejszym stopniu do kierowanej planem gospodarki państwowej. Dopiero w roku bieżącym zrobiono poważny krok naprzód w kierunku wprowadzenia ścisłego planowania także w gospodarce samorządowej i spółdzielczej. W gospodarce zaś przemysłu prywatnego, rzemiosła, prywatnych przedsiębiorstw budowlanych związane z narodowym planem pewne fragmenty ich działalności gospodarczej (zaopatrzenie materiałowe).

To rozszerzenie zasięgu planowania posiada duże znaczenie. W demokracji ludowej plan musi obejmować całą gospodarkę społeczną — niezależnie od przekrojów organizacyjnych i form prawnego - własnościowych. Jak to określił Wiceminister Szyr¹⁾, nie można planować według form własności, ale według form działalności gospodarczej. W poszczególnych gałęziach gospodarczych formy własności mają naturalnie i będą mieć wpływ na zakres i rodzaj planowania. Wskazuje na to dotychczasowy rozwój planowania. W tych gałęziach gospodarki narodowej, które przeszły na własność Państwa, planowanie poczyniło znaczne postępy, udoskonalając metody działania oraz obejmując stopniowo całokształt działalności gospodarczej. W uspołecznionych formach działalności gospodarczej władze państwowe nakazują wykonanie zadań planu (planowanie bezpośrednie), natomiast dla osiągnięcia zadań planu odnoszących się do nieuspołecznionych form działalności gospodarczej posługują się one zespołem środków stwarzających warunki dla realizacji tych zadań (planowanie pośrednie). Do takich środków należą np. polityka cen, polityka obciążeń podatkowych, polityka zaopatrzenia materiałowego itd.

Zasadę powiązania planowania całości danej gałęzi gospodarczej — niezależnie od odrębności ustrojowych, organizacyjnych oraz stosunków własności — wyrażał już — choć może niezbyt precyzyjnie — dekret o planowej gospodarce narodowej z 1 października 1947 r. Art. 4 ust. 1 tego dekretu (Dz. U. R. P. nr 64 poz. 373) postanawia, że „właściwi ministrowie sporządzają projekty planów odcinkowych, które będą obejmowały gospodarkę państwową, jak również — w zakresie, w jakim ma być włączona do narodowego planu gospodarczego, gospodarkę związków samorządu terytorialnego, spółdzielczą oraz prywatną...”. Na takim samym stanowisku stoją instrukcje Prezesa Centralnego Urzędu Planowania, wydane w roku

¹⁾ „Węzłowe zagadnienia naszej polityki gospodarczej” E. Szyr, „Nowe Drogi” nr 9, maj—czerwiec 1948 r.

bieżącym w związku z określeniem sposobów przygotowania planu na r. 1949.

Metody planowania przyjęte w gospodarce państwowej (w przemyśle państwowym) powinny być analogicznie stosowane w innych rodzajach gospodarki samorządowej czy spółdzielczej. Podmioty działające w ramach gospodarki samorządowej czy spółdzielczej otrzymują od właściwych ministrów wytyczne w zakresie linii rozwojowych i podstawowych zadań gospodarczych. Wytyczne te mogą być uzupełniane przez naczelne organa danego rodzaju gospodarki wytycznymi dodatkowymi i wskazówkami szczegółowymi, uwzględniającymi specyficzne cechy i potrzeby. W ramach otrzymywanych wytycznych podmioty samorządowe czy spółdzielcze przygotowują swoje plany na ustalonych formularzach, które kierują do centralnych organów planowania.

Fakt stosowania jednolitych metod planowania nie przeczy możliwości stosowania specyficznych form technicznego przygotowania planu w poszczególnych rodzajach gospodarki. Czasami trzeba przystosować tryb przygotowania planu do poziomu aparatu planującego, gdyż poziom ten może nie zawsze jest zadowalający w tych rodzajach gospodarki, które dotychczas nie były objęte ścisłym planowaniem. Konieczność specyficznego potraktowania trybu przygotowania planu również wynikać może ze struktury ustrojowej lub organizacyjnej, np. z potrzeby uwzględnienia uprawnień rad narodowych w przygotowaniu planów gospodarki samorządu terytorialnego.

Pewną odrębność w trybie przygotowania planu stanowi również sporządzanie zbiorczych zestawień projektów planów, które związki samorządowe lub organizacje spółdzielcze kierują do właściwych ministrów. Instrukcja Prezesa Centralnego Urzędu Planowania, wychodząc z założeń dekretu o planowej gospodarce narodowej (art. 4 ust. 2) oraz uwzględniając potrzeby wewnątrz - organizacyjne samorządu i spółdzielczości, przewiduje, że organa samorządowe i spółdzielcze będą sporządzać zestawienia zbiorcze wszystkich projektów planów składanych przez związki samorządowe i spółdzielnie. Zestawienia te mają obejmować projekty planów niezależnie od tego, jakiego planu odcinkowego dotyczą (do jakiego właściwego ministerstwa zostały skierowane), i sporządzane być mają na pośredniczących i najwyższych szczeblach organizacji danego rodzaju gospodarki. Takie sporządzanie zestawień zbiorczych jest pewnego rodzaju dublowaniem czynności, albowiem organa samorządowe lub spółdzielcze zbierają i opracowują materiał, który równocześnie kierowany jest do właściwych ministerstw dla opracowania razem z ogólną masą projektów planu.

Zestawienia zbiorcze dają i powinny dawać coraz większe korzyści organom planowania, a mianowicie właściwemu rzeczowo ministerstwu, Centralnemu Urzędowi Planowania i naczelnemu organowi planującemu danego rodzaju gospodarki (samorządowej czy spół-

dzielczej). Właściwe ministerstwa na podstawie zestawień zbiorczych uzyskują pogląd na udział danego rodzaju gospodarki (samorządowej czy spółdzielczej) w ich planach odcinkowych, a Centralny Urząd Planowania może na tej podstawie ocenić udział danego rodzaju gospodarki w całości gospodarstwa narodowego i w narodowym planie gospodarczym. Dla organów zaś naczelnych planowania danego rodzaju gospodarki zestawienia zbiorcze są niezbędne w toku prac wewnętrzno - organizacyjnych, prac badawczych, prac w zakresie wykonywania planu oraz ustalania zamierzeń na przyszłość. Przyczyniają się one ponadto do uaktywnienia tych organizacji w planowaniu gospodarczym.

Po uchwaleniu narodowego Planu Gospodarczego powinny być sporządzone wycinki postanowień planu, dotyczące danego rodzaju gospodarki, jako plany gospodarki samorządowej czy spółdzielczej. Te plany stwarzają podstawę dla dalszej działalności badawczej i kontrolnej organów danej gospodarki, dostarczają materiałów porównawczych dla następnych planów i dla oceny działalności podmiotów gospodarczych podległych tym organom. Uruchomienie planu przeprowadzają organa danego rodzaju gospodarki (samorządowej czy spółdzielczej) w trybie przyjętym dla odpowiedniego planu odcinkowego.

W dalszym ciągu naszych rozważań przystępujemy do szczegółowego omówienia ujmowania techniką planu narodowego omawianych rodzajów gospodarki. Przedmiotem naszych rozważań będzie jedynie technika związana z przygotowaniem Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1949. Narodowy Plan Gospodarczy rozumieć będziemy nie jako pełny plan gospodarczy (łącznie z inwestycjami), ale ściśle według obowiązujących przepisów dekretu o planowej gospodarce narodowej. Nie będziemy się więc zajmować zagadnieniem ujmowania omawianych rodzajów gospodarki Państwowym Planem Inwestycyjnym na r. 1949. Odpowiednie postanowienia z tego zakresu mieszczą się w instrukcji inwestycyjnej Prezesa Centralnego Urzędu Planowania z 15 maja 1948 r.

Przedstawienie szczegółowe obejmować będzie gospodarkę samorządową, spółdzielczą oraz niektóre fragmenty gospodarki przemysłu prywatnego, rzemiosła i prywatnych przedsiębiorstw budowlanych.

W roku 1949 po raz pierwszy całość gospodarki samorządowej będzie objęta planem. Uregulowana została większość dziedzin planowania gospodarki samorządowej. Planowaniem budżetów samorządowych zajęła się instrukcja Kancelarii Rady Państwa z 7 czerwca 1948 r. w sprawie układania i zatwierdzania budżetów przez związki samorządowe na 1949 r. Planowaniem inwestycyjnym zajęła się instrukcja inwestycyjna na r. 1949 Prezesa Centralnego Urzędu Planowania z 15 maja 1948 r. oraz okólnik w sprawie planowania in-

westycyjnego związków samorządowych na r. 1949, wydany wspólnie przez Kancelarię Rady Państwa, Ministerstwo Administracji Publicznej i Ministerstwo Ziem Odzyskanych. Wreszcie włączeniem gospodarki samorządowej do narodowego planu gospodarczego (pojętego formalnie w rozumieniu dekretu o planowej gospodarce narodowej) zajęła się instrukcja Prezesa Centralnego Urzędu Planowania z dn. 9 lipca 1948 r. w sprawie trybu i sposobu sporządzania projektów planów oraz zestawień zbiorczych tych planów w zakresie gospodarki związków samorządowych na r. 1949, wydana w związku z uchwałą Rady Państwa (art. 4 ust. 3 dekretu o planowej gospodarce narodowej). Tą ostatnią instrukcją zamierzamy zająć się obecnie.

Instrukcja opiera się na czterech podstawowych zasadach.

Według pierwszej zasady całokształt gospodarki samorządowej objęty jest planami odcinkowymi ministrów.

Plan Ministra Administracji Publicznej lub Ministra Ziem Odzyskanych obejmuje właściwą gospodarkę komunalną (bez elektrowni i gazowni), gospodarkę mieszkaniową w miastach, gospodarkę drogową, komunikację i porty śródlądowe, produkcję przemysłową i obrót towarowy.

Planem Ministra Przemysłu i Handlu objęta jest gospodarka elektrowni i gazowni.

Plan Ministra Oświaty obejmuje: szkolnictwo, biblioteki, oświatę dla dorosłych, opiekę nad dziećmi i młodzieżą; plan Ministra Kultury i Sztuki — kulturę i sztukę; plan Ministra Zdrowia — zdrowie; plan Ministra Pracy i Opieki — opiekę nad matką i dzieckiem oraz nad dorosłymi.

Planem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych objęta jest gospodarka rolna, a planem Ministra Leśnictwa — gospodarka leśna.

Inaczej mówiąc, gospodarkę samorządową w zasadzie nieplanowaną dotychczas przez resorty przekazano do planów odcinkowych ministrów: Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych. Zobowiązano ich równocześnie do porozumiewania się z innymi zainteresowanymi ministrami, a w szczególności z Ministrem Przemysłu i Handlu w zakresie samorządowej produkcji przemysłowej i samorządowego obrotu towarowego, z Ministrem Odbudowy — w zakresie samorządowego przemysłu budowlanego i samorządowej gospodarki mieszkaniowej, z Ministrem Komunikacji w zakresie samorządowej gospodarki drogowej i komunikacji dojazdowej, a wreszcie z Ministrem Komunikacji i Ministrem Odbudowy w zakresie komunikacji miejskiej i portów śródlądowych. Wydziały wojewódzkie przekazują (w odpowiednich częściach zestawień zbiorczych) projekty planów gospodarki — gmin wiejskich, miast niewydziałonych i wydziałonych, powiatowych i wojewódzkich związków samorządowych — właściwym resortowym wydziałom urzędów wojewódzkich i urzędów niezespolonym II instancji. Analogicznie projekty planów miasta

st. Warszawy i m. Łodzi zarządy tych miast kierują do właściwych urzędów niezespolonych II instancji.

Według drugiej podstawowej zasady instrukcji najniższymi podmiotami samodzielnie planującymi będą w r. 1949 powiatowe związki samorządowe i miasta wydzielone. Gminy wiejskie i miasta niewydziałone będą objęte planowaniem, ale dopiero na szczeblu powiatowych związków samorządowych, które uwzględniać mają ich gospodarkę i w opracowywaniu projektów swoich planów porozumiewać się z ich zarządami. Tylko na odcinku planowania działalności samorządowych zakładów przemysłowych stworzono możliwości odstąpienia od zasady planowania na szczeblu powiatowych związków samorządowych, zezwalając im, o ile to uznają za celowe, opierać się na samodzielnych projektach planów gmin wiejskich i miast niewydziałonych. Jest to postanowienie o charakterze przejściowym (z powodu zbyt krótkiego okresu czasu na opracowanie planu). W następnym roku — należy mieć nadzieję — gminy wiejskie i miasta niewydziałone będą podmiotami samodzielnego planowania — w całej swej działalności gospodarczej.

Według trzeciej podstawowej zasady instrukcji wszelkie projekty planów związków samorządowych podlegają zatwierdzeniu przez rady narodowe. Dotyczy to również zestawień zbiorczych, o których będzie w dalszym ciągu mowa. Rady narodowe gmin wiejskich i miast niewydziałonych mogą zgłaszać opinie i postulaty do projektów gospodarki gmin wiejskich i miast niewydziałonych. Powiatowe (miejskie) rady narodowe zatwierdzają projekty planów gospodarki gmin wiejskich, miast niewydziałonych, powiatowych związków samorządowych (lub miast wydzielonych). Wojewódzkie rady narodowe zatwierdzają zestawienia zbiorcze projektów planów sporządzonych przez powiatowe związki samorządowe oraz projekty planów gospodarki wojewódzkich związków samorządowych. Rady narodowe miast Warszawy i Łodzi zatwierdzają projekty planów gospodarki tych miast.

Według czwartej podstawowej zasady instrukcji zestawienia zbiorcze projektów planów gospodarki samorządowej sporządzają na szczeblu wojewódzkim — wydziały wojewódzkie, na szczeblu ogólnokrajowym — Kancelaria Rady Państwa, która opiera się przy tym na zestawieniach zbiorczych Ministerstwa: Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych. Te zaś ministerstwa sporządzają zestawienia zbiorcze całokształtu gospodarki samorządowej (według właściwości terytorialnej), na podstawie swoich planów odcinkowych oraz na podstawie udziału gospodarki samorządowej w planach odcinkowych innych właściwych ministrów. Zestawienie zbiorcze projektów planów odnośnie całokształtu gospodarki samorządowej w kraju Kancelaria Rady Państwa przesyła Centralnemu Urzędowi Planowania, gdzie stanowi ono dodatkowy materiał do opracowania projektu narodowego planu gospodarczego

obok projektów planów odcinkowych nadesłanych przez właściwych ministrów.

Z trybu sporządzania zestawień zbiorczych wyłączono planowanie zaopatrzenia materiałowego, zagranicznego obrotu towarowego i akcji socjalnej, które pozostawiono wyłącznie w trybie przygotowywania planów odcinkowych do uregulowania właściwym ministerstwom.

Specjalną rolę w planowaniu gospodarki samorządowej instrukcja przyznała biurom regionalnym Centralnego Urzędu Planowania. Biura te prowadzą akcję informacyjną i koordynacyjną w zakresie przygotowywania projektów planów oraz zestawień zbiorczych. Opiniują one i analizują te zestawienia na szczeblu wojewódzkim oraz projekty planów m. st. Warszawy i Łodzi, przedkładając je radom narodowym do zatwierdzenia. W swych opiniach dla rad narodowych biura regionalne mają dokonać analizy projektów planów i zestawień zbiorczych z punktu widzenia ich zgodności z materiałami i projektami zgłoszonymi przez związki samorządowe do narodowego planu gospodarczego, do państwowego planu inwestycyjnego oraz do budżetów samorządowych na r. 1949, co ma szczególne znaczenie, gdyż planowanie budżetowe samorządów odbywa się, jak wiadomo, w odrębnym trybie, a zasięg planowania na r. 1949 nie obejmuje szczegółowych elementów gospodarki finansowej.

Zakres rzeczowy planowania gospodarki samorządowej obejmuje wszystkie elementy planów odcinkowych, do których ono wchodzi. Będzie rzeczą wskazaną wymienić zakres planowania gospodarki samorządowej, wchodzącej do planów odcinkowych Ministra Administracji Publicznej i Ministra Ziem Odzyskanych:

Właściwa gospodarka komunalna (wodociągi i kanalizacje, zakłady oczyszczania miasta, rakarnie, rzeźnie, hotele, restauracje, łaźnie, pralnie).

Gospodarka mieszkaniowa w miastach (budynki, ilość mieszkań i izb, kubatura, powierzchnia).

Gospodarka drogowa (drogi i mosty, ulice i place w miastach, zieleńce i parki miejskie).

Komunikacja miejska i dojazdowa wraz z gospodarką przedsiębiorstw komunikacyjnych.

Zakłady przemysłowe stanowiące własność związku samorządu terytorialnego (ilość zakładów, ilość i wartość produkcji, koszty wytwarzania).

Sieć handlowa i gospodarka targowisk (ilość zakładów oraz magazynów i ich powierzchnie, ilość punktów sprzedażnych).

W całości gospodarki samorządowej uwzględniane być mają ponadto elementy zatrudnienia, potrzebne dla osiągnięcia planowanej produkcji oraz planowanych nakładów inwestycyjnych i wyników finansowych w sensie sum zgłoszonych do budżetu na r. 1949.

Techniką włączania gospodarki spółdzielczej do Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1949 zajmuje się instrukcja Pre-

zesa Centralnego Urzędu Planowania z dnia 6 lipca 1948 r. Instrukcja ta opiera się na trzech podstawowych zasadach.

Według pierwszej podstawowej zasady gospodarka central spółdzielni, central spółdzielczo - państwowych oraz zrzeszonych w nich spółdzielni — stanowi część planów odcinkowych właściwych ministrów. Gospodarka spółdzielcza przeważnie (produkcja przemysłowa, obroty handlowe) wchodzi do planu odcinkowego Ministra Przemysłu i Handlu. Planom odcinkowym innych ministrów podlegają następujące dziedziny gospodarki spółdzielczej:

Obroty placówek sieci zamkniętej rozprowadzających artykuły księgarskie pod nadzorem Ministra Oświaty — planowi odcinkowemu Ministra Oświaty.

Spółdzielnie transportowo - przewozowe — planowi odcinkowemu Ministra Komunikacji.

Spółdzielnie mieszkaniowo - budowlane oraz przedsiębiorstwa spółdzielcze, wykonujące czynności budowlane — planowi odcinkowemu Ministra Odbudowy.

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego i spółdzielnie kredytowe — planowi odcinkowemu Ministra Skarbu.

Spółdzielnie zdrowia — planowi odcinkowemu Ministra Zdrowia.

Resztówki, spółdzielnie parcelacyjno - osadnicze i ośrodki maszynowe oraz spółdzielnie weterynarzy — planowi odcinkowemu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wydawnictwa książkowe — Prezydium Rady Ministrów (Komitet Upowszechniania Książki).

Czasopisma i dzienniki — Prezydium Rady Ministrów (Biuro Prasowe).

Włączanie do planów odcinkowych następuje na szczeblu central spółdzielczych i central spółdzielczo-państwowych. Centrale te przygotowują projekty planów na podstawie wytycznych i instrukcyj oraz na formularzach, które otrzymują z właściwych ministerstw.

Według drugiej zasady instrukcji centrale budują swoje projekty planów na podstawie własnych planów oraz planów zgłoszonych przez zrzeszone w nich spółdzielnie. Centrale mogą w wyjątkowych przypadkach sporządzać plany za spółdzielnie, jednakże tylko wówczas, gdy krótkie terminy przygotowania planów nie pozwalają na samodzielne przygotowanie planu przez same spółdzielnie. W takich przypadkach centrale mają obowiązek, opracowując plan za spółdzielnie — porozumiewać się z nimi. Odstępstwa od zasady samodzielnego przygotowania planu przez spółdzielnie mogą być zastosowane wobec spółdzielni gminnych (plany przygotowują powiatowe związki spółdzielni gminnych), wobec spółdzielni spożywców o obrotach nie przekraczających w stosunku rocznym 50 milionów złotych (plany przygotowują rejonowe hurtownie spożywców) i wobec spółdzielni pracy zatrudniających nie więcej jak 10 pracowników lub pracujących systemem nakładczym (plany przygotowują okręgowe od-

działy Centrali Spółdzielni Wytwórczych i Pracy). Należy mieć nadzieję, że odstępstwa te będą zaniechane przy budowie następnego narodowego planu gospodarczego, kiedy aparat planujący spółdzielni terenowych wzmocni się i nabędzie potrzebnych doświadczeń.

Centrale spółdzielcze i spółdzielczo - państwowe sporządzają projekty planów wyodrębniając gospodarkę własną i gospodarkę zrzeszonych w nich spółdzielni z uwzględnieniem podziału terytorialnego według województw.

Według trzeciej podstawowej zasady instrukcji powierza się Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu uprawnienia w zakresie instrukcyjnym i organizacyjnym przy przygotowaniu planów przez centrale i zrzeszone w nich spółdzielnie. Centralny Związek Spółdzielni na podstawie projektów planów central spółdzielczych i spółdzielczo - państwowych oraz spółdzielni zrzeszonych w nich sporządza ogólne zestawienie zbiorcze gospodarki spółdzielczej. Zestawienie to będzie służyć w Centralnym Urzędzie Planowania jako dodatkowy materiał do opracowania projektu narodowego planu gospodarczego obok projektów planów odcinkowych.

Zakres rzeczowy planowania spółdzielczego obejmuje w zasadzie wszystkie elementy planów odcinkowych, do których ono wchodzi. W szczególności elementy produkcji przemysłowej według ilości i wartości oraz kosztów wytwórczych i zaopatrzenie w tzw. artykuły deficytowe; skup artykułów rolnych i odpadków; obroty w hurcie i detalu; sieć handlowa; koszty handlowe; obroty towarowe zagraniczne; zatrudnienie i płace; zapotrzebowanie na środki finansowe; wyniki finansowe; planowane bilansy; wreszcie inwestycje.

Zagadnieniem objęcia planowaniem przemysłu prywatnego i rzemiosła zajmuje się instrukcja Prezesa Centralnego Urzędu Planowania z 2 sierpnia 1948 r., wydana po porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu. Według tej instrukcji należy objąć przemysł prywatny i rzemiosło planem zaopatrzenia materiałowego i planem obrotu towarowego z zagranicą, a handel prywatny częściowo — planem ogólnego obrotu towarowego, który to plan będzie ustalał również drogi rozprowadzania masy towarowej, pochodzącej z produkcji państwowej, i określał zadania prywatnego handlu w tym zakresie.

W ten sposób pewne fragmenty działalności handlu prywatnego ujęte zostaną pośrednio w Narodowym Planie Gospodarczym. Sprawa ta poruszona jest w odrębnej instrukcji o przygotowaniu planu ogólnego obrotu towarowego.

Według instrukcji planowanie zaopatrzenia materiałowego dokona się w ramach planu odcinkowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które ustali szczegółowo technikę i tryb składania projektów dotyczących materiałowego zaopatrzenia przemysłu prywatnego i rzemio-

śla. Instrukcja przewiduje, że podstawą do uwzględnienia przemysłu prywatnego i rzemiosła w planie materiałowego zaopatrzenia będą projekty lub przewidywania co do wielkości produkcji oraz zatrudnienia.

Projekty dotyczące zaopatrzenia zakładów przemysłu prywatnego sporządzają zrzeszenia przemysłu prywatnego. W przypadkach — wyraźnie ustalonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu a także w innych przypadkach tego wymagających — projekty zrzeszeń powinny być sporządzane na podstawie formularzy wypełnionych przez poszczególne zakłady przemysłowe. Zrzeszenia przemysłu prywatnego przysyłają sporządzone projekty do Wydziału Koordynacji Izb Przemysłowo - Handlowych i do właściwych terytorialnie izb przemysłowo-handlowych. Wydział Koordynacji i izby właściwe terytorialnie opracowują niezależnie od siebie otrzymane materiały, przy czym izba właściwa terytorialnie kieruje do Wydziału Koordynacji projekt zbiorczy, obejmujący wszystkie prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe z terenu jej działalności. Wydział Koordynacji na podstawie projektów zrzeszeń przemysłu prywatnego i na podstawie projektów zbiorczych izb przemysłowo - handlowych sporządza ogólny projekt zbiorczy materiałowego zaopatrzenia przemysłu prywatnego wraz z uzasadnieniem, który kieruje do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz do Centralnego Urzędu Planowania.

Projekty dotyczące materiałowego zaopatrzenia rzemiosła sporządza Związek Izb Rzemieślniczych w porozumieniu z właściwymi terytorialnie izbami rzemieślniczymi. Ogólny projekt wraz z uzasadnieniem Związek Izb Rzemieślniczych składa w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz w Centralnym Urzędzie Planowania.

Na podstawie projektów materiałowego zaopatrzenia przemysłu prywatnego i rzemiosła Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustali udział tych rodzajów gospodarki w ogólnokrajowym zaopatrzeniu materiałowym (planowanie bezpośrednie) oraz określi szacunkowo rozmiary ich produkcji.

Udziałem prywatnych przedsiębiorstw budowlanych w narodowym planie gospodarczym zajmuje się przytoczone już zarządzenie Prezesa Centralnego Urzędu Planowania, wydane w tym zakresie po porozumieniu z Ministrem Odbudowy. Udział ten określony będzie planem podziału robót budowlanych przewidzianych w Planie Inwestycyjnym oraz planowanym zaopatrzeniem materiałowym robót budowlanych objętych Państwowym Planem Inwestycyjnym i robót poza tym planem.

Zaopatrzenie materiałowe na roboty budowlane, objęte Państwowym Planem Inwestycyjnym na r. 1949, ustalać będą właściwe ministerstwa w ramach przyjętego planu podziału robót budowlanych pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa budowlane oraz w ramach roz-

dzielnictwa tzw. artykułów deficytowych. Niezależnie od tego Ministerstwo Odbudowy ustaliło zaopatrzenia materiałowe na wykonanie robót poza Państwowym Planem Inwestycyjnym, rozdzielać naturalnie tylko te ilości materiałów budowlanych, które są w dyspozycji w ramach rozdzielnictwa tzw. artykułów deficytowych.

Projekt zaopatrzenia materiałowego prywatnych przedsiębiorstw budowlanych dla robót nie objętych Państwowym Planem Inwestycyjnym składa wraz z uzasadnieniem Wydział Koordynacji Izb Przemysłowo-Handlowych w Ministerstwie Odbudowy. Uzasadnienie to powinno zawierać przewidywania co do rozmiarów działalności budowlanej, z wyodrębnieniem robót budowlanych w ramach Planu Inwestycyjnego i robót poza tym planem oraz przewidywania co do zatrudnienia.

Instytucją I instancji, przygotowującą projekty zbiorcze, jest Izba Przemysłowo-Handlowa, która kieruje je do Wydziału Koordynacji

Izb Przemysłowo-Handlowych. Wydział Koordynacji Izb Przemysłowo-Handlowych na podstawie planu podziału robót, uzyskanego z Ministerstwa Odbudowy, oraz projektów zbiorczych nadesłanych z izb przemysłowo-handlowych sporządza ogólny projekt zaopatrzenia materiałowego na roboty budowlane nie objęte Państwowym Planem Inwestycyjnym oraz projekty rozmiarów działalności budowlanej i zatrudnienia prywatnych przedsiębiorstw budowlanych. Projekty te Wydział Koordynacji składa w Ministerstwie Odbudowy oraz w Centralnym Urzędzie Planowania.

Na podstawie projektów Wydziału Koordynacji Izb Przemysłowo-Handlowych Ministerstwo Odbudowy ustala zaopatrzenie materiałowe na roboty prywatnych przedsiębiorstw budowlanych nie objęte Państwowym Planem Inwestycyjnym (planowanie bezpośrednie) oraz określa szacunkowo rozmiary działalności budowlanej i zatrudnienia prywatnych przedsiębiorstw budowlanych.

ADAM ANDRZEJEWSKI

UCHWALONY w lipcu r. b. dekret o najmie lokalu (Dz. U. R. P. nr 36 z 28 VIII 1948, poz. 259), który wszedł w życie z dniem 1 września 1948, stanowi krok ku gospodarce planowej na odcinku mieszkaniowym oraz przewyrcieża martwy punkt, na jakim znalazła się u nas sprawa czynszów mieszkaniowych. Kwestia mieszkań i czynszów mieszkaniowych urosła po I wojnie światowej do zawilego problemu i jeszcze bardziej skomplikowała się po II wojnie światowej w wyniku wielkich zniszczeń wojennych oraz przebudowy ustroju gospodarczo-społecznego. Należyte więc omówienie intencji ustawodawczych cytowanego wyżej dekretu wymaga sięgnięcia wstecz do lat międzywojennych i retrospektywnego ujęcia całokształtu zagadnienia.

Zarówno po poprzedniej jak i po II wojnie światowej jednym z najważniejszych pociągów naszej polityki mieszkaniowej było utrzymanie czynszów na poziomie deficytowym dla eksploatacji nieruchomości. W czasie dyskusji na temat sytuacji nieruchomości mieszkalnych chętnie przypomina się o tym podobieństwie środków, którymi operowała polityka państwowa w owym czasie i którymi operuje obecnie, o analogiach w sytuacji kamieniczników itd. Przystępując do omówienia obowiązującego od dnia 1 września b. r. dekretu o najmie lokali, chcę wrócić na wstępie do tych spraw nie po to jednak, aby uwypuklić raz jeszcze zewnętrzne analogie, lecz aby podkreślić o d r ę b n ą pomimo pozorów treść społeczną i gospodarczą tych posunięć.

KU GOSPODARCE PLANOWEJ NA ODCINKU MIESZKANIOWYM

Realna wartość komornego kształtowała się po I wojnie światowej na poziomie kilku procent w stosunku do czynszu r. 1914. W r. 1924 zaczęła ona stopniowo wzrastać. Po kilku latach ustaliła się i w związku z dewaluacją złotego osiągnęła stosunek 0,58 w porównaniu z czynszem przedwojennym. Już łatwość, z jaką w państwie, w którym rządziły interesy kapitalistyczne, godzono się z podobną sytuacją, uderzającą niewątpliwie w liczną grupę posiadaczy-kamieniczników, musi budzić wątpliwości co do rzeczywistych społecznych założeń tego rodzaju polityki. Byłoby oczywiście absurdem negowanie doraźnych korzyści, jakie wynosił robotnik czy pracownik umysłowy z takiego rozwiązania sprawy, zwłaszcza w okresie inflacji, kiedy jego realne płace malały w zawrotnym tempie. Ustawa o ochronie lokatorów, wprowadzona pod naciskiem opinii publicznej zarówno w Polsce jak i szeregu innych krajów europejskich, zabezpieczała te bezpośrednie interesy pracownicze, jednakże pozwalała ona równocześnie kapitaliście - przedsiębiorcy — na inkasowanie odpowiednio wysokiej premii w postaci niskich płac robotniczych. Reglamentowany czynsz był we wszystkich przetargach o poziom płac jednym z kontrargumentów powszechnie stosowanych przez przedsiębiorców.

W ten sposób interesy właścicieli nieruchomości zostały przez wielki kapitał przemysłowy przede wszystkim, a w mniejszym stopniu również przez drobniejszych przedsiębiorców, poświęcone w dobrze zrozumianym interesie

własnym, kryjącym się za społecznym szylłdcm ochrony lokatorów. Interesy zresztą nie wszystkich kamieniczników. Poświęcono przede wszystkim tych drobnych ciulaczy, dla których nieruchomość stanowiła jedyną i wyłączną lokatę oszczędności całego życia a zarazem swoiście rozumiany awans społeczny do grupy posiadaczy i rentierów, poświęcono dalej tych większych kamieniczników, których można by zakwalifikować do grupy „emerytów kapitalizmu”, a więc którzy wycofali się już z czynnego życia gospodarczego, lokując swoje kapitały — zgodnie z obyczajami liberalnej Europy z końca XIX i początku XX wieku — w nieruchomościach miejskich, jako może nie najbardziej rentownych, ale za to pewnych lokatach. Wszyscy bowiem inni kamienicznicy, którzy równocześnie „działali” jako przedsiębiorcy, straty na odcinku nieruchomości niewątpliwie pokrywali zwiększeniem zysków na skutek taniej robocizny.

Prywatny pracodawca, który przywłaszczał w ten sposób na swoją korzyść część wpływów z nieruchomości i lokował je początkowo w szybko rentujących się przedsiębiorstwach, z czasem — w miarę stabilizacji warunków gospodarczych i po stworzeniu niezmiernie korzystnego systemu ulg podatkowych i pomocy kredytowej dla prywatnego budownictwa — zainteresował się również budownictwem mieszkaniowym. Budownictwo to, którego jaskrawym przykład stanowiły domy wedlowskie w Warszawie, było oczywiście wyłączone spod reglamentacji i obliczone na lokatora zamożnego, mogącego płacić wysoki czynsz. Natomiast płacący niski czynsz i źle opłacany pracownik najemny mieszkał w nieremontowanym, szybko niszczącym domu. W momencie gdy wreszcie czynsze częściowo podwyższono, nie został na właściciela nieruchomości nałożony ustawowy obowiązek obracania zwiększonych wpływów z komornego na poprawę warunków mieszkalnych w tych domach, choć w wielu wypadkach były już zamortyzowane w okresie przedwojennym.

Równocześnie Państwo nie potrafiło w nieopanowanej sytuacji gospodarczej rozwinąć ruchu budowlanego. W okresie czterech lat powojennych 1919 — 1923 zbudowano przy pomocy kredytów państwowych zaledwie kilka tysięcy mieszkań. Społeczna użyteczność tych mieszkań jak również w przeważającej części budownictwa spółdzielczego, finansowanego w latach późniejszych przy pomocy kredytów publicznych, była zupełnie problematyczna. Ze świata pracy obsługuwać ona mogła poza drobnymi wyjątkami jedynie lepiej zarabiających pracowników umysłowych. Prowadzona począwszy od r. 1932 bezpośrednia działalność budowlana Państwa na odcinku mieszkań robotniczych, za jaką można uważać budownictwo Towarzystwa Osiedli Robotniczych, miała charakter symboliczny, wynosiła bowiem zaledwie 3 do 4% całości budowlanego ruchu mieszkaniowego.

W sumie więc polityka niskich czynszów, prowadzona w latach 1918 — 1924, a kontynuowana w łagodniejszej formie w latach następnych, stanowiła plaster uśmierzający pretensje pracowników odnośnie wysokości zarobków, plaster, który nie leczył jednak, a jedynie zakrywał coraz bardziej jęczący się wrzód, jaki stanowiły pogarszające się nieustannie warunki mieszkaniowe klasy robotniczej.

Podkreślenie tych momentów było konieczne, jeżeli mamy właściwie zrozumieć politykę niskich czynszów mieszkaniowych po II wojnie światowej. Już w dekreście i komisjach mieszkaniowych z września 1944 r. stawki czynszu ustalono na poziomie z dnia 1 września 1939 r. Stan ten został potwierdzony w dekreście o publicznej gospodarce lokalami z grudnia 1945 r., który jednakże reglamentację czynszu ograniczył do lokali mieszkalnych. U źródeł tych posunięć leżały pozornie te same argumenty, co w latach po I wojnie światowej. Na skutek tego, iż zarobki wzrosły nie w tym stopniu, co ogólny poziom cen, tanie a właściwie prawie bezpłatne mieszkanie umożliwiało wygospodarowanie środków na życie w skromnym budżecie pracownika najemnego. Fakt zaś, że budynki, w których te mieszkania się znajdowały, ulegać musiały zniszczeniu, że warunki sanitarne źle utrzymywanych nieruchomości mogły szwankować, nie mógł być argumentem najważniejszym w tym czasie.

Poza tym jednakże istniały zupełnie inne przesłanki. Zagadnienie czynszu po I wojnie światowej wiązało się z ochroną lokatorów, która ograniczała się do ochrony praw lokatora niezamożnego jedynie w ramach istniejącego stanu rzeczy. Obecnie reglamentacja czynszu przeprowadzona była w ramach publicznej gospodarki lokalami, która stanowiła instrument mający służyć do istotnej zmiany warunków mieszkaniowych i sprawiedliwszego podziału powierzchni mieszkalnej poprzez obowiązek zageszczania niedoludnionych mieszkań, dokwaterowania rodzin do mieszkań większych itp. Już ten fakt wskazywał na odmienną treść społeczną obu zarządzeń. Istotnym jednak momentem zagadnienia tu poruszanego jest przede wszystkim funkcja wyznaczona niskości czynszów w dziele zrealizowania ogólnych założeń polityki odbudowy gospodarczej kraju.

Dzięki przeprowadzonym zmianom w strukturze społecznej i gospodarczej Polski — utrzymanie czynszu na niskim poziomie nie stanowiło już przewłaszczenia całości dochodu z rąk kapitalisty - kamienicznika do rąk kapitalisty-przedsiębiorcy, lecz korzyści te realizowane były częściowo przez państwo, będąc jednym z elementów polityki przesuwania dochodów z odcinka kapitalistycznego i drobnotowarowego do odcinka gospodarki publicznej. Część jednak tego dochodu w dalszym ciągu wsiąkała w sektor prywatno - kapitalistyczny, który dzięki niskim czynszom płacił niższe stawki pracownikom najemnym. Trzeba także

wziąć pod uwagę, że państwo i samorządłożyły czasami koszta na remont i konserwację domów, w których mieszkają pracownicy najemni zatrudnieni w sektorze prywatno-kapitałistycznym.

Finansowanie produkcji z funduszu nieruchomości poprzez fundusz płac stało się jednym ze źródeł pozwalających początkowo na powiększanie rozmiarów inwestycji w ogóle. A po pewnym czasie, gdy w hierarchii inwestycji budownictwo mieszkaniowe przesunęło się z ostatnich miejsc na pozycje wyższe, finansowanie takie umożliwiło również powiększenie rozmiarów publicznego budownictwa mieszkaniowego.

Przez poddanie więc nieruchomości ocalających publicznej gospodarce lokalami i kosztem tych nieruchomości — gdyż ulegały one wskutek tego niszczeniu w tempie szybszym niż normalnie, było możliwe uratowanie znacznej części nieruchomości uszkodzonych w czasie wojny oraz rozpoczęcie budowy nowych obiektów mieszkalnych w tych ośrodkach, gdzie interes produkcyjny tego wymagał. Biorąc cały fundusz nieruchomości mieszkalnych łącznie, zarówno domów starych jak i nowowybudowanych oraz odbudowanych, procesy dekapitalizacyjne ulegały zahamowaniu w tempie znacznie szybszym niż po poprzedniej wojnie.

Podkreślenie odmiennego — pomimo zewnętrznych podobieństw — charakteru polityki na odcinku nieruchomości po tej wojnie, polityki koniecznej niewątpliwie w warunkach zniszczenia i dezorganizacji produkcji w momencie zakończenia wojny, nie umniejsza oczywiście ujemnych jej skutków dla nieruchomości, których czynsz podlegał reglamentacji. Nie przesadza również oceny, czy realizacja tej polityki była zawsze bez zarzutu. Ażeby w pełni docenić straty, jakie poniósł Fundusz Mieszkaniowy na skutek złej konserwacji i nieprzeprowadzania remontów kapitałnych, trzeba pamiętać, że zaniedbania te dotyczą nie tylko tych trzech lat powojennych, ale że już od r. 1939 większość świadczeń na rzecz nieruchomości uległa zawieszeniu. Oszacowanie strat, jakie ponosiła co roku gospodarka narodowa na tym odcinku, jest bardzo trudne ze względu na niesprecyzowanie stawek amortyzacyjnych dostosowanych do naszych nowych warunków.

Dla zorientowania się w rzędzie wielkości można się oprzeć o doświadczenia Towarzystwa Osiedli Robotniczych, które w kalkulacji czynszu w r. 1938 uwzględniło 16,6% na remont i konserwację. Miesięczny czynsz za półtoraizbówkę o pow. 30 m² wynosił 23 zł, zatem po uwzględnieniu wzrostu kosztów budowlanych otrzymamy roczną kwotę potrzebną obecnie na remont i konserwację 1 izby w wysokości ok. 4.300 zł. Roczna zaś kwota dla całego naszego funduszu mieszkaniowego (4,5 miln. izb) wyniosłaby 19,3 mild. zł, co stanowi nie-

spełna 10% wartości tego funduszu. Panadto lokatorzy T. O. R. opłacali dodatkowe opłaty w wysokości ok. 25% sum poprzednio wyliczonych na tzw. Fundusz Remontowy, mający umożliwić każdemu z mieszkańców osiedla wewnętrznego odnowienie wnętrza mieszkania. Należy dalej pamiętać, że wszystkie budynki T. O. R. były obiektami nowymi, a standardowe izby posiadały niewielkie rozmiary w porównaniu z tradycyjnym polskim budownictwem.

Pewien obraz strat na odcinku nieruchomości może dać również sprawozdanie Zarządu Miejskiego m. Łodzi, które stwierdziło w ciągu 2 lat (od 1 IX 1945 do 1 IX 1947) ubytek 4.982 izb mieszkalnych na skutek dewastacji domów, katastrof budowlanych itp., to jest ca 20% ogólnego stanu izb w Łodzi. Na 7.765 budynków będących w administracji Zarządu Nieruchomości 26% wymaga remontu kapitałnego, 59% — średniego, a tylko 15% — małego. W większości wypadków remonty te dotyczą dachów, stropów i innych elementów konstrukcyjnych. Koszt tych remontów zabezpieczających wynosić ma według szacunku Zarządu Miejskiego około 5 mild. zł. Gdyby do liczb tych odnieść się z pewnym zastrzeżeniem i gdyby nawet nieco je obniżyć — wymowa ich pozostanie nadal przekonująca, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy, iż Zarząd Miejski m. Łodzi w ciągu dwulecia przeprowadził remonty na sumę zaledwie 67,5 miln. zł a nadto udział lokatorów w remontach wynosił 18,7 miln. zł. Dla porównania jeszcze jedna liczba: suma czynszów mieszkalnych, wpłaconych przez lokatorów nieruchomości administrowanych przez gminę, wynosiła 121,5 miln. zł w ciągu 2 lat, co dawało przeciętnie miesięcznie 24 zł od izby.

Dalszym elementem istotnym dla scharakteryzowania sytuacji na odcinku nieruchomości były poważne zmiany w strukturze posiadania, widoczne już na przykładzie łódzkim. Wprawdzie zasada prywatnej własności nieruchomości w miastach nie doznała po II wojnie światowej żadnych ustawowych ograniczeń, ale na skutek przyłączenia Ziemi Odzyskanych i objęcia tam przez państwo i samorząd mienia poniemieckiego jak również na skutek przejęcia znacznej ilości mienia opuszczonego i poniemieckiego na Ziemiach Dawnych — szacuje się, że zaledwie połowa własności nieruchomości pozostała w rękach prywatnych. Strukturalny deficyt gospodarki nieruchomościami był specjalnie dotkliwie odczuwany przez tych nowych wielkich zarządców lub właścicieli w sektorze publicznym.

W wielu nieruchomościach, stanowiących własność Skarbu Państwa lub przedsiębiorstw państwowych, radzono sobie w ten sposób, że deficyt ten pokrywano częściowo ze źródeł budżetowych lub ze środków obrotowych (nie zawsze w sposób formalny). Najtrudniejsza była sytuacja samorządów walczących z trudnościami finansowymi i nie mających przy tym wypracowanych form administracyjnych. Posta-

wione wobec deficytowego zadania — albo ograniczać się musiały do nominalnego administrowania, albo też uciekać się musiały do faktycznej podwyżki czynszów, co miało miejsce w szeregu wypadków na Ziemiach Odzyskanych. Zdarzały się również wypadki zasilania kas samorządowych, które i tak czerpały stosunkowo poważne wpływy z podatku od nieruchomości i z podatku lokatorskiego, dalszymi przelewami niewielkich dochodów z czynszów. Przelewy te uzasadniane były zazwyczaj partycypowaniem nieruchomości w ogólnych wydatkach administracyjnych. Kłopoty samorządów były często spotęgowane koniecznością przejmowania w zarząd tych wszystkich nieruchomości, które zostały opuszczone przez właścicieli nie chcących czy nie mogących dać sobie rady z ich administracją.

Na tle chwilowego stanu rozwijało się wśród społeczeństwa przyzwyczajenie do kalkulowania czynszu jako pozycji w budżecie domowym nieistotnej. Przyzwyczajenie to przeradzało się z kolei w poczucie uprawnienia do korzystania z mieszkania za jakąś tylko symboliczną opłatą. Mieszkanie przestawało być w świadomości przeciętnego obywatela wielkością gospodarczą, stawało się czymś w rodzaju świadczenia społecznego. Grunt był tym podatniejszy, że dla wielu oznaczało to po prostu odnowienie kompleksu narosłego wokół komornego w okresie ochrony lokatorów po I wojnie światowej. Jest rzeczą charakterystyczną, że w bardzo licznych wypadkach ten proces psychologiczny przebiegał szybciej wśród osób, których dochody były wyższe, dla których więc bardziej znikomy był faktyczny ciężar czynszu płaconego.

Pewien rodzaj pomocy dla nieruchomości stanowił natomiast samorządnie rozwijający się zwyczaj opłacania przez lokatorów poza czynszem przedwojennym ponadto tzw. dobrowolnych świadczeń. Świadczenia te obejmowały proporcjonalnie rozłożone koszty, związane z utrzymaniem nieruchomości i ustawowo obciążające właściciela, jak np. opłaty za wodę, wywóz śmieci, utrzymanie domu w czystości, koszty administracji itp. W sumie opłaty te przekraczały nieraz kilka — czy nawet kilkunastokrotnie płacony czynsz. Jednakże na skutek dobrowolności i możliwości uchylania się od tych opłat oraz ze względu na zrozumiאלą dążność lokatorów, aby pokrywać jedynie wydatki jak najniezbędniejsze, nie rozwiązywały one w pełni trudności w zakresie utrzymania nieruchomości na odpowiednim sanitarnym poziomie — nawet tam, gdzie świadczenia miały charakter prawie powszechny.

Rozwój instytucji dobrowolnych świadczeń nie jest sprzeczny z omówionym wyżej zjawiskiem narastania w świadomości publicznej „teorii bezpłatnego mieszkania”. Przeciwnie — ustalanie się opłat za poszczególne usługi związane z użytkowaniem mieszkania tym mocniej podkreślało symboliczny charakter samego komornego. A jednocześnie stopniowe rozpo-

wszechnianie się świadczeń wskazywało, iż wskutek poprawy sytuacji gospodarczej zaczynają się wyłuszczać warunki umożliwiające realizację stopniowej podwyżki czynszów.

W tej trudnej i skomplikowanej sytuacji ogłoszony w sierpniu r. b. dekret o najmie lokali nie mógł się ograniczyć do sprawy podwyżki czynszów, lecz musiał objąć cały szereg zagadnień organizacyjnych gospodarki nieruchomości. Nie mógł on również uciec od razu całkowitego rozwiązania wszystkich finansowych problemów tej gospodarki. Reguluje on je tylko częściowo i wytycza dość wyraźnie kierunek dla dalszych rozwiązań. Dekret o najmie lokali stanowi więc nie tylko jeden z elementów realizujących tę tezę Planu Odbudowy Gospodarczej, która stwierdza, że wydatki na inwestycje budowlane łącznie z konserwacją powinny pod koniec wykonywania planu trzyletniego zatrzymać procesy dekapitalizacji w zakresie nieruchomości, ale dekret ten stanowi również próbę ustalenia pozycji gospodarki nieruchomości w ogólnych ramach naszego systemu gospodarki planowej.

Wprowadzona z dniem 1 września r. b. podwyżka czynszów nie dotyczy tych wszystkich pracowników, których główną podstawą utrzymania jest stosunek pracy najemnej, dalej nie dotyczy ona rencistów i emerytów oraz artystów, literatów i naukowców. Wszyscy oni nadal opłacać będą czynsz w dotychczasowej wysokości. Czynsz w wysokości połowy stawek określonych przez nowy dekret opłacać będą członkowie spółdzielni pracy oraz drobniejsi rzemieślnicy zatrudniający w swoim zakładzie najwyżej jednego członka rodziny i jednego pracownika najemnego. Należy podkreślić, że w interesie szkolenia kadr rzemieślniczych uczniowie zatrudnieni w warsztatach rzemieślniczych nie będą uważani za pracowników. Czynsz w pełnej wysokości opłacać będą pozostałe kategorie lokatorów, a więc w pierwszym rzędzie płatnicy podatku obrotowego. Jeżeli pracownik państwowy z racji ubocznych zajęć płatnikiem podatku obrotowego, traci on prawo do ulg przewidzianych dla świata pracy. Dekret przewiduje, że rozporządzenia wykonawcze mogą rozszerzyć zakres ulg.

Nie wchodząc w szczegóły szeregu dalszych przepisów mających zapobiec uchylaniu się od podwyżki czynszu poprzez poddawanie głównego lokatora, należy podkreślić, że w ten sposób zniesiony został nieusprawiedliwiony dotychczasowy przywilej lepiej zarabiających grup społecznych, które korzystały z mieszkania po cenie reglamentowanej, gdy jednocześnie dochody ich kształtowały się na poziomie wolno-rynkowym. Wzięta została natomiast pod uwagę obecna sytuacja ekonomiczna pracowników najemnych. Zróżniczkowanie czynszów, a właściwie, ściślej mówiąc, tej części wpływów, która z czynszu pozostaje właścicielowi na pokrycie kosztów bieżącego utrzymania nieruchomości, kryje jednak w so-

bie zarodek niebezpieczeństwa: w ten sposób powstają dla właściciela kategorie lepszych i gorszych lokatorów. Utrzymanie tego stanu à la longue w rezultacie musiałoby doprowadzić do faktycznej dyskryminacji pracowników najemnych przy uzyskiwaniu mieszkań.

Otwarta zostaje sprawa świadczeń w stosunku do tych lokatorów, którym nie podwyższa się komornego. Dekret nie porusza tego zagadnienia, ani nie sankcjonuje ich, ani nie znosi — przypuszczalnie z tego przede wszystkim względu, iż świadczenia należy traktować jako zjawisko przejściowe, które zniknie w momencie, gdy wzrost płac pracowniczych pozwoli na podwyżkę czynszów i dla tej kategorii lokatorów do poziomu zapewniającego utrzymanie nieruchomości w odpowiednim stanie technicznym i sanitarnym.

Podwyżka czynszów obowiązywać będzie we wszystkich domach starych, tj. tych, w których dotychczas czynsz był reglamentowany na podstawie dekretu o publicznej gospodarce lokalami. Dalej podwyżka czynszów obowiązywać będzie również w budynkach mieszkalnych nowowyprowadzonych względnie odbudowanych przez państwo, związki samorządu terytorialnego, instytucje prawa publicznego oraz przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe. Domy te wybudowane były ze środków publicznych i w zasadzie tylko dla pracowników sektora społecznego, znajduje się w nich jednak pewna liczba lokatorów mających inne źródło zarobkowania. Objęcie powyższych domów dekretem o najmie pozwoli obciążyć wyższymi czynszami tę kategorię lokatorów.

Natomiast podwyżka komornego nie dotyczy domów nowozbudowanych i odbudowanych przez właścicieli prywatnych. Zgodnie z wyłączeniami spod przepisów o publicznej gospodarce lokalami przewidzianymi w dekreście o remontach i w ustawie o popieraniu budownictwa — w domach tych pobierany być może czynsz wolnorynkowy.

Dalszym istotnym postanowieniem dekretu jest wprowadzenie systemu obliczania czynszu w oparciu o metraż powierzchni użytkowej mieszkania. Wysokość stawki wynosi od 80 do 120 zł za 1 metr kwadratowy. Ustalana ona będzie zależnie od wielkości miasta, dzielnicy, rodzaju budynku i jego wyposażenia w instalacje techniczne. Nie wchodząc w szczegóły realizacyjne trzeba podkreślić, iż stworzona została w ten sposób podstawa do ujednolicenia niesłychanie różnorodnej mozaiki czynszów, jaka się po wojnie wytworzyła. Wystarczy przypomnieć o utrzymanej rozpiętości czynszów pomiędzy domami podległymi niegdyś ochronie lokatorów a domami „nowymi” z okresu przed 1939 r., o dowolnie i różnicie ustalanych czynszach w miastach Ziemi Odzyskanych, gdzie nie była znana ani wysokość komornego z r. 1939, ani też nie zostały ustalone jakieś inne kryteria do ich wprowadzenia itd. Oparcie się o metraż warunkuje właściwie realizację gospodarki planowej na odcinku mieszkaniowym

wym i dlatego wydaje się konieczne jak najszybsze wykorzystanie zawartego w dekreście upoważnienia ustawodawcy do przeprowadzenia pomiarów powierzchni użytkowej mieszkań również tych kategorii lokatorów, którzy nie zostali objęci obecną podwyżką.

Wątpliwości natomiast budzić może układ samych stawek. Dążąc do uproszczenia i ułatwienia ich wymiaru, pominięto szereg istotnych cech, które wpływają na wartość mieszkania. I tak np. czynsz za mieszkanie o jednakowej powierzchni i posiadające takie samo wyposażenie techniczne (np. wodociąg, elektryczność), będzie taki sam — bez względu na to, czy znajduje się ono na pierwszym piętrze od frontu czy w oficynie, czy nawet w syterynie. Rozpiętość stawek (od 80 do 120 zł za m²) jest zbyt mała nie tylko z uwagi na przyzwyczajenie mieszkańców naszych miast do znacznie większych różnic pod tym względem, ale także wobec znacznie większej rozpiętości stopy życiowej nawet wśród członków tej samej grupy zawodowej.

Przy tego rodzaju układzie stawek, jaki ustala dekret, mogą być nieraz upośledzeni lokatorzy zajmujący mieszkania gorsze pod względem kondygnacji, oraz lokatorzy, których zaklasyfikować by można do sektora gospodarki drobnotowarowej — w porównaniu z lokatorami przynależnymi do sektora kapitalistycznego; schematyczny bowiem z konieczności podział na trzy grupy: płacących pełny, ulgowy i dawny czynsz — nie pozwala na zupełnie dokładną klasyfikację. Większa rozpiętość stawek czynszowych, uwzględniająca wspomniane wyżej różnice między mieszkaniami, pozwoliłaby usunąć znaczną część tych trudności.

Zbyt mała rozpiętość działać może dalej ujemnie na aktywizację małych miast. Przepis zezwalający na obniżenie stawek dla miast małych (do 20 tysięcy mieszkańców), położonych na Ziemiach Dawnych — o 30 proc., a na Ziemiach Odzyskanych nie więcej jak — o 50 proc. należało może odrazu w pewnym stopniu zgeneralizować. Realizacja dekretu wykaże, czy szereg tych zastrzeżeń natury technicznej jest uzasadniony. Dekret wprowadza do naszych dotychczasowych metod gospodarowania funduszem mieszkaniowym tyle rewolucyjnych zmian, że niewątpliwie będzie wymagał szeregu sprawdzeń i uzupełnień.

Jednym z najistotniejszych postanowień dekretu o najmie jest powołanie do życia Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, który ma służyć do finansowania kapitalnych remontów budynków mieszkalnych. Składać się on będzie z funduszy lokalnych, powiatowych lub miast wydzielonych, które będą bezpośrednio dotować remonty, i z funduszu ogólnokrajowego, służącego do wyrównania niedoborów lokalnych. Na fundusz złożą się wpłaty właścicieli nieruchomości w wysokości 55 proc. wpływów obliczonych według pełnej stawki, a 35 proc. według stawki ulgowej, 50-procentowej. Ponadto na rzecz funduszu pobierane będą wpłaty

od lokali użytkowych znajdujących się w domach, które podlegają przepisom dekretu. Z wpłat przypadają $\frac{2}{3}$ na rzecz właściwego funduszu lokalnego, a $\frac{1}{3}$ — na rzecz funduszu ogólnokrajowego. Nadzór nad działalnością Funduszu wykonuje Minister Odbudowy w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Plan wyrównania niedoborów funduszy lokalnych zatwierdza Rada Państwa.

Fundusz lokalny udziela dotacji na remont kapitały budynków mieszkalnych na podstawie planu kapitałnych remontów, sporządzanych dla poszczególnych osiedli w oparciu o wnioski zainteresowanych przedsiębiorstw państwowych, Zakładu Osiedli Robotniczych, organów samorządu terytorialnego, organizacji spółdzielni mieszkaniowych i przymusowych zarządców prywatnych właścicieli nieruchomości.

Stworzenie funduszu remontowego nie tylko porządkuje organizacyjnie ważny odcinek naszej gospodarki mieszkaniowej. Zauważana została w ten sposób sprzeczność tkwiąca w kapitalistycznej formie eksploatacji nieruchomości, polegająca na tym, że budynki najgorsze, najbardziej zniszczone, a więc wymagające specjalnie dużego nakładu środków na remonty, miały równocześnie najniższe wpływy z czynszów. Warunki mieszkaniowe w tych domach zamieszkiwanych najczęściej przez robotników ulegały na skutek tego stalemu pogarszaniu. Kumulacja części wpływów z czynszów na rachunku funduszu i dysponowanie tymi środkami, według planu uwzględniającego techniczny stan budynków i społeczne potrzeby, pozwoli na odrobienie zaniedbań w domach najbardziej wymagających remontów, niezależnie od tego czy budynek stanowi własność publiczną, czy prywatną.

Od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej zwolnione są lokale mieszkalne w budynkach mających nie więcej niż 8 izb mieszkalnych. Są to przeważnie domki jedno i dwurodzinne. Liczba takich budynków jest poważna. Wg danych z r. 1931, które w tym zakresie nie uległy na pewno jakimś daleko idącym zmianom, na terenie ówczesnych województw środkowych i zachodnich (charakterystycznych dla całego obszaru Ziemi Odzyskanych) struktura nieruchomości kształtowała się w przybliżeniu jak następuje (w procentach ogólnej liczby nieruchomości):

1 — 2	mieszkań	54%
3 — 5	„	25%
6 i więcej	„	21%

Według danych zaś z r. 1927 na terenie dzisiejszych Ziemi Odzyskanych struktura nieruchomości w miastach kształtowała się tak (w przybliżeniu):

1 — 2	mieszkań	41%
3 — 4	„	22%

Przeciętne mieszkanie na terenie Ziemi Dawnych liczyło 2,2 izb, na terenie zaś Ziemi Odzyskanych — 3,1 izb.

Jak więc widać, zależnie od części kraju budynki małe stanowią 40 proc., 60 proc., a nieraz nawet i większy odsetek liczby budynków. Przez wyłączenie domków od obowiązku przekazywania wpłat na Fundusz uproszczona została w bardzo wysokim stopniu jego administracja. Z drugiej strony wydaje się, że właściciele tego typu nieruchomości, którzy korzystają, w wypadku posiadania lokatorów, z takich samych uprawnień co do podwyżki czynszu, jak właściciele budynków większych, najlepiej we własnym zakresie potrafią dbać o przeprowadzenie koniecznych remontów.

Z pomocy więc Funduszu korzystać będą wyłącznie domy większe, domy, które znajdują się w najtrudniejszej sytuacji. W budynkach większych od wpłat na rzecz Funduszu zwolnieni będą właściciele nieruchomości, od mieszkań zajmowanych przez nich we własnym budynku. Z czynszu właściciel domu ponosi koszt eksploatacji oraz drobnych remontów; 15 proc. czynszu pobieranego według stawek pełnych, a 30 proc. ulgowego czynszu 50 procentowego musi on przeznaczyć na ten cel. Jednocześnie Rada Ministrów uchwaliła dekret o obniżce stawki podatku od nieruchomości do 25 proc. Ta obniżka podatku zapewnia właścicielowi stały dochód w rozmiarach 5 proc. wpływów z podwyższonych czynszów.

W zakresie samorządowej gospodarki nieruchomościami dekret o najmie, dostarczając nowych środków gminom, stara się stworzyć również takie warunki, aby środki te były rzeczywiście przeznaczone na poprawę sytuacji mieszkaniowej lokatorów w domach miejskich. W tym celu przewiduje się tworzenie przedsiębiorstw samorządowych o własnych wydzielonych budżetach dla administrowania nieruchomościami, stanowiącymi własność samorządu terytorialnego lub przekazanymi mu w zarząd. Na swoją kolej czeka natomiast inne kapitalne zagadnienie gospodarki miejskiej: dostosowanie zbudowanego na przedwojennych tradycjach komunalnego systemu podatkowego, opartego o podatek lokalowy i podatek od nieruchomości, do nowej sytuacji w zakresie posiadania nieruchomości. Zagadnienie to wykracza poza ramy niniejszego artykułu, trudno jednak nie przytoczyć takich anomalii, jak wymierzanie i przekazywanie podatku od nieruchomości od obiektów stanowiących własność gminy... tejże samej gminy. Zwłaszcza jeśli, jak w wielu miastach na Ziemiach Odzyskanych, obiekty te stanowią 100 proc. (albo niewiele mniej) wszystkich nieruchomości znajdujących się w mieście.

Dekret o najmie lokali nie zmienił w niczym istotnym dotychczas istniejącego stanu prawnego w zakresie własności nieruchomości. Poprzez uregulowanie jednak szeregu zagadnień finansowych wytknął kierunek rozwoju gospodarki nieruchomościami. Niewątpliwie został w ten sposób rozcięty szereg wątpliwości, a część prywatnych właścicieli większych domów, pomimo niektórych przywilejów, jakie

im dekret zawarowuje, została pozbawiona szeregu iluzyj. Może się to przyczynić do dalszego rozróżniania więzi pomiędzy właścicielem a nieruchomością, choć równocześnie prawie n.c. nie zrobiono, aby w zamian za to w większym niż dotychczas stopniu powiązać lokatora z domem. Stosunek lokatora do budynku, w którym mieszka, nie może się ograniczyć nadal jedynie do użytkowania mieszkania i pozostawienia troski o stan nieruchomości wyłącznie właścicielowi, jak to było w okresie przedwojennym. Należałoby tu pamiętać o znalezieniu właściwych form działania dla komitetów domowych, chociażby poprzez nałożenie na nich odpowiednich ustawowych obowiązków w tym zakresie, niezależnie od tego czy budynek stanowi własność państwa, samorządu czy też osoby prywatnej.

Znaczenie dekretu w zakresie organizacji gospodarki nieruchomościami omówiliśmy dość szczegółowo. Odpowiedź na pytanie, w jakim zakresie dekret poprawia sytuację gospodarczą nieruchomości, stanowi odrębne zagadnienie. Największy niewątpliwie atut dekretu stanowi postawienie na realnym gruncie sprawy dostarczania środków na remonty domów podległych publicznej gospodarce lokalami. Oczywiście wpływy obecnych stawek nie wystarczą na pełne pokrycie potrzeb w tym zakresie. Jeżeli wziąć pod uwagę, że potrzeby są w chwili bieżącej niezmiernie wysokie na skutek wieloletnich zaniedbań, środki zgromadzone przez Fundusz będą zapewne b. skromne. Tym większe znaczenie będzie miało jak najrozsądniejsze ich zużytkowanie. Celowe byłoby wyraźne określenie zakresu remontów, jakie wolno będzie prowadzić z funduszy remontowych, stworzenie czegoś w rodzaju standardu remontowego. Wysokość tych funduszy będzie zależała także od celowego ułożenia rozporządzeń wykonawczych do dekretu oraz od ścisłości kontroli ich wykonywania.

Natomiast w zakresie bieżącego utrzymania nieruchomości dekret poprawy zdecydowanej

nie przynosi. W miarę poprawy płac pracowników najemnych i ten moment będzie mógł być zapewne rozwiązany przez stopniowe podnoszenie czynszów dla tych kategorii lokatorów. Obecnych wpływów na ten cel — nie licząc drobnego odsetka domów zamieszkałych w większej ilości przez osoby, które dotnęła podwyżka czynszu — dekret nie podnosi. Fakt ten należy podkreślić. Poważne bowiem niebezpieczeństwo dla gospodarki nieruchomościami mogłoby stanowić wytworzenie się w społeczeństwie nieuzasadnionego przekonania optymistycznego, jakoby problem bieżącego ich utrzymania był przez dekret w jakiś sposób załatwiony, i jakoby zatem dotychczasowe środki samopomocy, stosowane w formie opłat za świadczenia, mogły być zaniechane czy osłabione. Miałoby to natychmiastowy niezmienne ujemny wpływ na stan nieruchomości.

Dalsze nader istotne znaczenie dekretu polega na przezwyciężeniu martwego punktu, na jakim sprawa czynszów od czasu wojny się znalazła, powodując omówione wyżej ujemne skutki psychologiczne w tej dziedzinie. Dekret stanowi krok na drodze do przywrócenia czynszom charakteru racjonalnie skalkulowanej ceny za mieszkanie. Nie oznacza to jednak w systemie gospodarki planowej, że czynsz wpłacany przez lokatora musi amortyzować pełny koszt mieszkania, tj. zarówno koszt utrzymania, konserwacji, kapitałnych remontów jak i amortyzacji kosztów budowy. O tym, w jakim stopniu amortyzacja taka powinna odbywać się bezpośrednio poprzez czynsz, a w jakim stopniu pośrednio, decydować może szereg względów ogólnogospodarczych i społecznych, których omówienie przekroczyłoby znacznie ramy niniejszego opracowania. Nie podważa to jednak faktu, o którym się chętnie wspomina, iż mieszkanie podobnie jak każda inna inwestycja gospodarcza musi być zamortyzowane i że w związku z tym standard budowlany, mieszkaniowy i standard użytkowania mieszkań musi być właściwie uchwyciony.

EDWARD IWASZKIEWICZ

PODANE w tytule zagadnienie jest bardzo szerokie i może być rozwinięte w kilku różnych kierunkach. Dla zwięzienia tematu podejmujemy tutaj próbę znalezienia odpowiedzi na następujące pytania:

Jak będzie kształtowało się nasze zapotrzebowanie żywnościowe ze szczególnym uwzględnieniem zapotrzebowania na produkty białkowe?

Jak będą kształtowały się nasze zasoby krajowe żywności ze szczególnym uwzględnieniem produktów białkowych?

RYBY W BILANSIE ŻYWNOŚCIOWYM P O L S K I

Jaki będzie przypuszczalny poziom konsumpcji ryb, dyktowany przez rozwój połowów morskich i produkcji ryb słodkowodnych?

Jak należy ocenić możliwość osiągnięcia tego poziomu przy uwzględnieniu elementów wpływających na rozmiary konsumpcji ryb?

Wreszcie, jakie z zarysowanych rozważań nasuwają się wnioski zmierzające do rozwiązania problemu lub dokładniejszego jego poznania?

Niewątpliwie tak ujęty temat dotyka innego podstawowego zagadnienia, a mianowicie: w jakim stopniu wewnętrzna konsumpcja ryb może

stanowiąc podstawę rozwoju naszego rybołówstwa.

Podane niżej rozważania dotyczyć będą rybołówstwa morskiego i produkcji ryb słodkowodnych. Przytoczone próby przewidywania, dotyczące kształtowania się produkcji i spożycia, obejmą okres 6 lat.

Przypicie tak długiego okresu przewidywań, jak również dotkliwy brak szeregu podstawowych danych statystycznych, powoduje trudności w rozwinięciu tematu i nakazuje dużą ostrożność w formułowaniu wniosków.

Jak będzie kształtowało się nasze zapotrzebowanie żywnościowe w najbliższych latach?

Obliczenie globalnego zapotrzebowania żywności musi być dokonane w oparciu o poznanie poziomu i składu odżywiania się, czyli przeciętnego spożycia w danym kraju. Jest to niezwykle skomplikowane zadanie, które tutaj celowo ujmujemy w dużym uproszczeniu.

Przyjmujemy, iż przeciętny poziom spożycia ogółu ludności przed wojną (r. 1938) wynosił w Polsce 2.604 kalorii na głowę dziennie. Według danych FAO przeciętne spożycie w Polsce w latach 1934 — 1938 wynosiło 2.554 kalorii dziennie na głowę. Według danych GUS, opartych na budżetach rodzinnych, przeciętne spożycie w rodzinach robotniczych wynosiło dla lat 1927/29 — kalorii 2.842.

Z analizy bilansów produkcyjnych na r. 1949 wynika, iż przeciętne spożycie powinno osiągnąć poziom 2.465 kalorii na głowę. Ocena tego poziomu spożycia wymaga porównania nie tylko z okresem przedwojennym, ale również z latami okresu powojennego. Poziom spożycia dla lat powojennych jest szacowany jak następuje (w kaloriach na głowę dziennie):

rok 1945/6	1.702
„ 1946/7	1.948
„ 1947/8	2.112

Jasną jest rzeczą, iż zapotrzebowanie lat powojennych pokrywane było nie tylko produkcją krajową, ale również importem żywności.

Dokładniejszą ilustrację przewidywanego spożycia na r. 1949 podaje tabela 1, charakteryzująca nie tylko poziom, ale i przeciętny skład jakościowy odżywiania się.

Porównanie sytuacji żywnościowej Polski z państwami europejskimi podaje niżej tabela 2, oparta na materiałach FAO. Ilustruje ona faktyczny stan odżywiania się w latach 1934/38 i 1946/47 oraz planowany dla poszczególnych państw poziom odżywiania się dla lat 1950/51.

Dotychczasowy przebieg odbudowy produkcji rolnej w Polsce i przygotowywana rozbudowa rolnictwa pozwalają przewidywać, iż po upływie dalszych 5 — 6 lat, tzn. w r. 1955/56, przeciętny poziom spożycia ogółu ludności będzie wynosił około 3.120 kalorii na głowę dziennie. Jasną jest rzeczą, iż wzrost konsumpcji do przewidywanego poziomu musiałby wywołać poważne zmiany w kompozycji przeciętnej die-

TABELA 1

Wyszczególnienie	Ważenie	Dziennik			
		kg	g	kalorie	białko
				o	g
Ziemniaki	232.0	635.6	413.1	12.7	0.6
Warzywa	95.0	60.3	104.1	2.6	0.5
Owoce	30.0	82.2	49.4	0.2	0.3
Mięso wołowe . . .	3.4	9.3	18.9	1.7	0.7
„ wieprz. . . .	14.9	40.8	166.9	6.9	9.4
„ z drobin	1.7	4.7	6.2	0.8	0.2
Ryby słodkowodne .	0.7	1.9	1.6	0.2	0.0
„ morskie	2.8	7.6	9.1	1.2	0.4
Mleko pełnotłuste .	106.0	290.4	174.2	9.9	8.7
„ chude	1.8	4.9	46.6	1.8	1.2
Ser twardy	5.1	14.0	10.4	1.8	1.5
Jaja	3.2	8.8	26.8	1.8	0.0
Stączkowe	3.2	8.8	26.8	1.8	0.0
Tłuszcz (mąka) . .	32.1	87.9	304.1	15.0	3.1
„ (olej)	102.2	280.0	616.0	10.1	0.6
Jęczmień (kasza) .	8.4	23.0	78.0	1.8	0.2
Łasza gruczana . .	3.8	10.4	36.9	1.1	0.2
„ jaglana	2.6	7.1	25.8	0.7	0.3
Wosło	2.7	7.4	55.1	0.9	6.0
Śmietana	3.3	9.0	80.2	0.9	6.3
Śmietana	5.0	13.7	29.6	0.4	2.1
Oleje roślinne . .	0.8	2.2	20.4	—	2.2
Cukier i słodziki .	16.8	46.0	152.0	—	—
Razem na głowę		×	×	245.4	71.6
					44.3

ty, tzn. w sposobie odżywiania się naszej ludności. Można założyć, iż zmiany te będą przedstawiały się jak następuje (w kaloriach na głowę dziennie):

	r. 1938	r. 1955	zmiana
ziemniaki, warzywa i owoce	522.4	596.2 ¹⁾	+ 14%
produkty białkowe	444.2	601.5	+ 35%
produkty mączne	1.327.7	1.252.8	— 6%
tłuszcze	178.8	415.0	+ 132%
cukier	131.7	262.0	+ 100%

Widzimy, iż wzrost poziomu odżywiania się powinien spowodować spadek konsumpcji produktów mącznych i ziemniaków, a wzrost konsumpcji produktów białkowych, tłuszczu i cukru.

Przyjmując za podstawę przewidywany na r. 1949 poziom i kompozycję spożycia (patrz tabl. 1), zapotrzebowanie nasze na główne artykuły spożywcze będzie kształtowało się rocznie jak następuje:

	na głowę	cała ludność
zboża chlebowe . .	kg 184.6	tys. ton 4.374.0
ziemniaki	„ 230.0	„ 5.451.0
mięso	„ 18.3	„ 439.0
ryby morskie . . .	„ 3.4	„ 80.2
i słodkowodne . .	„ 106.2	„ 2.516.0
mleko	„ 4.8	„ 113.0
jaja	„ 4.8	„ 113.0

Przyjmując podaną w tabeli 1 przewidywaną dietę na r. 1949 konsumpcja przeciętna białka wynosić będzie na głowę dziennie 71,6 g. W konsumpcji tej białko zwierzęce ma stanowić 25,6 g. Głównymi artykułami dostarczającymi białka zwierzęcego będą: mleko — 9,9 g i mię-

¹⁾ Wzrost warzyw i owoców, spadek konsumpcji ziemniaków.

so — 9,4 g (łącznie z drobiem). Ryby przy przyjętym poziomie konsumpcji dostarczałyby 1,4 g białka na głowę dziennie, czyli około 4,1% konsumowanego białka zwierzęcego.

Jak będą kształtowały się nasze zasoby krajowe żywności ze szczególnym uwzględnieniem produktów białkowych? W odpowiedzi na to pytanie będzie nam chodziło o ustalenie po pierwsze, jak zapowiada się nasza samowystarczalność w głównych artykułach spożywczych, po drugie, jak kształtuje się rozwój produkcji artykułów białkowych, tzn. artykułów hodowlanych wymagających dłuższego czasu odbudowy.

Jak wynika z poprzednich rozważań nasze zapotrzebowanie na zboże w r. 1948/49 wyniesie 4.374 tys. ton. Przewidywana ilość zboża, jaką będziemy mogli przeznaczyć na konsumpcję ludzką, powinna wynieść około 4.500 tys. ton. Spodziewamy się zatem nadwyżki zboża, pozwalającej na utrzymanie pewnej rezerwy. Należy nadmienić, iż obliczenie to uwzględnia poważny wzrost spasaniasa zboża w gospodarstwach rolnych.

Zapotrzebowanie konsumpcyjne ziemniaków było podane na 5.451 tys. ton rocznie. Przewidywana na rok przyszły produkcja ziemniaków pozwoli przeznaczyć na konsumpcję ludzką co najmniej 5.701 tys. ton, zatem i tutaj zarysowuje się poważniejsza nadwyżka produkcyjna.

Przeliczenie podanych liczb na głowę rocznie daje następujące wyniki (w kg):

	r. 1948/49	r. 1938
żyta	135,7	137,1
jęczmienia	14,3	17,8
pszenicy	38,0	48,6
ziemniaków	240,5	248,0

Widzimy zatem, że w produkcji roślinnej w roku przyszłym powinniśmy osiągnąć prawie przedwojenny poziom zaopatrzenia. Znaczne przekroczenie tego poziomu występuje w cukrze. Przewidywana w r. 1948/49 produkcja wyniesie 21,9 kg na głowę wobec 14,0 kg w r. 1938.

Rok przyszły powinien przynieść wyraźną nadwyżkę w mięsie wieprzowym, drobiu i jajach. Zapotrzebowanie roczne na mięso wieprzowe obliczone jest na 318,3 tys. ton, gdy produkcja powinna dostarczyć co najmniej 338,8 tys. ton. Zapotrzebowanie na drób obliczone jest w wysokości 34,7 tys. ton, gdy produkcja powinna dostarczyć co najmniej 40,7 tys. ton. Ogólna konsumpcja jaj obliczona jest na 113 tys. ton, a spodziewana produkcja dostarczy 133,3 tys. ton.

Słabym punktem naszego bilansu białkowego jest produkcja mleka.

Pomimo wyraźnego wzrostu pogłowia krów i wzrostu mleczności produkcja mleka w roku przyszłym będzie mogła dostarczyć zaledwie 106,2 litrów na głowę rocznie. Wyższa konsumpcja mleka pośród ludności rolniczej, ostre sezonowe wahania produkcji, jak również trudności gromadzenia i dystrybucji mleka płynnego — powodują, że poziom konsumpcji

mleka pośród ludności miejskiej jest w rzeczywistości znacznie niższy od wyżej podanej przeciętnej.

Odbudowa pogłowia bydła rogatego wymaga stosowania w dalszym ciągu środków kształtu-jących ubój poniżej normalnego odsetka pogłowia. Z tego względu produkcja wołowa kształtuje się w Polsce poniżej przeciętnej, jaka by wypadała z istniejącej liczby bydła rogatego. Zjawisko to nie odbija się mocniej na rynku mięsnym z uwagi na przesunięcie się konsumpcji mięsa na wieprzowinę.

Przechodząc do ryb przyjmujemy, iż przy przeciętnej konsumpcji 3,4 kg na głowę ogólne zapotrzebowanie wyniesie 802 tys. ton. Spodziewana produkcja ryb morskich i słodkowodnych ma wynieść 83,5 tys. ton, w tym ryb morskich 70 tys. ton.

Jasną jest rzeczą, iż ogólne obliczenie statystyczne nie daje konkretnego obrazu rzeczywistości. W zakresie zapotrzebowania występują poważne różnice w poziomie spożycia ryb między poszczególnymi grupami ludności. Podkreślić należy przede wszystkim małą konsumpcję wsi, co w rezultacie daje znaczne wższy od przeciętnej poziom spożycia mięsa. W zakresie produkcji występują trudności ryb trudne do ulokowania na rynku, zatem przeznaczone na eksport (jak np. dorsz, łosoś); natomiast musimy importować inne gatunki ryb, których produkcja jest u nas niedostateczna (jak np. śledzie).

Dokładniejsza ilustracja stanu zaopatrzenia w zakresie artykułów białkowych daje przeliczenie produkcji na głowę mieszkańca. Porównanie z r. 1938 daje dla r. 1949 następujące wyniki (r. 1938 = 100):

produkcja mięsa ogółem	114,2
„ „ wieprzowego	158,3
„ „ wołowego	51,3
„ jaj	104,1
„ drobiu	96,6
„ mleka	83,5
„ ryb ogółem	295,3
„ „ morskich	642,1
„ „ słodkowodnych	98,3

Stwierdzamy olbrzymi wzrost produkcji ryb morskich.

Z powyższej, jakkolwiek wroszczonej analizy naszych zasobów żywności i zapotrzebowania żywnościowego wynika, iż nawet w zakresie produktów białkowych wychodzimy z okresu dotkliwych braków. Stwierdzenie to ma podstawowe znaczenie przy rozpatrywaniu możliwości konsumpcji ryb w kraju. Ryba przyslanie być środkiem zastępczym w stosunku do mięsa, jak to było niewątpliwie w pierwszym okresie po zakończeniu wojny. Tego rodzaju konsumpcja ryb jest w pewnym stopniu przymuszona i na pewno nie może być traktowana jako zjawisko stałe. Konsumpcja ryb powinna być uzupełnieniem konsumpcji mięsa. O rozmiarach jej powinny decydować inne czynniki niż brak mięsa. Potwierdzają to dane dotyczące krajów wykazujących konsumpcję ryb znacznie wyższą od naszej. Do tego powrócimy jeszcze w dalszych naszych rozważaniach.

Jaki będzie przypuszczalny poziom konsumpcji ryb dyktowany przez rozwój połowów morskich i rozwój produkcji ryb słodkowodnych?

Wg danych Morskiego Urzędu Rybackiego konsumpcja ryb w Polsce przed wojną kształtowała się w sposób następujący (w kg na głowę ludności):

1927	2,60
1928	2,72
1929	3,24
1930	2,90
1931	1,83
1932	1,64
1933	1,70
1934	1,63
1935	1,87
1936	2,18
1937	2,22
1938	2,28

Opierając się na danych FAO dotyczących spożycia ryb w Europie musimy Polskę zaliczyć do państw wykazujących najniższą konsumpcję ryb. Tabela 2 przedstawia szacunki kaloryczne konsumpcji dziennej w kaloriach na osobę oraz dzienne spożycie ryb na osobę w kilogramach.

TABELA 2

Kraj	Rok 1948		rok 1946-47		Rok 1950-51	
	kalorie na głowę dziennie	ryby ²⁾	kalorie na głowę dziennie	ryby	kalorie na głowę dziennie	ryby
Austria . . .	2842	1,0	2013	0,4	2723	2,5
Belgia . . .	2873	9,0	2544	16,2	2363	9,0
Bulgaria . . .	2712	1,0	2334	0,6	2523	0,7
Czechosłow. .	2608	1,2	2607	0,2	3075	1,5
Dania . . .	3216	14,8	3057	12,9	3304	16,3
Flandia . . .	2311	6,0	2306	6,8	2372	5,5
Francja . . .	2775	8,0	2442	4,7	2707	6,7
Grecja . . .	2523	3,8	2128	6,6	2480	7,2
Hiszpania . .	2601	12,5	2214	7,4	2334	15,0
Holandia . .	2333	7,6	2635	11,0	2338	8,1
Irlandia . . .	3109	2,7	3059	2,7	3381	4,0
Islandia . . .	3018	34,5	2940	30,8	3029	29,6
Jugosławia . .	2760		1926	0,5	2316	1,9
Luksemburg .	3004	6,1	2313	3,9	2838	5,5
Niemcy zach.	2921	12,0	1900	9,6	2637	7,1
Nizozem. . .						
Porto Rik . .	x	x	1850	3,1	2530	7,8
Szwajcaria .	x	x	1850	1,0	2370	1,3
Norwegia . .	2999	21,0	2743	25,2	2911	21,2
Polska . . .	2354	2,0	1948	4,1	2394	3,8
Portugalia .	2222	9,1	2 44	10,8	2398	9,3
Rumunia . .	2 92	1,0	1695	0,5	2310	0,7
Szwajcaria .	3024	1,0	2850	1,8	2976	2,2
Szwecja . . .	3101	23,3	3032	21,1	3105	20,1
Węgry . . .	2689	0,9	2030	0,2	2558	1,0
W. Brytania	3042	12,1	2354	13,9	3074	15,9
Włochy . . .	2364	5,9	2097	3,4	2363	5,7

Jak widać niższe od Polski spożycie ryb wykazywały następujące państwa: Czechosłowacja — 1,2 kg na głowę rocznie, Austria, Bułgaria, Rumunia i Szwajcaria — 1,0 kg na głowę

²⁾ Ryby świeże, prócz W. Brytanii, Danii, Holandii, Belgii, Luksemburga, Francji, Włoch i Grecji (1946/47, 1950/1), które to kraje podają częściowo wagę ryb świeżych, częściowo zaś — przerobionych.

wę rocznie i wreszcie Węgry — 0,9 kg na głowę rocznie. Byliśmy pod tym względem wśród państw, które albo nie mając dostępu do morza nie mogły rozwinąć spożycia ryb pomimo stosunkowo wysokiego standardu odżywiania się (Austria 2.842 kalorii dziennie na głowę, Szwajcaria 3.024, Czechosłowacja 2.608), albo posiadając własne wybrzeże wykazują jednak niski standart odżywiania się (Rumunia 2.592, Bułgaria 2.712).

Brak przed wojną własnego rybactwa morskiego na dużą skalę odbijał się niewątpliwie na niskim spożyciu ryb w Polsce. Zapotrzebowanie nasze musieliśmy pokrywać w znacznej mierze importem ryb. Według danych Morskiego Urzędu Rybackiego stosunek połowów własnych do importu przedstawiał się przed wojną jak następuje (w tys. ton):

	import	połów własny
1929	98,7	2,7
1930	90,4	3,1
1931	53,9	7,0
1932	45,6	9,1
1933	42,9	13,9
1934	40,6	14,5
1935	46,4	17,1
1936	52,6	23,3
1937	62,9	14,0
1938	67,1	12,5

Powojenne spożycie ryb w Polsce przekroczyło w krótkim okresie czasu poziom przedwojenny. Wynosiło ono w 1945 roku 1,2 kg na głowę rocznie, w 1946 roku 3,8 kg, w 1947 roku 3,7 kg.

Ogólna konsumpcja ryb morskich i słodkowodnych wyniosła w 1947 roku 88,8 tys. ton, z czego importowanych ryb 38,4 tys. ton. Należy pamiętać, iż w roku 1947 poważny udział w ogólnej ilości konsumowanych ryb stanowiły ryby rozdzielane systemem kartkowym. Rozdział ten wyniósł 30,5 tys. ton, tzn. 1,3 kg rocznie na głowę ogółu ludności. Według danych Ministerstwa Aprowizacji konsumpcja ryb w r. 1947 wyniosła ogółem 85,5 tys. ton, tzn. 3,6 kg na głowę ogółu ludności. W liczbie tej konsumpcja ryb morskich będzie wynosiła 72,5 tys. ton (w tym import 18 tys. ton), a ryb słodkowodnych — 13 tys. ton.

Według materiałów Morskiego Urzędu Rybackiego połowy ryb morskich w r. 1949 wyniosą 72,4 tys. ton. Produkcja ryb słodkowodnych ma wynieść 14,7 tys. ton. Poza tym import ryb ma wynieść w tym roku 40 tys. ton. Odejmując przewidywany eksport ryb w wysokości 10 tys. ton otrzymujemy ogólną konsumpcję ryb w r. 1949 wynoszącą 117,1 tys. ton, tj. 4,8 kg na głowę rocznie ogółu ludności.

Według tychże samych źródeł ilość ryb z połowów morskich ma w r. 1955 wynosić 150 tys. ton; produkcja ryb słodkowodnych 24,2 tys. ton, import ryb 30 tys. ton, eksport ryb 10 tys. ton. Przy tym założeniu konsumpcja ryb wyniosłaby w tym roku 194,2 tys. ton, czyli przy ca 26 milionów ludności 7,4 kg na głowę rocznie.

Jasną jest rzeczą, iż poziom i jakość przeciętnego odżywiania się ulegnie w Polsce poważnym zmianom w założonym okresie czasu.

Przeciętna wartość odżywiania się będzie przypuszczalnie wynosiła 3.127 kalorii na głowę dziennie. Konsumpcja mięsa wzrośnie prawdopodobnie z ca 18 kg na głowę rocznie na ca 30 kg, czyli o 70 %. Konsumpcja jaj wzrośnie z 3,5 kg na 5,5 kg na głowę rocznie, czyli o 60 %. Zatem przewidywana konsumpcja ryb wykazywałaby najsilniejszy wzrost, bo o 100 % w porównaniu z r. 1947 przy przewidywanym tutaj rozwoju konsumpcji.

Udział głównych artykułów w pokryciu zapotrzebowania na białko zwierzęce i roślinne uległby następującym zmianom:

	1947/8	1935
zboże	29 0%	27 0%
ziemniaki	23 0%	15 0%
strączkowe	5 0%	7 0%
mięso	11 9%	19 4%
mleko	12 0%	15 9%
ryby	1 8%	2,1% ³⁾

Widzimy, iż pomimo ostrzejszego wzrostu przewidywanej konsumpcji ryb w stosunku do innych artykułów białkowych, procentowy udział ryb w pokryciu potrzeb białkowych kształtowałby się bardziej łagodnie.

Osiągnięcie podanego wyżej poziomu spożycia ryb przesunęłoby Polskę z grupy państw europejskich o najniższej konsumpcji (poniżej 5 kg na głowę rocznie) do grupy państw o średniej konsumpcji, tzn. od 5 — 10 kg na głowę rocznie. Takie podniesienie konsumpcji ryb w Polsce jest dosyć ambitnym zadaniem. Przejdźmy z kolei do rozpatrzenia tych czynników które będą miały wpływ na kształtowanie się poziomu spożycia ryb.

Jakie elementy będą miały wpływ na osiągnięcie zamierzonego wzrostu konsumpcji ryb?

Ludność wiejska wykazuje niezmiernie niski poziom spożycia. Niestety nie rozporządzamy statystyką spożycia ryb na wsi. Wiemy jednak, iż spożycie to ogranicza się do śledzi oraz ryb słodkowodnych z miejscowych połowów, poza tym, z wyjątkiem pasa nadmorskiego, wieś nie kupuje ryby na rynku. Gdybyśmy zatem chcieli osiągnąć zamierzony poziom przeciętnego spożycia ryb, w oparciu o ludność miejską, to (posługując się uproszczonym rachunkiem) musielibyśmy zwiększyć konsumpcję tej ludności nie dwukrotnie a czterokrotnie. Byłoby to już na pewno trudnym zadaniem. Zatem pierwszym podstawowym postulatem jest stworzenie powszechnej konsumpcji ryb na wsi.

Rozwinięcie konsumpcji ryb na wsi uzależnione będzie od przeznaczenia na ten cel — właściwego gatunku ryb lub produktów rybnych. Ryba lub produkt rybny przeznaczony na konsumpcję wiejską, po pierwsze musi być tanim masowym produktem, po drugie nie może być produktem łatwo psującym się, musi nadawać się do zwykłego transportu i przechowania, tak

w sieci handlowej jak i u konsumenta, który dokonuje zakupów nie codziennie, ale okresowo.

Wydaje się, iż takim podstawowym produktem może być na początek śledź solony. Fachowcy powinni podjąć intensywne prace nad przygotowaniem dalszych podobnych produktów rybnych, które nadawałyby się do masowej dystrybucji i konsumpcji na wsi.

Ryba skierowana na wieś zwolni z konsumpcji wiejskiej pewne produkty hodowlane dla miast lub na eksport. Przyspieszy to wzrost spożycia artykułów białkowych w miastach i wzrost eksportu artykułów hodowlanych (jak np. jaja, drób, masło), a nawet eksport trzody, przez zwiększenie konsumpcji ryb na wsi. Poza tym należy ponownie podkreślić konieczność poprawy odżywiania się wsi, zwłaszcza w zakresie artykułów białkowych.

Szybko postępująca odbudowa naszego rolnictwa zapewni nam zasadniczo samowystarczalność, nawet w zakresie produktów białkowych. Okres, w którym konsumpcja ryb była wyraźnie zastępcza w stosunku do mięsa, mamy za sobą. Konsumpcję więc ryb powinniśmy traktować nie z uwagi na brak mięsa, ale jako niezbędne uzupełnienie diety obok normalnej konsumpcji mięsa.

Analiza rozmiarów konsumpcji mięsa i ryb w szeregu państw europejskich nie wykazuje zbyt wyraźnej wzajemnej zależności. Dane FAO ilustrują to dość wyraźnie (tabela 2).

Na wzajemny układ konsumpcji ryb i mięsa wpływa szereg miejscowych warunków, przede wszystkim łatwość nabywania ryb, stosunek ceny ryb do mięsa, wreszcie przyzwyczajenia żywnościowe ludności. Wysokie spożycie ryb w Szwecji, Norwegii, Danii i Anglii opierając się na dużej łatwości dostarczenia tego produktu z połowów morskich, zostało osiągnięte i utrzymuje się pomimo wysokiej konsumpcji mięsa.

W Polsce, tak jak w każdym kraju o stosunkowo niskim standardzie zamożności, cena ryb w stosunku do ceny innych artykułów białkowych będzie miała decydujące znaczenie dla rozmiarów konsumpcji.

Zamieszczone niżej zestawienie podaje (średnie z I półrocza 1948 r.) ceny detaliczne 1 kg głównych produktów białkowych na rynku warszawskim (w zł i w stosunku procentowym do ceny wołowiny):

	cena 1 kg	% ceny wołowiny
dorsz	73	37%
śledź solony	250	127%
karp świeży	253	128%
mięso ⁴⁾ wieprzowe	262	133%
„ wołowe	197	100%
jaja	240	122%
mleko	50	25%

Nie rozporządzamy niestety statystyką cen ryb i mięsa w państwach o dużej konsumpcji ryb. Dane takie byłyby niezmiernie pouczające dla studiów nad rozwojem rynku rybnego i konsumpcji ryb w Polsce. Ogólnie można zaznaczyć.

³⁾ W stosunku do ogólnej ilości białka.

⁴⁾ Z kością.

iz Polska jest w tej chwili państwem o najniższych cenach mięsa i innych produktów hodowlanych w Europie. Dalszy rozwój hodowli, duża ilość pasz, zniżkowa tendencja cen zbóż pozwalają oczekiwać raczej spadkowej tendencji cen mięsa i innych produktów białkowych, co musi być brane szczegółowo pod uwagę przy planowaniu rozwoju naszego rynku rybnego.

Przy analizie stosunku ceny ryb do cen innych produktów białkowych powinniśmy brać pod uwagę takie elementy, jak procent jednolitej części produktów i części odpadkowych, wartość odżywcza produktu, stałość cen, zwłaszcza w detalu, łatwość użycia produktu w gospodarstwie domowym itp.

W obecnej organizacji obrotu mięsem konsument jest w stanie nabyć mięso dające się całkowicie zużyć bez odpadków. Części mięsa sprzedawane z kośćmi są tańsze, poza tym kości można celowo zużyć w gotowaniu. Odpady w takich produktach, jak jaja lub drobne skubany, praktycznie są minimalne. Według danych angielskich części jadalne w poszczególnych gatunkach ryb wynoszą następujący procent: dorsz do 65%, flądry 40%, sole i turboty 50%, śledzie i szprotki 55% — stąd konieczność rozwinięcia filetowania ryb, konieczność dostarczenia konsumentowi produktu gotowego do użycia w kuchni, produktu dającego najmniej odpadów.

Z zagadnieniem ceny ryby i filetowania ryb łączy się zagadnienie racjonalnego wyzyskania odpadków rybnych. Właściwe rozwiązanie tego zagadnienia ułatwiłoby w poważnym stopniu obniżenie ceny ryby i produktów rybnych, przeznaczonych na konsumpcję ludzką. Z kalkulacji podanej przez Morski Urząd Rybacki wynika, iż cena sprzedażna 1 kg filetów świeżych dorsza, wynosząca ca. 108 zł, może być obniżona przez właściwy przerób odpadków o 7,62 zł. Przy zmechanizowaniu przerobu odpadków obniżka ta wynosiłaby ca. 10 zł. Przy rocznych połowach ryb, wynoszących około 150 tys. ton, ilość odpadków nadających się do przerobu stanowiąłaby około 60 tys. ton, tj. ca. 40% ogólnego tonażu ryby. Przy przerobieniu tych odpadków na mączkę rybną uzyskalibyśmy około 10 tys. ton niezmiernie cennej białkowej paszy.

Zagadnienie przerobu odpadków rybnych i drobnicy będzie narastało z każdym rokiem w miarę postępującego rozwoju naszego rybołówstwa. Rozwiązanie tego zagadnienia jest rzeczą pilną, wymagającą zagwarantowania odpowiednich pozycji w najbliższych planach inwestycyjnych.

Niestety, nie rozporządzamy statystyką podającą sposób zużycia ryb w poszczególnych krajach mających większe połowy. Z danych FAO dotyczących połowu śledzi w 20 głównych krajach produkujących wynika, iż tylko 1/3 tych połowów była przeznaczona na konsumpcję ludzką, a ca. 1/3 na wyrób olei. Z 3 000 tys. ton ogólnej ilości połowów śledzi około 700 tys. ton przeznaczono na produkcję paszy i nawozów.

Cyfry te są jedynie oderwaną informacją, dotyczącą zużytkowania połowów śledzi. Świadczy jednak dosyć wymownie o tym, że konsumpcja ludzka jest tylko jednym, ale nie wyłącznym, sposobem zużytkowania połowu ryb. Podobna droga rozwoju stoi przed naszym rybołówstwem morskim.

Z zagadnieniem tym łączy się sprawa kierunku, w którym pójdzie rozwój naszego rybołówstwa morskiego, ściślej mówiąc ustalenia, jakie gatunki ryb będą stanowiły podstawę ilościową naszych połowów. Rzeczą fakturową jest ustalenie, w jakim stopniu zasięg naszej floty rybackiej i wody, na których możemy dokonywać połowów, usztywnia skład gatunkowy łowionych ryb (narzucając nam pewien istniejący stan rzeczy).

Mówiąc jednak o planach kilkuletnich należałoby znaleźć odpowiedź na to, w jakim stopniu możemy skierować nasze połowy na te gatunki ryb, które najbardziej są poszukiwane przez rynek (lub najłatwiej mogą być ułokowane na rynku), w zakresie których jesteśmy deficytowcy i musimy je importować (np. śledzie), oraz na to, w jakim stopniu moglibyśmy, obok potrzeb konsumpcyjnych, pokryć po części potrzeby morskie, trwałe deficyty tłuszczów jadalnych lub technicznych.

Na rozwój konsumpcji ryb w Polsce będzie wpływał szereg dalszych elementów, a mianowicie: uzbrojenie rynku rybnego, jak chłodnie, transport chłodniczy, wyposażenie i rozbudowa aparatu przetwórczego, wyposażenie i rozbudowa sieci dystrybucyjnej.

Zagadnienia te wymagają oddzielnego fachowego oświetlenia. Należy jednak podkreślić, iż rozmiary naszej konsumpcji ryb będą w wyższym stopniu funkcją technicznego uzbrojenia rynku niż rozmiarów połowów. Duże połowy przy braku technicznego uzbrojenia rynku powodowałyby niską cenę ryb dla rybaka — bez możliwości zapewnienia taniej ryby konsumentowi. Musimy poza tym podkreślić dekoncentrację położenie wybrzeża w stosunku do rynku zbytu oraz losowy charakter i sezonowość połowów, co niezmiernie podnosi znaczenie inwestycji dla racjonalnej organizacji całości rybołówstwa i rynku rybnego.

Na rozwój konsumpcji ryb w Polsce wpłynie także zastosowanie struktury obrotów rybnych do wymagań naszego rynku wewnętrznego oraz eksportu.

Według danych Morskiego Urzędu Rybackiego w r. 1955 ogólny połów ryb miałby być wyzyskany jak następuje:

na wędzenie	15%
„ solenie	25%
„ przemysł marynatowy	7%
„ konserwy trwałe	3%
„ dystrybucję w stanie świeżym	20%
„ filety itp.	30%

Proponowana struktura gatunkowa obrotów rybnych jest na pewno oparta o dokładne badania i studia. Ocena jej wymaga ściśle fachowych wiadomości. Powierzchniowa opinia pozwalałaby jednak na sformułowanie kilku ogólnych uwag.

Nasza struktura gatunkowa obrotu rybnego powinna uwzględnić obok potrzeb rynku miejskiego potrzeby wsi i zapewnić na ten cel odpowiedni produkt rynkowy.

Powinna ona liczyć się z braćmi urzędów technicznych, tak w zakresie chłodnictwa jak i transportu, tym samym dawać na rynek wewnętrzny przede wszystkim produkt lepiej znoszący magazynowanie i transport, tj. nie ulegający zbyt łatwemu psuciu się.

Koncepcja gatunkowej struktury obrotów na rynku rybnym musi się liczyć z sezonowymi wahaniami podaży nie tylko ryb lecz i innych produktów białkowych. Zatem podaż ryb na rynku nie może kształtować się wyłącznie pod wpływem bieżących połowów. Obługa i wyzyskanie rynku wymaga również uwzględnienia wahań sezonowych od strony zapotrzebowania, podyktowanych przez pory roku, przyzwyczajenia lub tradycje ludności. Nakazuje to uwzględnić w naszej strukturze gatunkowej produkty pozwalające na tworzenie potrzebnych rezerw towarowych.

Momenty wymienione, zwłaszcza względy na dużą łatwość psucia się ryb, powinny w naszych planach inwestycyjnych zapewnić wysoki priorytet niezbędnym inwestycjom rybackim, zapewnić zharmonizowanie planów inwestycyjnych z planowym rozwojem pławów, rozwojem rynku rybnego i konsumpcji ryb.

Należałoby, chociażby w skrócie, podkreślić jeszcze kilka innych elementów.

Podstawą masowych obrotów rybnych powinien być tani produkt rybny, konumowany przez masy pracującej ludności. Produkt o cenie zbliżonej do ceny artykułów zwierzęcych nie znajdzie na naszym rynku masowego zbytu i nie spełni tego zadania. Jednocześnie okres akcji o wysokie spożycie ryb wymaga możliwie najlepszej jakości produktów rybnych, wyrównania tej jakości, oparcia jej o ustalone standardy oraz o rygorystyczną kontrolę przestrzegania tych standardów. Jest to niezbędne dla wytworzenia zaufania rynku, zaufania konsumentów.

Utrzymanie osiągniętego po wojnie poziomu spożycia ryb i dalszy jego wzrost wymagają po pierwsze stabilizacji podaży ryb, zwłaszcza w okresach zwiększonego zapotrzebowania rynku, a w każdym razie usunięcia wahań tej podaży z dnia na dzień; po drugie usunięcia coraz większej zmienności detalicznej ceny ryb, zmienności występującej nieraz z dnia na dzień, i to w ostrych skokach tak w górę jak i w dół.

Elementy wyżej wymienione są, być może, drugorzędne, ale oddziałują na konsumenta w sposób wysoce zniechęcający i paraliżujący efekty propagandy spożycia.

Przestawione rozważania były próbą oceny perspektywistycznej, próbą rozpatrzenia linii rozwojowej rybołówstwa i konsumpcji ryb, obok rozwoju produkcji i spożycia innych artykułów białkowych. Mamy jednak tuż przed sobą rok 1949, który może przynieść poważne zmiany w obsłudze i regulowaniu rynku konsumcyjnego. Sprawa konsumpcji ryb, sprawa rynku rybnego wymaga dokładnego zwrócenia uwagi na te zmiany.

Po pierwsze musimy się liczyć z podkreśloną już poprzednio możliwością poważnej obniżki cen artykułów hodowlanych, a więc mięsa, drobiu, jaj i mleka. Obniżka ta może wymagać obniżki ceny ryb, co może być konieczne dla utrzymania atrakcyjności ryby na rynku, utrzymania osiągniętego wzrostu konsumpcji ryb.

Musimy się dalej liczyć w krótkim czasie ze zniesieniem dni bezmięsnych. Wpływ tego sposobu ograniczenia konsumpcji mięsa na rozmiały spożycia ryb jest trudny do obliczenia, jednak jest rzeczą bezsporną, iż dni bezmięsne ułatwią zbyt ryby, były dodatkowym elementem rozwoju rynku rybnego po wojnie.

Odbudowa rolnictwa i rozwój produkcji rolnej zbliżają nas do momentu zniesienia reglamentacji spożycia, zniesienia systemu kart żywnościowych. Zniesienie kart żywnościowych odbije się poważnie na całości naszego rynku konsumcyjnego, i to również dla poszczególnych artykułów żywnościowych. Musimy pamiętać o tym, iż system kart żywnościowych powodował w niektórych artykułach do pewnego stopnia przymusową konsumpcję. W jakimś stopniu zjawisko to występowało również i w konsumpcji ryb. W naszych wywodach podaliśmy wyżej, iż konsumpcja reglamentowana ryb w r. 1947 wynosiła 30 500 t.n. tzn. powyżej 3 kg ryby rocznie na głowę ówczesnej liczby ca 9 miln. uprawnionych do kart żywnościowych. Po zniesieniu kart żywnościowych sprawa stosunku ceny mięsa do ceny ryb zaostrzy się.

Zmiana ta wreszcie odbije się w sensie przesunięć geograficznych zbytu ryb, które były rozdzielane systemem kartkowym w oparciu o inne przesłanki niż te, które wystąpią w normalnym obrocie na rynku rybnym.

Elementy związane z reglamentacją spożycia i jej zniesienia mogą mieć tylko drugoplanowy wpływ na rynek rybny i na konsumpcję ryb, jednak wymagają bezspornie skrupulatnego zbadania i odpowiedniego przygotowania się ze strony rynku rybnego, jak to zresztą zostało zapoczątkowane w zakresie innych artykułów spożywczych.

WYTWÓRCZOŚĆ wydawniczo-poligraficzna Związku Radzieckiego — podobnie jak i wszystkie inne dziedziny gospodarki narodowej — stanowi nieodłączną składową część państwowego planu obejmującego gospodarkę całego kraju.

Działalność wydawnicza w ZSRR — zakrojona na szeroką skalę — osiągnęła w ciągu lat 30 niebywały rozmach. W tym okresie wydano 873 tys. tytułów o nakładzie ponad 11 mld. egzemplarzy. Pomimo ciężkich strat, jakie poniósł radziecki przemysł papierniczy i poligraficzny podczas barbarzyńskiego najazdu i okupacji niemiecko-faszystowskiej, ogólny nakład książek wydanych w r. 1947 osiągnął liczbę 541,3 mln. egzemplarzy, przekraczając o 21% poziom przedwojenny z r. 1940.

Jednocześnie w takim kraju jak Stany Zjednoczone A. P., które wzbogaciły się podczas wojny, można zauważyć silny spadek produkcji wydawniczej; w r. 1946 wydano tam 7.735 tytułów, a w 1913 roku — 12.203. W latach 1941 — 45 produkcja wydawnicza książek w W. Brytanii zmniejszyła się prawie 2,5 raza i stanowiła zaledwie 50 — 40% produkcji 1936 r.

W warunkach olbrzymiego postępu technicznego i potężnego rozwoju kultury socjalistycznej radzieckie wydawnictwa muszą zaspokajać wielorakie potrzeby narodów wielojęzycznego państwa.

Największe na świecie Zjednoczenie Wydawnictw Państwowych²⁾ obejmuje państwowe wydawnictwa literatury politycznej, artystycznej, rolniczej, geograficznej i techniczno - teoretycznej. Wydaje ono dla najszerzych warstw ludności popularną literaturę polityczną, filozoficzną, historyczną, ekonomiczną, artystyczną, encyklopedyczną i inne działy piśmiennictwa.

Oprócz tego istnieje w Związku Radzieckim szereg większych instytucji wydawniczych, które stale publikują literaturę z różnych dziedzin nauki, techniki, oświaty, medycyny, przemysłu, transportu itd. itd. I tak np. Wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR publikuje prace z zakresu filozofii, historii, ekonomii, fizyki, matematyki, chemii, geologii, biologii, zoologii, maszynoznawstwa itp. Przy każdym ministerstwie istnieją odrębne wydawnictwa, które zaopatrują w niezbędną literaturę wszystkie kategorie specjalności w odnośnych dziedzinach życia gospodarczego.

W stolicy każdego okręgu autonomicznego i każdego kraju istnieją własne instytucje wy-

dawnicze, zaopatrujące ludność w literaturę w języku narodowym i rosyjskim.

Każda instytucja wydawnicza pracuje na podstawie rocznego planu produkcyjno - finansowego, opartego na planie tematycznym, w którym znajdują wyraz potrzeby gospodarki narodowej, tworzenia kultury i jej upowszechniania w ZSRR, z uwzględnieniem konkretnych zadań planu pięcioletniego.

Tematyczny plan wydawniczy bywa zawczasu bardzo szeroko omawiany przez społeczność radziecką w instytucjach naukowo-badawczych, ministerstwach oraz w innych organizacjach i instytucjach. Tak przemysłowe podejście do planu zapewnia nie tylko właściwe rozwiązanie zagadnień tematycznych, ale także odpowiedni dobór autorów, co daje gwarancję, że wartość każdej książki będzie wysoka.

Plan tematyczny składa się z dwóch części: ze spisu tematów, które mają być opracowane i wydane w nadchodzącym roku planu (tematyczny plan wydawniczy) i ze spisu tematów, na podstawie którego dane wydawnictwo pracować będzie w tymże roku (plan prac redakcyjnych). Celem planu prac redakcyjnych jest zabezpieczenie nieprzerwanej działalności wydawnictwa przez stworzenie zapasu tematów i rękopisów w redakcjach i zakładach wytwórczych.

Plan tematyczny ułożony jest według rodzajów piśmiennictwa.

Na podstawie planu tematycznego sporządza się tablicę, w której zestawia się ilość tytułów każdego rodzaju piśmiennictwa, objętość dzieł wyrażoną w arkuszach wydawniczych i w arkuszach druku, ścisły nakład w tys. egzemplarzy oraz objętość edycji wyrażoną w arkuszach wydawniczych i w odbitych arkuszach druku.

Zestawione w tej tablicy podstawowe wskaźniki (arkusze wydawnicze i arkusze druku — dzieła, nakład, arkusze wydawnicze i odbite arkusze druku edycji) służą jako mierniki produkcji wydawniczej w planowaniu i w analizie pracy wydawnictwa.

Objętość autorskiego materiału każdej książki i całej produkcji wydawniczej mierzy się arkuszem autorskim, który zawiera 40 tys. znaków drukarskich, przy tym wlicza się także odstępy pomiędzy wyrazami. Na podstawie arkuszy autorskich oblicza się honoraria autorów.

W każdej książce znajduje się również materiał, za który nie płaci się honorarium autorskiego, jak: karta tytułowa, przedmowa redakcji, spis rzeczy itd. Dlatego trzeba było także ustalić miernik dla całego drukowanego dzieła, tj. razem dla opłacanego i nieopłacanego

¹⁾ Artykuł napisany specjalnie dla „Gospodarki Państwowej”.

²⁾ „Objedinenije Gosudarstwiennych Izdatielstw”, w skrócie „OGIZ”.

materiału w postaci arkusza wydawniczego, liczącego również 40 tys. znaków drukarskich.

Na podstawie tablicy, w której według tych mierników zestawiono wskaźniki ilościowe planu tematycznego, przygotowuje się plan przemysłowo-finansowy.

Plan więc przemysłowo-finansowy buduje się na podstawie planu tematycznego z uwzględnieniem bazy produkcyjnej (limit papieru, potencjały drukarni i litografii).

Oprócz planu tematycznego edycji na dany rok, którego realizacji zapewniają przygotowane zapasy materiałów papieru i poligrafii, wydawnictwo przygotowuje również plan zapasowego materiału autorskiego na rok następny.

W tym celu tworzy się zapasy (według norm zależnych od rodzaju edycji) tematów zarówno w postaci umów z autorami, jak w postaci gotowych rękopisów.

Układając plan przemysłowo-finansowy bierze się pod uwagę tytuły mające się ukazać w roku bieżącym, tytuły znajdujące się w toku produkcji, ale nie mające się ukazać w roku bieżącym (tzw. portfel wytwórczy), tytuły znajdujące się jeszcze w opracowaniu redakcyjnym (portfel redakcyjny) i tytuły, na które bądź już zostały, bądź dopiero zostaną zawarte umowy z autorami (portfel umów).

Plany tych portfeli układa się zazwyczaj na podstawie przeciętnych okresów dostarczania rękopisów przez autorów i przeciętnych okresów produkcyjnych (opracowania redakcyjne) i wykonania poligraficznego).

Przekazywanie pozostałości portfela wytwórczego na początek następnego roku operacyjnego ustala się mnożąc przeciętną miesięczną produkcję w arkuszach wydawniczych przez przeciętny okres niezbędny do wypuszczenia danego rodzaju piśmiennictwa. Jeżeli np. roczny plan wydania podręczników obejmuje 1.200 arkuszy wydawniczych, to przeciętne wykonanie miesięczne powinno wynieść 100 arkuszy wydawniczych. Przy przeciętnym okresie produkcyjnym podręcznika, wynoszącym 4 miesiące — portfel wytwórczy przekazywany na początek następnego roku operacyjnego wynosić powinien 400 arkuszy wydawniczych. Analogicznie reguluje się przekazywanie portfeli redakcyjnego i portfeli umów.

W ten sposób ustala się plan ruchu portfeli określający, jaką ilość arkuszy wydawniczych redakcje powinny przekazać warsztatom produkcyjnym, ile arkuszy redakcje powinny otrzymać do opracowania i jaką ilość arkuszy wydawniczych należy zamówić u autorów dla zaopatrzenia instytucji wydawniczych w nowe prace — celem stworzenia warunków gwarantujących ciągłość redakcyjno-wydawniczego procesu produkcyjnego.

Na podstawie tematycznego planu wydawniczego układa się plan z p o t r z e b o-

w a n i a na papier i materiały introligatorskie według rodzajów i gatunków papieru oraz materiałów introligatorskich. Przy tym uwzględnia się także konieczność utworzenia — według ustalonych norm — zapasu papieru i innych materiałów, który powinien pozostać dla pracy w początkowej fazie pierwszego kwartału roku następnego.

Przechodząc do zagadnień planowania kosztów własnych i cen nominalnych (sztywnych cen sprzedaży) należy na wstępie zaznaczyć, że przy planowaniu kosztów własnych obowiązkowo uwzględnia się różnicę pomiędzy wskaźnikami normatywnymi a wskaźnikami planowanymi. Pierwsze są wielkościami dyrektywnymi, drugie — wielkościami rozliczeniowymi, skalkulowanymi na podstawie wskaźników normatywnych i na podstawie danych faktycznych. Sporządzanie planu kosztów własnych tylko według normatywów jest niedopuszczalne, gdyż oznaczałoby to ignorowanie faktycznego stanu rzeczy i tak sporządzony plan okazałby się nierealny.

Wydawnicze koszty własne ustala się na podstawie następujących elementów: honorarium autorskiego łącznie z opłatą za ilustracje, kosztów opracowania rękopisów i ujęcia ich w ostateczną formę, kosztów papieru i oprawy, wydatków na druk oraz ogólnych wydatków wydawniczych. Koszta honorarium autorskiego, ilustracji, redakcyjnego opracowania tekstu i ujęcia go w ostateczną formę oblicza się na podstawie arkusza wydawniczego. Koszta papieru, wydatki na druk i wysokość ceny nominalnej oblicza się na podstawie arkusza druku, a koszta oprawy — podług kosztów oprawy jednego egzemplarza.

W praktyce wydawniczej ZSRR stosuje się dwie metody kalkulacji kosztów własnych: pierwsza opiera się na oddzielnej kalkulacji każdej edycji planowanej, a druga — na planowaniu kosztów własnych danego rodzaju piśmiennictwa o treści podobnej i przeznaczonych dla określonego z góry kontyngentu czytelników. Pierwszą metodę stosuje się przeważnie w wydawnictwach wypuszczających na rynek niewielką ilość tytułów. Szerzej stosowana była metoda kalkulacji dla poszczególnych serii piśmiennictwa.

Planowanie wysokości honorarium autorskiego opiera się na ustalaniu stawek normatywnych w zależności od piśmiennictwa i w granicach norm ustanowionych rozporządzeniem rządu. Przy tym normatywne stawki reguluje się według konkretnego planu tematycznego, ważności tematu, kwalifikacji autora itd. Przy ustalaniu wysokości honorarium autorskiego przewiduje się również dopłatę za przekroczenie najwyższych norm nakładowych, ustalonych rozporządzeniem rządu dla każdego rodzaju piśmiennictwa.

Koszta ilustracji i wykresów ustala się w wydawnictwach rozmaicie, ponieważ ilość i

rodzaje materiału ilustrowanego zamieszczanego w edycjach bywają bardzo różnorodne. Ilość ilustracji planuje się według rodzaju piśmiennictwa. Dla określania kosztów ilustracji i wykresów wprowadzono w instytucjach wydawniczych albumy - cenniki.

Do wydatków związanych z opracowaniem rękopisów zaliczają się koszty recenzowania rękopisów, koszty redagowania (albo przez redaktorów znajdujących się na etacie instytucji wydawniczej, albo przez zamówionych specjalistów z zewnątrz), koszty technicznego przygotowywania rękopisów, koszty korekty a także koszty przepisywania rękopisu na maszynie. Honorarium za opracowanie rękopisów jest różne. Gdy zatrudnione pracą siły są etatowe i otrzymują stałe uposażenia, instytucja wydawnicza, sporządzając plan kosztów każdej kategorii pracy związanej z opracowywaniem i wykańczaniem rękopisów, oblicza koszt każdego arkusza wydawniczego dzieląc sumę płac pracowniczych przez ilość opracowanych arkuszy wydawniczych. Przy akordowym wynagrodzeniu za pracę ustala się cennik - taryfę dla każdej kategorii pracy w zależności od rodzaju wytwórczości i działu piśmiennictwa na podstawie norm wydajności pracy w danym procesie produkcyjnym.

Wydatki na papier oblicza się według ilości odbitych arkuszy druku przewidzianej planem wydawnictwa, przy czym uwzględnia się różne rodzaje, gatunki, formaty, wagę papieru przeznaczonego dla poszczególnych rodzajów piśmiennictwa. Bierze się również pod uwagę ścinki i odpadki papieru (przy cięciu, druku itp.) Do ceny tony papieru dolicza się koszty transportu, przechowywania, cięcia, segregacji itd. Koszta papieru na okładkę oblicza się według planowanej ilości egzemplarzy wydawnictwa oraz według rodzaju, gatunku, formatu i wagi tego papieru.

Wydatki związane z pracami drukarskimi obejmują w zasadzie koszty składu drukarskiego, druku i prac introligatorskich. Wysokość kosztów tych prac określa się według cennika ustalającego opłaty za poszczególne etapy prac poligraficznych. Planowanie wydatków drukarskich przeprowadza się w większości wydawnictw według metody „kalkulacji typowej”. Na każdy rodzaj piśmiennictwa jednorodnego pod względem produkcyjnym przeprowadza się „kalkulację typową”. Gdy jakiś rodzaj piśmiennictwa obejmuje różnorodne edycje, przeprowadza się „kalkulację typową” dla poszczególnych grup tego rodzaju piśmiennictwa, zbliżonych do siebie pod względem podobieństwa nakładu, formatu, objętości arkuszy wydawniczych, skomplikowania składu drukarskiego oraz ilości ilustracji.

Szereg instytucji wydawniczych kalkuluje oddzielnie koszt każdej poszczególnej edycji planu tematycznego. Wprawdzie przy wielu edycjach podstawowe elementy nie są jeszcze dostatecznie znane w okresie układania planu przemysłowo - finansowego, tym niemniej ta-

ka metoda planowania jest najbardziej konkretna.

Planowanie wydatków na oprawę przeprowadza się przeważnie nie według rodzajów piśmiennictwa, lecz według rodzaju oprawy, przy tym kalkulację kosztu materiałów i prac drukarskich planuje się oddzielnie.

Oprócz bezpośrednich wydatków na każdą edycję planuje się tak zwane pośrednie wydatki ogólnowydawnicze, tj. wydatki administracyjno - gospodarcze budżetu bieżącego instytucji wydawniczej. Składają się na nie wydatki osobowo - rzeczowe, wydatki na dzierżawę i utrzymanie pomieszczeń, na podróże służbowe, rozjazdy itp. Wydatki te rozkłada się w planowaniu na całą ilość arkuszy wydanych w ciągu roku lub rozkłada się je proporcjonalnie do kosztów opracowań i ostatecznego przygotowania do druku poszczególnych rodzajów piśmiennictwa.

Wymienione dotychczas elementy kosztów własnych obejmują tylko wydatki związane z właściwą produkcją książek lub czasopism. Całość kosztów własnych wydawnictwa obejmuje jeszcze wydatki na kolportaż, podatek obrotowy i nieprzewidziane wydatki dodatkowe (przygotowanie kadr, prace badawczo - eksperymentalne itp.).

Wydatki na kolportaż planuje się w zależności od sposobu rozprowadzania danej produkcji wydawniczej. Istnieją instytucje wydawnicze, które nie posiadają własnego aparatu handlowego i przekazują całą swą produkcję centralnym aparatom handlowym: książki — Centrali Księgarskiej Zjednoczonych Wydawnictw Państwowych³⁾, a czasopisma — Zjednoczeniu Prasy przy Ministerstwie Łączności ZSRR⁴⁾. W tym wypadku wydatki instytucji wydawniczej na kolportaż mieszczą się w rabacie od nominalnej ceny sprzedażnej wydawnictwa, którego instytucje wydawnicze udzielają instytucjom rozprowadzającym. Jeżeli jednak instytucja wydawnicza posiada swój własny aparat kolportażowy, wtedy wszystkie wydatki na ten aparat, na utrzymanie składów, na reklamę, informacje ogłoszeniowe i inne, na transport, opakowanie itd. — planuje sama instytucja.

Na podstawie wszystkich elementów kosztów własnych całej produkcji wydawniczej ustala się nominalną cenę, tj. cenę detaliczną książki lub czasopisma. Pobieranie ceny wyższej jest niedopuszczalne. Polityka ustalania cen nominalnych to najważniejsza sprawa instytucji wydawniczej. Celem bowiem wydawnictwa jest jak najdalej idące udostępnienie książki. Ustalenie jak najniższej ceny upowszechnia w kraju czytelnictwo. W przeciwieństwie do prywatno - kapitalistycznej gospodarki radziecka instytucja wydawnicza nie goni za zyskiem i zagadnienie straty czy zysku przy ustalaniu cen nominalnych tego lub

³⁾ „Knigotorgowoje Obiedinenie Gosudarstvennykh Izdatel'stv” w skrócie „KOGIZ”.

⁴⁾ „Sojuzpечat” Ministerstwa Swjazi SSSR”.

innego wydawnictwa nie jest zagadnieniem decydującym. Instytucja wydawnicza planuje ceny nominalne, ażeby zysk osiągnęły na jednym wydawnictwie pokrywał stratę poniesioną na innym.

Przy planowaniu ceny nominalnej książki za podstawę bierze się odbity arkusz druku, a czasopisma — cenę jednego numeru lub prenumeratę roczną; w wydawnictwach typu nieksiążkowego (plakat, mapa i inne) jak również i dla opłat — podstawę kalkulacji stanowi jeden egzemplarz.

Dla każdego rodzaju piśmiennictwa — instytucja wydawnicza ustala cenę jednego odbitego arkusza druku stosownie do kategorii czytelników. W ten sposób cenę sprzedażną książki ustala się mnożąc liczbę arkuszy wydawniczych danej książki przez zatwierdzoną dla danego rodzaju piśmiennictwa cenę nominalną jednego odbitego arkusza druku. W ten sposób cena nominalna książki jest niezależna od jej objętości, nakładu oraz od rzeczywistych kosztów własnych. Ogólna suma strat i zysków obejmująca wszystkie edycje w kraju po-

winna się bilansować w całokształcie produkcji wydawniczej.

Niektóre odchylenia od sztywnych cen nominalnych są dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jakaś edycja wyróżnia się szczególnie piękną szatą zewnętrzną książki, gatunkiem i rodzajem papieru, specjalnym opracowaniem graficznym, krojem, układem i rozmieszczeniem czcionki, ilustracjami, oprawą itd.

Na podstawie ustalonych cen nominalnych opracowuje się plan realizacji, oblicza się środki obrotowe, niezbędne dla normalnej działalności instytucji wydawniczej oraz układa się plan finansowy.

Ostatnie w kolejności prace nad planem polegają na codziennej analizie jego wykonywania, na coraz doskonalszym jego precyzowaniu i dostosowywaniu do zmieniających się warunków i okoliczności, na stałym dążeniu do obniżenia własnych kosztów i cen nominalnych w walce z nieproduktywnymi wydatkami, w walce o przyspieszenie procesu produkcji i o jak najdalej idącą oszczędność w zużywaniu materiałów.

UWAGI i NOTATKI

REFLEKSJE O WYBRZEŻU

W końcu sierpnia r. b. Komisja Planu Gospodarczego i Komisja Morska Sejmu Ustawodawczego dokonały inspekcji Wybrzeża. W objeździe i posiedzeniach uczestniczyli przedstawiciele władz administracyjnych oraz organów planowania, którzy przedstawili Komisjom problemy Wybrzeża.

Komisje zwiedziły porty w Gdańsku i Gdyni, stocznie w Gdańsku, zakłady rybołówstwa dalekomorskiego w Gdyni, porty w Ustce, Darłowie, Kołobrzegu i Swinoujściu, zapoznały się z zagadnieniami regionu i portu Szczecińskiego. Dzięki zainteresowaniu zagadnieniami i wieloletniemu oświeceniemu potrzeb i nastawieniu terenu reprezentowanego przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa przyczyniło się do zebrania licznych i cennego materiału, który — należy mieć nadzieję — zostanie wykorzystany w dalszych pracach i ułatwi rozwiązanie wielu istotnych zagadnień Wybrzeża.

Porty w Gdyni i Gdańsku wyleczyły się już z najbardziej bolesnych ran zadanych przez wojnę. Prace obecnie prowadzone zarówno w zakresie inwestycji jak w zakresie rodzeńej pracy eksploatacyjnej — przeładunku — wykazują, że oba te porty, a właściwie ten zespół portowy kroczy po wyraźnie wytkniętej linii rozwojowej, którą zauważyć można nawet przy pobieżnym przyjrzeniu się.

Port w Szczecinie, tak stosunkowo niedawno poddany aktywizacji, tętni już pełnią życia.

Analogiczne spostrzeżenia rzucają się przygodnemu obserwatorowi, gdy zwiedza stocznie okrętowe w Gdańsku. Własne wrażenia wzrokowe, poparte kilkoma zdaniem i cyframi udzielonymi przez Dyрекcję stoczni, pozwalają wnioskować, że stocznie przebrnęły już przez pierwszy okres poszukiwania właściwej metody pracy i właściwego miejsca w całości gospodarki narodowej. Stocznie wiedzą już, co i jak mają robić. I już to robią.

Dwa inne zagadnienia, jeszcze nie rozwiązane, zarysowały się wyraźnie podczas objazdu: małe porty i rybołówstwo morskie.

Ustka, Darłowo, Kołobrzeg, małe porty, leżące u ujścia rzek: Słupia, Wieprz i Prośnica, zostały stosunkowo mało zniszczone (może z wyjątkiem Kołobrzega). W zystkie trzy porty uruchomione zostały niedawno, Ustka w czerwcu 1947 r., Darłowo w styczniu 1948 r., Kołobrzeg w marcu 1948 r. Przeładowały one już sporo: Ustka w ciągu 7 pierwszych miesięcy tego roku — 244 tys. ton, Darłowo w tym samym czasie ponad 71 tys. ton, a Kołobrzeg od I III do I VII prawie 62 tys. ton. Tonaż ten rreka, cza przedwojenne przeładunki w tych portach, lecz niestety obejmuje on dotychczas jedynie węgiel. Porty te spełniają obecnie ważną rolę pomocniczą w stosunku do portów I klasy, bo odciażają duże porty od licznych, kłopotliwych dla tych portów, małych stateczków bałtyckich, które z dużym powodzeniem obsługiwane są przez małe porty.

Stan ten nie może być utrzymany trwale: węgiel jako towar masowy nie potrafi zapewnić portom i ich najbliższemu zapleczeniu pełnego ożywienia gospodarczego. Dla portów tych należy zapewne szukać ładunków drobnych, zróżniczkowanych i wartościowych. Należy może szukać jakichś rozwiązań przemysłowych lub rolnych. Dalsze badania powinny wskazać właściwe rozwiązanie.

Oto jest pierwsze zagadnienie!

Swinoujście jako mały port jest zagadnieniem odrębnym. Wydaje się, że istniejące zamiary i plany w sposób właściwy wykorzystają naturalne możliwości tego małego portu pomocniczego dla dużego portu w Szczecinie.

Zagadnienie zupełnie odmienne — to sprawa rybołówstwa morskiego. Po wojnie było mało rybaków i sprzętu rybackiego: w 1946 r. było 967 rybaków i 46 kutrów motorowych. Obecnie już mamy 3.147 rybaków i 179 kutrów motorowych. Połowy — rzecz jasna — również stale wzrastają. Część idzie na eksport (gatunki łuk i osowe), część na spożycie wewnętrzne. Część się zużywa w stanie świeżym, część idzie do przetwórstwa konserwowego.

Mamy duże 500 kilometrowe Wybrzeże, mamy w pobliżu wody obfite w ryby, mamy ludzi oddanych zawodowi rybackiemu.

Połowy stale wzrastają, więc zjawia się dotkliwy brak chłodni, a następnie specjalnych urządzeń transportowych. Połowy wzrastają, pociąga to za sobą konieczność nowych kosztownych inwestycji. Inwestycje te z kolei — pośrednio lub bezpośrednio wpływają na dalszy wzrost połowu. Spożycie wewnątrz kraju na razie nie zapowiada się duże, trzeba społeczeństwo nasze nauczyć konsumować rybę morską.

Oto jest drugie zagadnienie¹⁾.

(AB)

REALIZOWANIE POSTULATU PLANOWOŚCI W BUDOWNICTWIE

Doświadczenia ubiegłych sezonów budowlanych, a w szczególności sezonu 1947 r. wykazały jasno duże znaczenie równomiernego rozłożenia akcji budowlanej — w czasie z uwzględnieniem czynnika sezonowości, który odgrywa szczególną rolę w budownictwie. Nieuwzględnienie postulatu planowości w realizacji budownictwa prowadzi do nieuchronnej koncentracji robót budowlanych w okresie kilku miesięcy, z reguły jesiennych, co powoduje zaburzenia na rynku zarówno materiałów jak i rąk roboczych.

Sytuację komplikuje u nas — i to w sposób poważny — jeszcze jeden czynnik, a mianowicie nierównomierność nasilenia procesów budowlanych w terenie, wywołana faktem istnienia okręgów wybitnie zniszczonych przez działania wojenne (Warszawa, Gdańsk, Szczecin, Wrocław itd.) lub okręgów, w których

szczególne natężenie ruchu budowlanego wywołane jest też powodami i innej natury (Górny Śląsk).

Jedynym środkiem zaradczym jest dokładne rozplanowanie robót w czasie, w szczególności przesunięcie na okres martwy wszelkich prac związanych z przygotowaniem prawnym i technicznym budowy jak również z wykonaniem wewnętrznym budynków oraz rozplanowanie innych prac, których możliwość wykonywania zależy jest od czynników atmosferycznych — równomiernie na cały sezon budowlany.

Już w grudniu 1947 r. Ministerstwo Odbudowy wydało szereg zarządzeń zmierzających do planowego przygotowania sezonu budowlanego 1948 r. Zarządzenia te poparte zostały uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 16 stycznia 1948 r. w sprawie racjonalnego przygotowania sezonu budowlanego w 1948 r. Wykonując tę uchwałę stworzono specjalny aparat do koordynowania poczynań poszczególnych władz i instytucji w zakresie opracowywania, zlecania i realizowania zamierzeń inwestycyjnych (komisje koordynacyjne państwowych i publicznych inwestorów budowlanych oraz komisje koordynacyjne państwowych przedsiębiorstw budowlanych) oraz zobowiązano wszystkie resorty do korzystania z doświadczeń Ministerstwa Odbudowy w zakresie planowego i prawidłowego realizowania zamierzonych inwestycji¹⁾.

Niezależnie od tych zarządzeń Ministerstwo Odbudowy, podsumowując wyniki doświadczeń z lat ubiegłych, opracowało szerzej określony plan działania, zmierzający do zsynchronizowania dotychczasowych poczynań i do oparcia ich na szerszych podstawach dla osiągnięcia podstawowego celu, jakim musi być uprawnienie budownictwa i obniżenie jego kosztów. Znalazło to wyraz w obszernej uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia r. b.

Uchwała ta zobowiązuje wszystkie resorty do opracowania — w terminie do dnia 15 grudnia każdego roku — specjalnych planów uruchamiania i przeprowadzania inwestycji budowlanych, objętych resortowym planem inwestycyjnym, przy czym plany te mają być sporządzane oddzielnie dla regionów o szczególnym nasileniu robót. Plany te będą przekazywane Ministrowi Odbudowy w terminie do dnia 31 grudnia każdego roku celem opracowywania ich z zainteresowanymi resortami w kierunku równomiernego rozkładania realizacji inwestycji w czasie oraz na określonych terenach. Wszystkie ministerstwa zobowiązane są do wydawania zarządzeń odnośnie wykonania do dn. 31 marca każdego roku prac przygotowawczych (plan, projekty, rysunki robocze, obliczenia statystyczne) dla nowych budowli oraz dla budowli remontowanych, których koszt robót przekracza sumę 20 milionów zł., a które

¹⁾ Zagadnienie to omawia obszernie Edward Iwaszkiewicz w oddzielnym art., zamieszczonym wyżej. (Redakcja).

¹⁾ Uchwała ta omówiona została obszernie na łamach „Gospodarki Planowej” w nrze 3 z dnia 5 lutego 1948 r.

przewidziane są w planach inwestycyjnych na dany rok. W ten sposób uzyskuje się odciążenie właściwego sezonu budowlanego (zaczyna się u nas z reguły w kwietniu) od prac przygotowawczych, które również dobrze mogą być przeprowadzane w okresie martwym, a których nieterminowe wykonanie hamuje właściwą realizację inwestycji powodując przestoje i opóźnianie robót budowlanych.

Omawiana uchwała idzie jednak dalej w zakresie realizacji postulatów planowości w budownictwie. Ustanawia ona zasadę, iż przy układaniu przyszłych planów inwestycyjnych ustalany będzie z góry zakres ich realizacji przez poszczególne człony aparatu wykonawczego. Zatem plany przyszłych inwestycji budowlanych będą układane z uwzględnieniem podziału na inwestycje: przeprowadzane systemem gospodarczym, zlecane z wolnej ręki, zlecane z przetargu itp. oraz z wyodrębnieniem aparatu wykonawczego: państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Metoda ta stanowi niewątpliwie novum w historii naszego budownictwa, novum bardzo pożądane z punktu widzenia celowości w zakresie rozbudowy i usprawniania uspołecznionego aparatu wykonawczego, któremu w ten sposób wybitnie ułatwia się planową realizację nałożonych nań zadań, dając mu możliwość odpowiednio wczesnego przygotowania kadr, sprzętu itp. oraz celowego ich wykorzystania.

W zakresie organizacyjnym uchwała zaleca ujednolicenie sposobu zlecania robót budowlanych przez wszystkich inwestorów publicznych i państwowych, uproszczenie postępowania przetargowego oraz opracowanie przepisów regulujących zadania, zakres działania i osobistą odpowiedzialność kierowników nadzoru i budowy oraz kolaudantów, a to w związku z koniecznością rewizji dotychczasowego stanu prawnego celem dopasowania go do zmienionych w sposób istotny warunków realizacyjnych w budownictwie.

Coraz większy udział uspołecznionego aparatu wykonawczego w zaspokajaniu potrzeb rynku budowlanego powoduje konieczność zmodyfikowania przepisów wydanych w całym innych warunkach i które wskutek tego nie tylko nie osiągały zamierzonego efektu, ale wręcz przeciwnie — w wyniku zbędnej formalistyki często powodują niepotrzebną stratę czasu i marnotrawstwo sił technicznych.

Właśnie z uwagi na dotkliwie dającą się odczuwać skąpość sił technicznych omawiana uchwała zaleca powołanie do życia aparatu państwowych biur projektowych, które w dużej mierze mogą zaradzić panującemu brakowi architektów a ponadto spełnić rolę czynnika wpływającego na obniżkę kosztów budownictwa przy jednoczesnym zachowaniu, a tam gdzie to będzie konieczne, nawet podniesieniu poziomu dokumentacji technicznej projektowanych budowli i realizacji postulatów planowości, typizacji elementów całych budynków i zespołów itd.

Wreszcie celowi usprawniania realizacji budownictwa i obniżania jego kosztów służą przepisy omawianej uchwały, przewidujące rozszerzenie zakresu działania zarządzeń o charakterze ogólnych Ministerstwa Odbudowy (normy, standardy przestrzenne, ograniczenia w zakresie stosowania materiałów deficytowych), utworzenie zapasów terenowych, stwarzających podstawę do prowadzenia racjonalnej planowej i komunalnej gospodarki terenowej, rozbudowę i udoskonalenie systemu plac akordowych w budownictwie, wprowadzenie ewidencji sprzętu budowlanego celem koordynacji gospodarki ciężkim sprzętem oraz rozbudowy warsztatów naprawczych i produkcji sprzętu, utworzenie specjalnej stałej komisji, międzyministerialnej dla czuwania nad opracowaniem i wykonywaniem planu produkcji, importu i zbytu materiałów budowlanych, dla kontrolowania planów produkcyjnych przemysłu państwowego na rok bieżący pod kątem zwiększenia do maksimum produkcji materiałów deficytowych oraz odpowiedniego zwiększenia planów inwestycyjnych przemysłu w latach następnych itd. Ponadto przewidziane jest opracowanie programu reformy studiów w uczelniach budowlanych celem zmniejszenia deficytu sił technicznych.

Jest jeszcze za wcześnie, aby móc pokusić się o ocenę wpływu omawianej akcji na przebieg sezonu budowlanego w roku bieżącym. Zwłaszcza że trzeba sobie zdać jasno sprawę z tego, iż choć sezon ten rozpoczął się w warunkach pomyślnych pod względem atmosferycznym, to jednak pomimo szeregu zapobiegawczych posunięć jest on obciążony spadkiem po sezonach ubiegłych. Realizacja omawianej uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 9 IV 1948 r. jest w toku. Szereg zarządzeń na jej podstawie wydanych, właśnie z uwagi na ich dalekosiężny charakter, może wywrzeć odpowiedni skutek dopiero po upływie pewnego czasu. Nie ulega jednak wątpliwości, iż w zakresie planowości w budownictwie poczyniliśmy krok naprzód, i to krok nie mały.

(L. P.)

PLANOWANIE W KOLEJNICTWIE

W kolejnictwie planowanie zdaje się być nieodzownym warunkiem nie tylko prawidłowej pracy, ale nawet wszelkiej pracy w ogóle. Wynika to z natury tego środka komunikacji — tak ściśle, tak nierozłącznie związane z torem, ze stalową drogą, że pojazd kolejowy od niej oddzielić się nie może.

Planem pracy kolei jest rozkład jazdy pociągów, tj. wyznaczony im co do minuty czas odjazdu i przyjazdu na każdą stację; plan ten jest wykonywany z wielką ścisłością. Według planu pociągi otrzymują parowozy i towarzyszącą im obsługę, otrzymują określone wcześniej wagony osobowe lub wyznaczoną liczbę i ciężar wagonów ładownych. Każda stacja ma swój plan pracy w postaci regulaminu określającego, jakie czynności w danym miejscu

mają być wykonane. Każdy tor ma swoje przeznaczenie, którego dowolnie zmieniać nie można. Według planu odbywa się w określonym czasie lub po przejechaniu określonej liczby kilometrów naprawa taboru, według planu wymieniane są szyny i podkłady. Według stałego planu zmienia się obsługa posterunków pracy, czynnych przeważnie całą dobę bez przerwy. Planem pracy jest budżet kolejowy, którego elementy są między sobą ściśle powiązane, według planu są nabywane materiały i wykonywane inwestycje.

Całe więc życie, całą działalność kolejarza reguluje od początku do końca plan — cała siatka planów, która go tak wiąże, jak prześwit szyn zaciska kolejowy wagon. Tylko ich torem może się on poruszać, w przeciwnym przypadku grozi wykolejenie. Ale.. pomimo tak uregulowanego charakteru pracy, pomimo wiekowej tradycji planowej działalności kolei słyszemy czasem zdanie, że z planowaniem w kolejnictwie nie jest dobrze, że planowanie szczegółowe nie jest tam wzajemnie ze sobą dostatecznie powiązane, że zachodzi potrzeba specjalnych komórek, które by zapewniały planową pracę w kolejnictwie.

Nasuwa się mimo woli myśl, że nie o brak planów chodzi w tych zarzutach, ale o tych planów jakość, o jakość opracowywania planu, wreszcie o ogólne skoordynowanie planów częściowych.

Koleje nie są monolitem. Odziedziczona po ustroju przedwojennym organizacja, zresztą nie stanowiąca specjalnie polskiego wynalazku, podzieliła się terytorialnie na okręgi, a fachowo — na służbowe gałęzie, podzieliła dalej okręgi na oddziały i utworzyła z kolejowego zarządu szachownicę, na której licznych polach działają figury nieskoordynowane w dostatecznej mierze, figury samograjki, które zbyt często rozgrywają partię nie licząc się z tym, co się dzieje na sąsiednich polach.

Koleje prowadzą grę ożywioną i szybką, a jednocześnie grą tą kieruje u szczytu jeden tylko człowiek — Minister Komunikacji — obciążony wielu obowiązkami; na następnym szczeblu — dyrektor okręgu kolejowego — dysponujący pracą kilkudziesięciu tysięcy ludzi. Minister dowodzi armią, dyrektorzy — jej korpusami, ale ani Minister, ani dyrektorzy nie posiadają oparcia o jakikolwiek sztab, bez którego w wojsku nie może się obejść nawet nieduża jednostka. W tych warunkach musi cierpieć planowanie. Qui trop embrasse — mal étreint, powiada francuskie przysłowie.

A gdy nie ma zapewnionej koordynacji, wówczas może być mowa tylko o planowaniu w poszczególnym okręgu kolejowym, można mówić o planie poszczególniej gałęzi służbowej, ale trudno wymagać, aby wszystkie one wiązały się wzajemnie w harmonijny plan całości.

Ostatnio zaszła w tym kierunku poważna zmiana. W związku być może z projektowaną ogólną reformą ustroju naszego kolejnictwa powstała w Ministerstwie Komunikacji jedno-

osobowa placówka, która łączy wszystkie działy kolejowej administracji i prowadzi kolejową gospodarkę pod przewodnictwem Ministra oraz według jego wytycznych. Zbliżamy się do dawno oczekiwanej reformy, do utworzenia generalnej dyrekcji kolei państwowych, wydzielonej z Ministerstwa.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, ani naczelny wódz polskiego kolejnictwa, ani podległe mu wielkie działy fachowe i terytorialne dotychczas nie posiadały sprawnie działających sztabów, które w wojsku są placówkami planowania. Funkcje wykonawcze, operatywne, były na wszystkich szczeblach złane osobowo z funkcjami sztabowymi — planowania i organizacji.

Koleje mają z armią dużo cech wspólnych, a różnią się od niej między innymi tym, że bitwę prowadzą permanentnie, bez żadnej przerwy. Zwierzchnik dużej gałęzi służbowej, dużej jednostki terytorialnej, jest wciąż w akcji, jest zawsze pochłonięty swym głównym, odpowiedzialnym zadaniem — operatywnym. Nie jest on w stanie w dostatecznej mierze poświęcać się pracy reorganizacyjnej, tym bardziej że każda reorganizacja wnosi przynajmniej przejściowy chwilowy zamęt. Nie może on udoskonalać metod pracy, gdyż podczas walki nie sposób robić ćwiczeń. Trudno mu dostatecznie udzielać się planowaniu, które wymaga przede wszystkim spokoju.

Na tym cierpi organizacja i cierpi planowanie. Ostatecznie odbija się to również ujemnie i na wykonywaniu planu. Planowanie polega czasem na fotografowaniu przeszłości, na retuszowaniu fotografii i robieniu z niej planu na przyszłość.

Wreszcie, w powojennych warunkach, trudno by wymagać dobrego planowania nawet wówczas, gdyby odpadły poprzednie przeszkody. Do planowania brak nam dotąd wielu przesłanek, szczególnie przesłanek niezawodnych, pewnych. Wraz z całym życiem gospodarczym, jesteśmy także na kolei w stanie powstawania, tworzenia się. Co dzień ulegają zasadniczym zmianom podstawowe elementy planu. Powstają nowe koncepcje, wpływają nowe zadania, zmieniają się płace, ceny. Regularność dopływu materiałów jeszcze nie jest zapewniona. Zawodzi często terminowe sporządzenie projektów. Terminy wykonania zadań bywają bardzo krótkie. Krótka powojenna przeszłość nie jest w stanie dostarczyć nam wiarogodnych danych sprawozdawczych, statystycznych i rachunkowych. W tych warunkach planowanie, zwłaszcza planowanie dobre, bezbłędne — jest bardzo utrudnione.

Oczywiście lepszy jest plan przybliżony aniżeli zupełna bezplanowość. Nie możemy jednak trwać przy organizacji uznanej dawno za niecelową, musimy udoskonalić metody naszej pracy.

Nasze przyszłe zadania są wielkie, a środki do ich wykonania rosnąć będą niewspółmiernie wolniej. Jeżeli praca kolei ma rocznie wzrastać o 10%, personel zaś — o 2%, liczba pa-

rowozów— o 4%, wagonów osobowych—o 1%, wagonów towarowych— o 6% rocznie, to rzecz jasna, musi się zwiększać sprawność tych wszystkich elementów kolejowej produkcji. A nie zwiększy się ona sama, automatycznie czy żywiołowo. Musimy zaplanować i zrealizować warunki, w których wydajność pracy ludzkiej będzie wzrastać, w których parowozy i wagony będą mogły biegać szybciej i wykonywać więcej przewozów.

Czas i stabilizacja stosunków gospodarczych w państwie wzbogacają nasze archiwa i nada-

ją im większą wartość, tym samym rozszerzają się podstawy, na których planowanie się opiera. Ześrodkowanie kierownictwa spraw kolejowych posunęło się znacznie na drodze do swej realizacji. Tworzenie na różnych szczeblach kolejowej administracji komórek sztabowych, którym będą zlecone sprawy planowania, usprawnienia i organizacji — zostało zapoczątkowane. Tym samym powstają warunki jednolitego, harmonijnego planu działania wielkiego państwowego przedsiębiorstwa PKP.

(B. C.)

Z KRONIKI

PLANOWANIA

Z BIEŻĄCEJ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ RZĄDU

Postępy polskiej gospodarki planowej widoczne są nie tylko w rzeczowej realizacji planów, niejednokrotnie przekraczanych, nie tylko w rozszerzaniu zakresu i pogłębianiu planowania, lecz także w technice i metodologii planowania. W wyniku tych właśnie postępów coraz to nowe pilne zadania gospodarcze stają przed Rządem, przed Komitetem Ekonomicznym Rady Ministrów. Postęp gospodarki planowej wymaga zmian w organizacji gospodarstwa, podobnie zresztą jak na odwrót — zmiany w organizacji gospodarstwa, a więc postęp na drodze do ustroju gospodarki socjalistycznej — wymagają szeregu dostosowań ze strony planowania gospodarczego.

Ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1948 uchwalona została przez Sejm z pewnym opóźnieniem. Poprzedziły ją ustawy o budżecie i planie inwestycyjnym, uchwalone znacznie wcześniej. W konsekwencji opóźnione zostało i opracowanie planów szczegółowych, będących rozwinięciem ogólnego planu gospodarczego, które w ostatnich miesiącach były przedmiotem rozpatrzenia i zatwierdzenia przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

System planów szczegółowych na r. 1948 objął: produkcję przemysłową, produkcję rolną, produkcję usług komunikacyjnych i łączności, plan zatrudnienia, plan zbytu, plany zaopatrzenia oparte na bilansach materiałowych, plan obrotu towarowego z zagranicą wraz z planami rozliczeń, okresowe plany gospodarki finansowej. Specjalne miejsce zajęły, przewidziany w ustawie o Narodowym Planie Gospodarczym, plan podniesienia wydajności produkcji rolnej i hodowlanej w gospodarstwach chłopskich.

Narodowy Plan Gospodarczy na r. 1949 buduje się jednocześnie z systemem planów szczegółowych, a raczej z planem szczegółowym jednolitym, choć ujętym w różnych przekrojach i odnoszącym się do różnych dziedzin.

Wytyczne Narodowego Planu na r. 1949 uchwalone przez Komitet Ekonomiczny w czerwcu r. b. stworzyły ramy dla projektów planów odcinkowych idących od dołu i zapewniły właściwe proporcje ilościowe w planowanych procesach gospodarczych oraz w rozwoju gospodarczym kraju. To samo zadanie spełniły limity planu inwestycyjnego oraz instrukcje dotyczące sporządzania planów wraz z systemem formularzy.

Szczególnie ważną rolę w postępie gospodarki planowej odegra niewątpliwie instrukcja inwestycyjna, która nie tylko ustala obok przekroju finansowego (plan wykonawczy) przekrój rzeczowy i przekrój regionalny planu, ale jednocześnie realizuje zasady dekretu o planowaniu inwestycyjnym odnoszące się do ujmowania planem wszelkich inwestycji kontrolowanych przez Państwo (bezpośrednio lub pośrednio) pod względem finansowym, materiałowym i zatrudnienia, a w szczególności zasady odnoszące się do obejmowania wszystkich inwestycji gospodarki uspołecznionej z całkowitym włączeniem samorządu i spółdzielczości. Włączenie zresztą dotyczyć ma w r. 1949 nie tylko inwestycji, ale także innych dziedzin gospodarczej działalności samorządu i spółdzielczości¹⁾.

Obok tego postęp gospodarki planowej, realizowany obecnie w postanowieniach i pracach przygotowawczych Rządu, wyrazi się w rozszerzaniu zakresu planowania, m. in. przez obejmowanie nowych dziedzin dotychczas nieplanowanych lub tylko częściowo planowanych, jak dziedziny oświaty, kultury, zdrowia, opieki społecznej.

Postęp wyrazi się również w rozbudowie systemu planów szczegółowych czy też jednolitego planu szczegółowego i w uszczegółowieniu i pogłębieniu planów istniejących; dotyczyć to będzie zwłaszcza planowania obniżenia kosztów.

¹⁾ Sprawę tę omawia obszernie zamieszczony wyżej artykuł pt. „Rozszerzenie zasięgu planowania w planie r. 1949”. (Redakcja).

tów własnych, planowania gospodarki finansowej oraz planowania technicznego.

W najbliższych więc miesiącach przedmiotem obrad i decyzji Komitetu Ekonomicznego R. M. będą: projekt narodowego planu gospodarczego na r. 1949 i w tym roku ustalony już w ścisłej z nim łączności projekt budżetu oraz projekt planu inwestycyjnego, który — o ile chodzi o wydatki na inwestycje państwowe — włączony będzie do budżetu państwowego.

Prace Rządu w dziedzinie planowania gospodarczego (w stosunku do planów na lata poprzednie, jak już powiedziano, znacznie przyspieszonego i znacznie rozszerzonego) — będą musiały w tym roku objąć jeszcze ustalenie wytycznych nowego planu wieloletniego, mającego rozpocząć się w r. 1950 oraz ustalenie proporcji rozwoju gospodarczego w okresie tego planu.

Decyzje Rządu, a ściślej Komitetu Ekonomicznego, nie ograniczają się do dziedzin sporządzania planów. Im szerzej i głębiej sięgają plany gospodarcze, tym szerszą i ważniejszą staje się koordynacja ich wykonywania, ustalanie etapów realizacji, synchronizacja poszczególnych odcinków, stwarzanie warunków racjonalnej realizacji, czuwanie nad jej przebiegiem oraz szybkie i zdecydowane wprowadzanie niezbędnych korektur.

W tym celu jednak należy dysponować jak najświeższymi i jak najlepszymi danymi z terenu. Należy także jak najbardziej zbliżyć z terenem centralny czynnik planujący i kontrolujący wykonanie planu, tam bowiem plan się wykonywa, a więc właściwie i ustala w swej ostatecznej formie. Dlatego też Rząd rozszerzył sieć biur regionalnych Centralnego Urzędu Planowania w terenie, tworząc je w każdym województwie i wyposażając w odpowiednie kompetencje.

Dlatego też Rząd zajął się — w drodze uchwał Komitetu Ekonomicznego — zagadnieniem szybkiej sprawozdawczości z wykonywania planu, organizując przede wszystkim miesięczną sprawozdawczość inwestycyjną oraz inicjując reorganizację statystyki przez powołanie specjalnej komisji, która ustali plan i metody badań statystycznych oraz wytyczne budowy odpowiednich instrukcji i formularzy. Reorganizacja i rozbudowa statystyki jest zresztą konieczna nie tylko ze względu na koordynację i bieżącą kontrolę wykonywania oraz niezbędne korektury planu. Także dla potrzeb budowy planu niezbędne jest szybkie uzyskiwanie danych o osiągniętym stanie i potrzebach dalszego rozwoju. Statystyka musi być ściśle dostosowana do planu, do naszego nowego ustroju gospodarczego, do naszej polityki gospodarczej. Stąd szczególny nacisk na właściwe stosowanie metody reprezentacyjnej, na właściwą klasyfikację, na właściwą budowę wskaźników, na właściwy układ formularzy.

Komitet Ekonomiczny i podkomitety (a także resorty gospodarcze) podjęły ostatnio i podjął bieżąco szereg decyzji, które zmierzają w ostatecznym celu do usprawnienia realizacji

planu. Na podstawie właśnie statystyki, sprawozdawczości i bieżącej informacji przeprowadza się koordynację i korekty w realizacji planu, dąży się do właściwego rozdziału wykonawstwa w czasie i przestrzeni oraz do przestrzegania dyscypliny planowej — w szczególności dyscypliny finansowej i dyscypliny płac. Ustala się środki i warunki przede wszystkim w zakresie organizacji, finansowania i techniki realizacji planów (m. in. odnośnie projektowania i wykonawstwa budownictwa, odnośnie zlecania robót, rozliczeń, umów itp.).

Uchwały i decyzje odnoszą się do realizacji nie tylko planów bezpośrednich, lecz również — a może i nawet szerzej do planów pośrednich. Wymienić tu należy przede wszystkim decyzje dotyczące cen i dystrybucji (ceny zboża i przetworów, kukurydzy, uszlachetnionego materiału siewnego, ceny i sposób dystrybucji nawozów sztucznych, utworzenie rezerwy zbożowej itp.).

Decyzje gospodarcze Rządu dotyczą nie tylko realizacji planów, ale także podnoszenia siły nabywczej świata pracy. Należą tu z jednej strony decyzje Podkomitetu Płac (przechodzące następnie często w odpowiednie akty prawne) odnośnie regulacji uposażeń (administracja państwowa, samorządowa, sądownictwo, nauczycielstwo itp.) i wynagrodzeń premialnych i akordowych (m. in. kolejnictwo, poczta itp.). Należą tu decyzje i posunięcia idące w kierunku dostosowania podaży towaru do potrzeb konsumenta, do wyższego poziomu jego wymagań, do wzrastającej stopy życiowej. Wąże się to z kompleksem działań w zakresie planowania asortymentowego, walki o jakość produkcji, o terminowość dostaw oraz z programem usprawniania i przebudowy dystrybucji.

Specjalna pozycja w zespole decyzji i posunięć gospodarczych Rządu, związanych z realizacją planów gospodarczych, zajmują uchwały z czerwca i lipca b. r., dotyczące akcji oszczędnościowej zarówno w administracji publicznej, jak w przedsiębiorczości państwowej, samorządowej czy spółdzielczej a także w działalności społecznej.

Uchwały gospodarcze Rządu, Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów oraz jego podkomitetów wchodzi często głębiej w dziedzinę organizacji i struktury gospodarstwa, tworząc czasem nowy aparat gospodarczy, regulując lub też przekształcając istniejące normy i formy działalności gospodarczej.

Zaliczyć tu należy przede wszystkim decyzje i posunięcia związane ze wspomnianym już ujmowaniem planem całej działalności samorządowej, z włączeniem pełnego planu spółdzielczości do Narodowego Planu Gospodarczego, z wykonywaniem ustaw dotyczących reorganizacji spółdzielczości, a m. in. z powołaniem central spółdzielczo-państwowych oraz przedsiębiorstw państwowo - spółdzielczych (ostatnio przed-

sieźbiorstwa transportowego „Spedytor“ oraz przedsiębiorstwa dystrybucji towarów włókienniczych „Centrala Włókiennicza“).

Należą tu również decyzje związane z zasadniczym uregulowaniem obrotu z wierzętami gospodarskimi, produktami uboju oraz ich przetwórstwa, z reorganizacją handlu zagranicznego (centralne handlu zagranicznego). Należą tu również decyzje dotyczące akcji specjalnych, a więc likwidacja akcji siewnej z przejęciem zadania pomocy siewnej przez stałe powołane do tego organa rządowe, stworzenie i uregulowanie instytucji pomocy sąsiedzkiej w odbudowie wsi, uregulowanie w formie rozporządzenia wykonawczego akcji popierania budownictwa mieszkaniowego. Należą tu również decyzje i posunięcia, mierzące do dalszego regulowania zadań samorządu i rozgraniczania stanu posiadania i działalności Państwa i samorządu (przejęcie lasów samorządowych, przeznaczonych w planach zagospodarowania przestrzennego do normalnej gospodarki leśnej).

Na marginesie przekształcania budżetu oraz usprawniania i ulepszania gospodarki finansowej, zarówno w administracji jak i przedsiębiorczości państwowej, powstają decyzje dotyczące uregulowania stosunku Państwa do popieranych przez nie instytucji i organizacji społecznych, do ewidencyjnego scentralizowania i koordynacji akcji subwencjonowania przez Państwo akcji społecznych, decyzje dotyczące uregulowania sprawy kosztów reprezentacji przedsiębiorstw państwowych, decyzje w zakresie ustalania i ujednolicania wysokości, formy i sposobu dyspozycji pomocy socjalnej Państwa dla funkcjonariuszów państwowych, decyzje dotyczące ustalenia stosunku do budżetu i odpowiedniego uregulowania gospodarki finansowej (a w konsekwencji i strony prawno - organizacyjnej) jednostek gospodarczych i przedsiębiorstw państwowych wszelkiego typu, a także decyzje związane z gospodarką państwowym taborem samochodowym, ujednoliceniem typów i uregulowaniem trybu pozbywania się wraków i planowej odbudowy parku samochodowego.

Szczególną pozycję w decyzjach gospodarczych Rządu ostatnich miesięcy zajmuje sprawa uregulowania czynszów w domach mieszkalnych, oczekująca już od dłuższego czasu na rozwiązanie, konieczne z uwagi na grożącą dekapitalizację w tej właśnie dziedzinie budownictwa mieszkaniowego²⁾.

Reasumując, stwierdzić należy, że najbliższe miesiące postawią przed organami gospodarczymi Rządu szereg nowych spraw do decyzji i będą wymagać wzmożonej ich działalności, i to

zarówno w zakresie planowania, jak i w zakresie realizacji planów.

Rozszerzająca się w oparciu o plany okresowe działalność inwestycyjna i produkcyjna, rozpoczynające się wykonywanie planu rolniczego w nowym roku gospodarczym — wymagać będą wzmożonej czujności i szeregu posunięć w zakresie koordynacji i niezbędnych korektur oraz stwarzania dodatkowych środków i warunków realizacji planów.

Z drugiej strony nastąpić musi ustalenie projektów planów gospodarczych i budżetu państwowego na rok 1949, a w związku z rozszerzeniem i reorganizacją planowania — ustalenie projektu nowelizacji przepisów i postanowień regulujących polską gospodarkę planową.

W najbliższych też miesiącach Rząd w swych organach gospodarczych ustali wytyczne nowego planu wieloletniego, ażeby w ten sposób stworzyć ramy, dać kierunki i wskaźniki do budowy tego planu w poszczególnych dziedzinach gospodarczych.

W. Sz.

O UPROSZCZONYCH PLANACH ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO

W latach 1946 — 1948 ukazał się szereg ustaw, dekretów i rozporządzeń wiążących się z zagadnieniami polityki terenowej w miastach. Ze względu na dość duże zmiany, jakie spowodować mogły powyższe przepisy w strukturze przestrzennej miast, przed organami samorządu w miastach stało zadanie prowadzenia odpowiedniej polityki w zakresie tworzenia rezerw terenowych — polityki umożliwiającej racjonalną rozbudowę miast.

Przepisy, sygnalizujące te zmiany terenowe — to przede wszystkim dwa dekrety dotyczące Ziem Odzyskanych: dekret z 6IX1946 o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemach Odzyskanych (Dz. U. R. P. nr 49, poz. 270) z rozporządzeniem wykonawczym z 14X1947 (Dz. U. R. P. nr 70, poz. 433) oraz dekret z 6XII1946 o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych. (Dz. U. R. P. nr 71, poz. 389).

Ponadto wchodzi tu w grę, o ile chodzi o Ziemie Dawne, ustawa z 30 I 1948 o nabywaniu i dzierżawieniu oraz przekazywaniu na własność związków samorządu terytorialnego niektórych kategorii mienia państwowego (Dz. U. R. P. nr 10, poz. 75) jak również oparta na tej ustawie uchwała Rady Ministrów, ustalająca organa powołane do wyłączania oraz zasady wyłączania od sprzedaży i dzierżawy przedmiotów i innych praw majątkowych i określająca tryb postępowania w tych sprawach.

Powołane wyżej przepisy dają miastom możliwość uzyskania terenów koniecznych dla celów

²⁾ Patrz w tej sprawie wyżej artykuł pt. „Ku gospodarce planowej na odcinku mieszkaniowym“.
(Redakcja).

rozbudowy. Gminy miejskie z racji pełnienia swych obowiązków powinny posiadać w swej dyspozycji tereny przeznaczone na cele ogólne, jak np. boiska, parki, ogrody jordanowskie, szpitale, szkoły itp. oraz tereny potrzebne na cele rozbudowy miast. Miasta na Ziemiach Odzyskanych były w lepszym położeniu — o ile chodzi o wyposażenie w odpowiednie tereny — niż miasta na Ziemiach Dawnych, gdzie sprawa wyglądała nieraz wręcz fatalnie. Mimo to i na Ziemiach Odzyskanych zaszła konieczność uzyskania pewnych nowych terenów dla gospodarki miejskiej, a ponadto potrzeba ustalenia należących już do tych miast gruntów. Ponieważ w wyniku prowadzonej akcji osadnictwa wiejskiego na Ziemiach Odzyskanych oraz na skutek działania cytowanej ustawy o zbyciu i dzierżawie niektórych kategorii mienia państwowego na Ziemiach Dawnych mogłyby nastąpić niekorzystne dla miast przesunięcia w przeznaczeniu terenów miejskich, zaszła konieczność dostarczenia miastom odpowiednich informacji celem umożliwienia organom samorządu występowania z wnioskami o wyłączenie odpowiednich terenów od zbycia i dzierżawy i przekazanie ich na cele wyżej wymienione lub o uzyskanie tych terenów w innym trybie, przewidzianym przez powołane przepisy.

Jednakże sporządzenie kompletnych projektów planów zagospodarowania przestrzennego nie było możliwe ze względu na potrzebę jak najszybszego dostarczenia miastom wyżej wymienionych wskazówek. Dlatego władze planowania przestrzennego musiały opracować uproszczone plany miejscowe, rozwiązujące tylko zasadnicze elementy niezbędne do wyciągnięcia wniosków o dyspozycji terenowej. Uproszczone plany są więc elaboratami technicznymi, rozwiązującymi część tylko zagadnień wchodzących w zakres miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, przewidzianych w dekreście z 2 IV 1946 o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju. Nie są to plany prawomocne — w rozumieniu dekretu, — lecz mogą one po ich uzupełnieniu zostać skierowane na drogę uprawomocnienia i stać się planami obowiązującymi.

Akcję planów uproszczonych rozpoczęły na polecenie Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego — regionalne dyrekcje — na Ziemiach Odzyskanych we wrześniu 1947 r., na Ziemiach Dawnych wiosną r. 1948.

Prace sporządzania właściwych planów musiał poprzedzić szereg czynności przygotowawczych, jak ustalenie globalnej powierzchni gruntów rolniczych w danym województwie oraz powierzchni przeznaczonej na włączenie do zapasu ziemi — następnie sporządzenie orientacyjnego rozdzielnika dla poszczególnych osiedli w stosunku do liczby mieszkańców i w ramach 30% powierzchni globalnej, wreszcie sporządzenie ewidencji mienia rolniczego, nierolniczego i przedsiębiorstw stanowiących własność samorządu przed 1 stycznia 1945 r.

Dopiero po wykonaniu tych czynności można było przystąpić do sporządzania planów

uproszczonych. Praca napotykała ogromne trudności ze względu zarówno na niedostateczną ilość sił fachowych, jak i na brak podkładów pomiarowych (map) do sporządzania planów. Zmobilizowano dwie grupy fachowców: warszawska grupa opracowała tereny woj. szczecińskiego i olsztyńskiego, a spółdzielnia „Osiedle” w Katowicach sporządziła plany dla Śląska. Inne tereny opracowywali fachowcy na zlecenie regionalnych dyrekcji planowania przestrzennego. Plany opracowywano na podkładach 1:25.000, a szkice ostateczne wykonano w skali 1:10.000 i 1:5.000.

Planu uproszczone przede wszystkim określiły stan posiadania miast w czasie sporządzania planu i w r. 1939 odnośnie gruntów położonych zarówno w granicach jak i poza granicami administracyjnymi miasta oraz ustaliły przeznaczenie terenów na cele, jakim miały służyć, tj. na: a) cele użyteczności publicznej (szkoły, zakłady miejskie itp.), b) cele polityki terenowej miast (tereny przeznaczone na cele wymiany gruntów, na rezerwy terenowe, na własne potrzeby gospodarcze). Ponadto plany określiły obecne granice administracyjne miast wraz z planowanym na przyszłość obszarem miasta i przysiółkami ciężącymi do miasta, dalej tzw. „strefy izolacyjne” miasta, tzn. pas ochronny w postaci terenów niebudowlanych wokół miasta, celem zapobieżenia niewłaściwemu rozrostowi i wadliwemu kształtowaniu się zabudowy podmiejskiej.

Równocześnie ze sporządzeniem planów przygotowywano wykaz nieruchomości proponowanych do wyłączenia od zbycia i dzierżawy i do przekazania ich na cele miejskie z podaniem przybliżonego obszaru tych nieruchomości i przewidywanego przeznaczenia.

Na podstawie tak sporządzonych planów zainteresowane instytucje samorządu terytorialnego mogły przygotować odpowiednie wnioski w sprawie terenów i nieruchomości niezbędnych dla rozwoju miasta.

Uproszczone plany zagospodarowania przestrzennego powinny być sporządzone w zasadzie dla wszystkich osiedli mających ustrój miejski. Ogółem na Ziemiach Odzyskanych sporządzono takie plany dla 296 miast, na Ziemiach Dawnych dla 125.

Akcja sporządzania planów uproszczonych dla miast została zakończona, lecz nie dla wszystkich osiedli miejskich, dla których by to należało uczynić, plany zostały opracowane. Na Ziemiach Odzyskanych brak pod tym względem są niewielkie, natomiast na Ziemiach Dawnych akcję ze względu na brak kredytów musiano przerwać. Pozostało jeszcze około 800 osiedli, dla których w najbliższym czasie niezbędne byłoby sporządzenie planów uproszczonych.

Opracowanie planów uproszczonych poza celami, dla jakich były one przede wszystkim sporządzane, ma duże znaczenie dla planowego zagospodarowania przestrzennego osiedli o charakterze miejskim.

Bogdan Ostromecki

ODBUDOWA ELEKTROENERGETYKI

Energii elektrycznej wyprodukowano w r. 1938 3.879.210 tys. kWh, zaś w r. 1947 — 6.613.474 tys. kWh, czyli o 71% więcej. Liczby te mówią same za siebie. Specjalnie jednak podkreślić należy zmiany, jakie zaszły w strukturze tej produkcji.

W r. 1938 produkcja elektrowni zawodowych wynosiła 44%, a przemysłowych 56% ogólnej produkcji, w r. 1947 odpowiednio 60% i 40%. Przesunięcie na korzyść elektrowni zawodowych jest więc wyraźne, co świadczy o tym, że energetyka polska weszła w okres gospodarki planowej i że zerwano ze zwyczajem budowania odrębnych elektrowni przy większych fabrykach.

Budowa i eksploatacja jednej większej elektrowni zawodowej, przeznaczanej dla obsługi szeregu fabryk i innych odbiorców, kosztuje taniej i zapewnia większą pewność ruchu, niż budowa i eksploatacja szeregu drobniejszych fabrycznych elektrowni.

Oczywiście, byłoby rzeczą nieracjonalną z dnia na dzień unieruchamiać dobre i sprawnie działające elektrownie fabryczne, a przy obecnym braku mocy byłoby to wprost niemożliwe nawet w odniesieniu do przestarzałych i nieekonomicznych elektrowni, budowa zaś nowych i rozbudowa starych elektrowni już jest podporządkowana ogólnym planom. Racjonalna gospodarka energetyką wymaga skupienia w jednej zawodowej organizacji, jeśli już nie całej jej produkcji, to przynajmniej jak największej części.

Na Ziemiach Dawnych było w r. 1938 zainstalowanych 1.530 tys. kW, a produkcja wynosiła 3.720 miln. kWh. Dane te obejmują wszystkie elektrownie o mocy od 100 kW wzwyż, przedstawiają więc prawie 100% całkowitej produkcji. Moc elektrowni na Ziemiach Odzyskanych w r. 1938 można oszacować w przybliżeniu na 1.255 tys. kW., a produkcję na 3.600 miln. kWh. Łącznie moc instalowana elektrowni na obecnych terenach Polski w r. 1938 wynosiła około 2.800 tys. kW, a produkcja 7.320 miln. kWh.

Ponieważ Ziemię Odzyskaną były częściowo zasilane z elektrowni położonych poza obecnymi granicami Polski, spożycie energii elektrycznej było tam większe i wynosiło prawdopodobnie około 8 mld. kWh. Na Ziemiach Dawnych dopiero przed wojną rozpoczynano budowanie linii najwyższego napięcia oraz tworzenie okręgowych zakładów elektrycznych (17 okręgów elektryfikacyjnych), które nie zdążyły jeszcze należyście rozwiązać swojej działalności. Większość elektrowni miała cha-

rakter lokalny. Wysłki w celu skoordynowania ich działalności i pogodzenia często sprzecznych interesów (i nabytych praw) nie daly poważnych wyników. Elektryfikacja wsi była w początkach.

Na Ziemiach Odzyskanych wieś była prawie zupełnie zelektryfikowana. Elektrownie były połączone w sprawnie działające systemy energetyczne. Zniszczenia wojenne były tu jednak znacznie większe, tak że po wojnie trzeba było właściwie zacząć od nowa.

Jeszcze w czasie wojny okupanci zaczęli wywozić urządzenia energetyczne z Polski. Cofającą się armia niemiecka zburzyła znaczną ilość urządzeń. Potem nastąpiły bezpośrednie działania wojenne z dalszym wyniszczeniem i innymi szkodami wojennymi oraz odłączenie od elektrowni położonych na lewym brzegu Odry i w rejonie Królewca itp. — tak że stan naszej energetyki po wyzwoleniu kraju był rozpaczliwy. Stanu tego nie można było nawet ściśle ustalić, ponieważ nie było fizyczną możliwością dokonanie prędkiej inwentaryzacji w całej Polsce, a wiele obiektów było jeszcze w ogóle niedostępnych. W miarę opanowania sytuacji energetycy polscy zajęli się przede wszystkim reparacjami i uruchomieniem, które często bywały dokonane wcześniej, niż można było zająć się inwentaryzacją.

W końcu r. 1945 liczba elektrowni o mocy od 1000 kW wzwyż wynosiła 220. Łączna ich moc przedstawiała się jak następuje (w kW):

moc nominalna	2.330.003
moc rzeczywista	1.961.019
szczytowe obciążenie	974.963

Dla uniknięcia nieporozumień należy zaznaczyć, że powyższa nomenklatura, przyjęta przez C. Z. E., nie jest ścisła. „Moc rzeczywista”, nie jest wcale mocą, którą można w każdej chwili rozporządzać w rzeczywistości. W końcu r. 1945 elektrownie pracowały bez rezerw, więc ich moc, którą można było osiągnąć, nie była znacznie większa od szczytowego obciążenia, a więc była rzędu miliona kW. Pozostałe zaś 960.000 kW nie mogły być wyzyskane ze względu na brak innych urządzeń w wystarczającej ilości (kotły, transformatory, linie) lub też wymagała kapitalnych remontów.

Nadto wszystkie urządzenia, nawet te, które się dało uruchomić, były wyniszczone wskutek rabunkowej gospodarki okupanta, co znacznie zmniejszało ich pewność ruchu i sprawność działania.

Produkcja energii elektrycznej w IV kwartale r. 1945 wynosiła 1.256.353 kWh w elektrowniach o mocy od 1000 kW wzwyż, reprezentujących

przeszło 97% ogólnej produkcji, czyli 61% produkcji przedwojennej w stosunku rocznym. Faktyczna produkcja roczna była bez porównania mniejsza, ponieważ i elektrownie, i przemysł były w r. 1945 dopiero w trakcie uruchomienia. Liczby powyższe świadczą jednak o tym, że elektroenergetyka polska po wojnie stosunkowo szybko stanęła na nogach i rozpoczęła działać.

W końcu r. 1945 było w Polsce nieco ponad 40 tys. km linii wysokiego napięcia, z czego przeszło 50% zniszczonych lub poważnie uszkodzonych.

Organizacyjnie cały obszar państwa został podzielony na 14 okręgów energetycznych pod kierownictwem Centralnego Zarządu Energetyki. Pomimo szeregu usterek, podział ten utrzymał się prawie bez zmian do dnia dzisiejszego, gdyż zmiany wymagają poważnych badań i studiów.

Struktura organizacyjna okręgowych zjednoczeń energetycznych nie jest jednolita. Na Ziemiach Odzyskanych zjednoczenia są faktycznie okręgowymi zakładami elektrycznymi, obejmującymi pod jednym zarządem całą energetykę okręgu. Natomiast niektóre zjednoczenia na Ziemiach Dawnych są jakby nadbudówką nad szeregiem dawnych zakładów elektrycznych posiadających szeroką autonomię. Centralny Zarząd Energetyki dąży do wprowadzenia jednolitej struktury organizacyjnej we wszystkich zjednoczeniach; jest to jednak sprawa, której nie można przeprowadzić z dnia na dzień — bez poważnych zakłóceń w ruchu i obsłudze odbiorców.

Według danych C. Z. E. liczba elektrowni o mocy od 1000 kW wzwyż (97% produkcji) wynosiła w końcu 1947 roku 232, a moc ich przedstawia się jak następuje (w tys. kW):

moc nominalna	2.422
moc rzeczywista	2.284
szczytowe obciążenie	1.370

Produkcja w r. 1946 wynosiła 5.709.457 tys. kWh, a w r. 1947 — 6.613.474 tys. kWh. Przy doliczeniu 3% na produkcję elektrowni o mocy poniżej 1000 kW, produkcja w 1947 r. wynosiła około 6.850 miln. kWh, czyli 93,5% produkcji przedwojennej, obliczonej dla całej Polski w jej obecnych granicach. Wobec ogromu zniszczeń wojennych, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, jest to rezultat bardzo poważny.

Ponieważ elektrownie nasze w r. 1947 pracowały, jak i w r. 1945, prawie bez rezerw, ich moc rozporządzalna była niewiele wyższa od szczytowego obciążenia, a więc była rzędu 1,5 miln. kW.

Porównując produkcję z mocą rozporządzalną otrzymamy, że w r. 1947 ilość godzin wykorzystania tej mocy wynosiła prawie 4500, a liczba godzin wykorzystania mocy szczytowej — 4800. Są to liczby niepomernie wysokie, które świadczą o tym, że nasi energetycy nie boją się pracy w najcięższych warunkach, umieją wybrnąć z każdej sytuacji i nie szczędzą swoich sił dla dobra ogółu. Nasze systemy energetyczne zdały egzamin ze sprawności działania. Liczby te jednak świadczą także o ujemnej stronie naszej gospodarki energetycznej, mianowicie o braku mocy, o ograniczeniach i przesunięciach w użytkowaniu energii elektrycznej w celu zmniejszenia szczytów, o bezwzględny wysiłku w maszyn, co powoduje ich szybkie zużywanie się, i w ogóle o tym, że rozwój możliwości produkcyjnej energetyki jest wolniejszy, niż tego wymaga nasze życie gospodarcze.

Na koniec r. 1947 czynnych sieci elektrycznych było: wysokiego napięcia około 43 tys. km, niskiego około 35 tys. km.

W 1948 r. wzrost produkcji trwał nadal. W I półroczu 1948 r. elektrownie zawodowe, należące do C. Z. E., wyprodukowały 1979 miln. kWh wobec 1727 miln. kWh w I półroczu 1947 r. i wobec planowanej na I półrocze 1948 r. produkcji 1898 miln. kWh, przekraczając plan o 5%, a produkcję z I połowy 1947 r. o 15%.

W przeciągu trzech lat, które upłynęły od wyzwolenia, energetycy nasi zdążyli zdziałać bardzo dużo. Odbudowano i wyremontowano szereg elektrowni, jak np. Warszawa, Pruszków, Gdynia, Elbląg. Odbudowano szereg linii elektrycznych, w tym najważniejszą linię Rożnów — Warszawa na 150 kV, pobudowano szereg nowych linii, w tym linię Śląsk — Łódź na 220 kV. Ogółem odbudowano elektrowni na około 200 tys. kW, a wyremontowano turbozespołów na około 500 tys. kW. Wszystko to jednak nie wystarcza, żeby zapewnić sprawną dostawę energii odbiorcom. Brak mocy jest wciąż bardzo poważny i usunięcie jego nasuwa największe trudności.

Turbogeneratory i niektóre inne urządzenia nie są wyrabiane w kraju, trzeba je sprowadzać z zagranicy. A że wszystkie kraje odczuwają obecnie brak mocy, więc terminy dostaw są niepomernie długie, nie mówiąc już o trudnościach dewizowych, traktatowych itp. W r. 1947 zamówiono za granicą turbozespołów na około 500 tys. kW, w roku bieżącym zamówi się prawdopodobnie drugie tyle — co wszystko razem, jeśli uwzględni długie terminy dostaw, będą

zmuszało naszą energetykę do dalszej pracy bez rezerw i stosowania szeregu ograniczeń uciążliwych dla odbiorców i bez gwarancji nieprzerwanej dostawy energii.

Wzrost zapotrzebowania, a więc i produkcji energii elektrycznej, w Polsce w ostatnich latach przed wojną wynosił średnio 11 proc. rocznie. Obecnie przy forsownej odbudowie przemysłu i życia gospodarczego wzrost ten powinien być znacznie większy, i pomimo ograniczeń wyniósł w r. 1947 16 proc. w stosunku do r. 1946. Szczególniej do tego wzrostu może przyczynić się odbudowa gospodarcza Ziemi Odzyskanych (np. Regonu Szczecińskiego), na których produkuje się obecnie tylko 28 proc. ogólnej ilości energii elektrycznej przy 75 proc. ogólnej ilości linii elektrycznych wysokiego napięcia. Zachodzi obawa, że rozwój energetyki nie będzie nadążał za rozwojem innych gałęzi życia gospodarczego i będzie go hamował. Obawy te nie są przesadne, jeśli się zważy, że stan urządzeń energetycznych jest niezadowalający. Maszyny są przeważnie przestarzałe i zniszczone wskutek rabunkowej gospodarki okupanta. Innymi słowy, musimy jak najprędzej wybudować szereg dużych nowoczesnych elektrowni, rozmieszczonych odpowiednio w terenie i połączonych właściwymi liniami.

Upaństwowienie wszystkich prywatnych zakładów elektrycznych stworzyło realne podstawy dla rozwiązania zagadnienia elektroenergetyki w sposób planowy.

Należy dążyć do połączenia całego kraju w jeden system energetyczny. Wszystkie elektrownie, po wyeliminowaniu przestarzałych, drobnych i nieekonomicznych, powinny pracować na jedną wspólną sieć, pokrywając cały kraj i dostarczając energię wszystkim odbiorcom w dowolnym punkcie, w dowolnej ilości i na jednakowych warunkach. W produkcji i dostawie energii elektrycznej istnieją całkiem odrębne warunki, jak niemożność pracowania na skład i niemożność odłączenia transportu oraz zbytu od produkcji. Warunki te powodują, że wielkość produkcji musi w każdej chwili odpowiadać wielkości zapotrzebowania odbiorców. W razie nieprzewidzianego wzrostu zapotrzebowania nie można jak w innej produkcji czerpać z zapasów. Albo maszyny muszą pokryć to zapotrzebowanie, albo musi się odłączyć część odbiorców, co się powinno robić tylko w okresach katastrofalnego braku mocy.

Sporządzenie długofalowego planu elektryfikacji jest sprawą bardzo skomplikowaną, wymagającą długich studiów i obliczeń, przede wszystkim ustalenia zapotrzebowania na

energię elektryczną w różnych miejscowościach. Otóż uchwycenie, a raczej przewidywanie na szereg lat zapotrzebowania na energię elektryczną, szczególnie ze strony przemysłu — największego odbiorcy, jest rzeczą bardzo trudną.

Dlatego też ogólny, długofalowy plan elektryfikacji Polski dotychczas nie został ostatecznie opracowany.

Poszczególne zagadnienia są rozwiązywane w sposób raczej fragmentaryczny. Projektuje się budowę kilku potężnych jak na nasze warunki elektrowni, rozbudowę kilku innych, projektuje się połączenie linią 220 kV Warszawy z linią Śląsk — Łódź, szereg linii na 110 kV i innych.

Brak mocy jest u nas tak wielki, że nie zachodzi obawa, by którakolwiek z tych elektrowni mogła być niepotrzebna lub mało wyzyskana. Co do linii przesyłowych sprawa już jest mniej pewna, a przy dalszym przedłużeniu takiego fragmentarycznego planowania wcale nie jest wykluczone, że zostaną pobudowane urządzenia, które potem nie zmieszczą się w ogólnym długofalowym planie.

Dlatego też teraz, gdy zbliżamy się do trzeciego ostatniego roku Planu Odbudowy Gospodarczej, sporządzenie ogólnego długofalowego planu elektryfikacji Polski staje się najważniejszym zadaniem naszej elektroenergetyki.

Inż. Leon Nowicki

PRZEMYSŁ WĘGLOWY W R. 1948

Skutki rabunkowej gospodarki okupanta jeszcze przez szereg lat odczuwać będziemy w naszym przemyśle węglowym. W dążeniu do wydobywania za każdą cenę jak największej ilości węgla okupanci wybierali najłatwiejsze partie pokładów, podbierali pokłady niżej leżące, nie zostawiali odpowiednich filarów ochronnych, prowadzili niewłaściwe systemy odbudowy i nie dokonywali dostatecznej ilości robót przygotowawczych.

A przecież te roboty przygotowawcze odgrywają w górnictwie podstawowe znaczenie. Kopalnia nie produkuje, lecz wydobywa i nie może wydobyć więcej, niż jest w danym miejscu. Żeby się nie zmniejszyło ogólne wydobywanie, musi być zawczasu przygotowana do eksploatacji nowa kopalnia względnie nowy pokład czy nowy odcinek w istniejącej kopalni. Jeśli te roboty przygotowawcze były przez jakiś czas zaniedbane, trzeba je w

przyspieszonym tempie odrabiać, zabierając znaczną część pracowników z eksploatacji i wydając ogromne fundusze. Inaczej ogólne wydobycie musi spaść, co się już okazało w czasie wojny.

Jeśli do tego dodać, że okupanci nie dokonywali należytych remontów urządzeń i eksploatowali wszystko do końca, nie zamieniając we właściwym czasie zużytych urządzeń na nowe — jasną staje się rzecz, z jakimi trudnościami C. Z. Przemysłu Węglowego musiał walczyć od samego początku swego powstania.

Porównując osiągnięte rezultaty z przedwojennym wydobyciem, można jednak stwierdzić, że są one zadowalające.

Wydobycie węgla w 1938 r. na terenach ówczesnej Polski wyniosło 38 miln. ton, a na terenach obecnych 69 miln. ton. Po wojnie wydobycie węgla wyniosło (okrągło w tys. ton):

1945 r.	27.366
1946 „	47.288
1947 „	59.130

W I połowie 1948 r. wydobycie wyniosło przeszło 33.362 tys. ton wobec planowanych 32.296,2 tys. ton, czyli przekroczono plan o 5%. Roczny plan na 1948 r. wynosi 67.500 tys. ton, czyli o 14% więcej, niż wydobycie w r. 1947 i prawie tyle samo, co wydobycie w 1938 r.

Na odcinku zatrudnienia sytuacja po wyzwoleniu kraju nie była lepsza niż na odcinku materiałowym. Personel na terenach dawnych, szczególnie młodszy, był zredukowany prawie do połowy wskutek mobilizacji, terroru itp., na terenach zaś odzyskanych personel niemiecki prawie kompletnie wycofał się na zachód razem z armią.

Dzięki sprężystej organizacji i fanatycznemu zapaleci pracowników kopalnie zostały szybko uruchomione, lecz wydobycie na robotnikodniówkę nie osiągnęło jeszcze przedwojennych rozmiarów. Stan liczebny załogi oraz wydajność pracy w kg na robotnikodniówkę przedstawia się, jak następuje:

	załoga	wydajność
1938	148 822	1580
1945	149.639	860
1946	203.000	1004
1947	208.517	1138
1948 (I półr.)	216.600	1205

Żeby podnieść wydajność pracy w kopalnictwie węgla do przedwojennego lub wyższego poziomu, potrzeba spełnić 2 warunki. W dziedzinie materiałowej trzeba odrobić zaległości, o których już była mowa, a nadto przeprowadzić cały szereg

reg technicznych zmian i ulepszeń (mechanizacja pracy). W dziedzinie personalnej trzeba zdobyć dla przemysłu węglowego nowych, młodych pracowników i ten młody personel należyć przeszkolić fachowo. Wszystko to się robi, lecz akcja taka nie może wydać natychmiastowych wyników.

Wielką rolę w dziedzinie podnoszenia wydajności odegrało już dotychczas i odegra jeszcze w przyszłości rozpowszechnianie się współzawodnictwa pracy i udoskonalanie jego form.

(ln)

HUTNICTWO ŻELAZA W I POŁROCZU 1948 R.

Hutnictwo żelaza w I półroczu b. r. przekroczyło plan we wszystkich ważniejszych asortymentach, dając w efekcie ogólną wartość produkcji wg cen 1937 r. w wysokości 1.043,5 miln. zł, tj. przekroczenie planu o 14,2%.

Wykonanie planu w zakresie poszczególnych wyrobów przedstawia się jak następuje (w %/o ilości zaplanowanych na I półrocze r. b.):

koks	105,5
surówka	102,5
stal	111,6
wyroby walcowane	114,5
rury bez szwu	115,2
rury ze szwem	108,6
wyroby kute i prasowane	119,3
wyroby zimno-walcowane	133,8
konstrukcje	124,0
odlewy żeliwne	123,5
odlewy stalowe	115,4

Przekroczenie planu osiągnięto przede wszystkim dzięki: znacznemu uregulowaniu dostaw tworzyw hutniczych, zmniejszeniu się wąskich przejść w stalowniach i na walcowniach, zwiększonej wydajności pracy.

W roku ubiegłym zwrócono uwagę przede wszystkim na zaopatrzenie w złom oraz koks wielkopiecowy. Stale poprawiająca się organizacja dostaw złomu krajowego i importowanego (ze strefy radzieckiej okupowanych Niemiec) pozwoliła stworzyć nawet pewne rezerwy na hutach. Jak wynika z zestawień Centrali Złomu, przeciętna miesięczna dostawa złomu za I półrocze b.r. wzrosła o 34,5% w porównaniu z przeciętną miesięczną za r. 1947.

Bardzo poważnym zagadnieniem jest dostawa do hut odpowiedniej jakości koksu wielkopiecowego. Przeprowadzone prace badawcze w tej dziedzinie oraz zastosowanie wyników badań w produkcji koksu dają dobre rezultaty, co w kon-

sekwencji obniża zużycie koksu na wielkich piecach i zwiększa wydajność surówki. Poprawa w zaopatrzaniu w rudy krajowe i zagraniczne, stworzenie odpowiednich zapasów na zimę również przyczyniło się do osiągnięcia pomyślnych wyników produkcyjnych.

Drugim poważnym czynnikiem, który w znacznym stopniu przyczynił się do przekroczenia planu półrocznego, był dalszy wzrost wydajności pracy. Wydajność pracy, obliczona na 1 rob. godz. w złotych r. 1937, wzrosła w r. 1947 o 26% w stosunku do 1946 r. głównie dzięki szeroko zakrojonej akcji wykorzystania wszystkich możliwości produkcyjnych istniejących agregatów. W roku bieżącym nastąpiło zwiększenie wydajności głównie w wyniku współzawodnictwa pracy. Porównując wartość produkcji na 1 rob. godz. w styczniu (10,1 zł) i w czerwcu (11,6 zł) widzimy, że wzrost (wynoszący około 15%) jest bardzo poważny. Duży wpływ na to miało także zwiększenie się dyscypliny pracy.

Dostawy rudy zagranicznej znacznie się powiększyły w II kwartale, osiągając wzrost w stosunku do I kwartału o 272%. Dostawy Centrali Złomu, jeżeli chodzi o złom hutniczy krajowy, kształtują się na poziomie I kwartału, natomiast zaznaczył się spadek w dostawach złomu zagranicznego.

Stan zatrudnienia w hutnictwie żelaza na koniec I półrocza wyniósł 85.856 pracowników, w tym 9.240 pracowników umysłowych, co w porównaniu ze stanem zatrudnienia na dzień 31 grudnia 1947 r. stanowi wzrost ogółem o 0,6% (w grupie pracowników umysłowych — o 4,3%).

W okresie sprawozdawczym ukończono szereg inwestycji. Uruchomiono turbodmuchawę wielkopiecową o wydajności 100 tys. m³/h nassanego powietrza i sprężni 2,2 atmosfer absolutnych. Wybudowanie tego agregatu daje możliwość znacznego zwiększenia produkcji surówki wielkopiecowej. Została odbudowana walcownia bruzdowa o średniej średnicy 580 mm. Poza tym rozpoczęto produkcję obręczy dla zestawów kolejowych po zainstalowaniu napędu elektrycznego. Przygotowuje się teren do budowy nowej koksowni. Poza tym prowadzone są roboty uzupełniające przy wielkich piecach oraz rozbudowa urządzeń pomocniczych, jak aglomerownie, składowiska rud i surówki, zasobniki na surowce, suwnice itp.

Osiągnięcia uzyskane w I półroczu dają nadzieję, że plan roczny zostanie przekroczony.

W. Kondracki

WYKONANIE PLANU C.Z.P.E. W I POŁROCZU 1948

W roku bieżącym produkcja przemysłu elektrotechnicznego powinna osiągnąć poziom z r. 1938. Plan przewiduje przyrost 50% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Oczywiście, planując tak znaczną produkcję zakładało się z góry, że wykonanie jej będzie możliwe przy pełnej realizacji znacznie powiększonych planów zaopatrzenia, zatrudnienia i wydajności pracy.

Dane za styczeń r. b. wykazały, że wykonanie planu będzie trudne i mimo bardzo nieznacznych przekroczenia planu ogólnego poszczególne zjednoczenia wykazywały niedociągnięcie nie tylko w styczniu, lecz i w następnych kilku miesiącach I półrocza.

W dziale akumulatorów pewne początkowe zahamowanie spowodowały trudności surowcowe. W teletechnice, mimo dobrych wyników, brak pewnych detali (jak np. induktorów, wkładek, sznurów), niezbędnych do oddania produkcji na skład, uniemożliwił osiągnięcie cyfr planowanych.

Także w dziale żarówkowym, który zasadniczo wykazywał stale duże nadwyżki, były krótkie okresy trudności surowcowych.

Stopniowo jednak trudności zniknęły i okres pierwszego półrocza r. b. zamknął się b. dobrą średnią wykonania planu, wynoszącą 111,5% wg wartości liczonej po cenach z 1937 r.

Podkreślić należy, że ostateczny rezultat wypadł korzystnie dla wszystkich zjednoczeń podległych Centralnemu Zarządowi, co ilustruje poniższe zestawienie (w % ilość planowanych na I półrocze):

Zjedn. Przem. Maszyn Elektr.	115.6
" " Aparat. Elektr.	111.5
" " Kable i Przew.	111.1
" " Ogniw i Akum.	110.9
" " Lamp Elektr.	105.6
" " Teletechnicz.	124.6
" " Radiotechnicz.	103.0

Przyznać trzeba, że w okresie sprawozdawczym nastąpiła znaczna poprawa na odcinku zaopatrzenia, zwłaszcza w zakresie niektórych artykułów deficytowych. Zwiększyły się dostawy łożysk kulkowych, których brak powodował trudności szczególnie w Zjednoczeniu Maszyn Elektrycznych, również nastąpiło polepszenie w dostawach drutów emaliowanych bądź z własnej produkcji, bądź importowanych, lakieru, kołnierza itd. Zjednoczenie Lamp Elektrycznych uruchomiło w kwietniu r. b. nową fabrykę żarówek w Warszawie, której produkcja w znacznej mierze przyczynia się do złagodzenia deficytu żarówkowego już teraz.

W I półroczu przemysł elektryczny rozpoczął ponadto produkcję szeregu nowych artykułów dotychczas nie wytwarzanych, jak np. spawarki wirujące, oryginalnej własnej konstrukcji wyłączniki wysokiego napięcia, silniki do patefonów elektrycznych oraz opracował nowy typ rad odbiornika—superheterodyny „Pionier”.

W związku z otwarciem Wystawy Ziem Odzyskanych warto nadmienić, że udział przemysłu elektrotechnicznego na Ziemach Odzyskanych wyniesie w tym roku ok. 11% produkcji tego przemysłu w całym kraju, gdy w roku ubiegłym wynosił tylko 7,6%. Produkcja obejmowała m. in. artykuły nie wykonywane w reszcie kraju, jak np. liczniki i zegary elektryczne, sprzęt teatralny, patefony elektryczne i aparaty radiowe, a poza tym maszyny elektryczne, baterie itp. 12 fabryk na Ziemach Odzyskanych (należących do pięciu zjednoczeń) zatrudnia dziś ponad 4 tys. pracowników. (s)

ZAGADNIENIE NAWOZÓW PO WOJNIE

W r. 1946/47 zużycie nawozów¹⁾ przekroczyło poziom przedwojenny. Fakt ten jest przede wszystkim wyrazem zwiększenia naturalnej zdolności konsumpcyjnej szerokich mas drobnego rolnictwa w dobie obcej a także wyrazem wzmożonych potrzeb w tej dziedzinie w wyniku wygłodzenia naszych gleb i niedostatku obornika wobec katastrofalnego wyniszczenia pogłowia zwierząt domowych w okresie okupacji. Według Planu Odbudowy Gospodarczej przewiduje się corocznie stały i silny rozwój konsumpcji nawozów sztucznych dla wyrównania niedoboru obornika, a w dalszych latach dla podniesienia produkcji podstawowych płodów rolnych ponad przeciętną z lat przedwojennych.

Poniższa tabela przedstawia zużycie nawozów w r. 1937/38 i w latach powojennych:

Rok gospodarczy	Razem nawozy	Azotowe		Fosforowe		Potasowe	
		nawozy w ton.	N w ton.	nawozy w ton.	P ₂ O ₅ w ton.	nawozy w ton.	K ₂ O w ton.
1937/38 ²⁾	—	—	30.063	—	54.430	—	40.608
1945/46	368.800	193.500	38.700	87.600	14.900	87.700	35.100
1946/47 ³⁾	628.679	235.204	50.821	238.691	41.660	154.784	61.914
1947/48 ⁴⁾	783.800	280.000	56.000	341.200	58.000	162.500	65.000
1948/49	1.098.200	385.000	77.000	488.200	83.000	225.000	90.000

Należy podkreślić, iż obecny wzrost konsumpcji nawozów sztucznych nie jest koniunkturalny, lecz posiada warunki stałego rozwoju, gdyż wynika on ze zdrowych założeń ekonomicznych gospodarki planowej.

Produkcja nawozów sztucznych nastawia się na coraz większy rozwój ich konsumpcji, a ceny nawozów sztucznych utrzymywane są w gospodarce racjonalnym stosunku do cen zbóż.

W latach przedwojennych stosunek ten nie zawsze odpowiadał kalkulacji rolniczej.

Przyjmując najbardziej właściwy parytet produktywności azotu, fosforu i potasu dla Polski, tj., że 1 kg N daje zwykłą plon 11 kg, 1 kg P₂O₅ — 6 kg, 1 kg K₂O — 4 kg, otrzymujemy następujące zwykłe plonów dla 100 kg danego rodzaju nawozu:

azotniak 22%	kg ziarna 242
saletra rodowa 15,5%	" " 170
superfosfat 18%	" " 108
sól potasowa 40%	" " 160

Niżej podajemy ceny za 100 kg nawozów sztucznych wyrażone w kg żyta:

Rok gospodarczy	Azotniak 22%	Salitra sod. 15,5%	Superfosfat 18%	Sól potasowa 40%
Rok najwyższej ceny żyta — 1927/28	94	114	33	31
Rok najniższej ceny żyta — 1932/33	226	228	96	128
Ostatni rok przedwojenny — 1937/38	127	129	54	67
Pierwszy rok powojenny — 1946	60	64	35	42
Rok 1947 (sezon jesienny)	54	63	32	32

¹⁾ Patrz artykuł St. Dambrowskiej w nrze 7 — 8 „Gospodarki Planowej” r. 1948.
²⁾ „Koniunktura rolnicza” rok III, nr 2, 3, 4 — (w granicach r. 1939).

³⁾ Na podstawie ścisłych danych wysyłkowych z Centrali Handlowej Przem. Chemicznego i remanentów w terenie wg „Spolem”.

⁴⁾ Wg Planu Odbudowy Gospodarczej.

Jak wynika z powyższych zestawień, stosowanie nawozów sztucznych w Polsce w roku najniższej ceny żyta, tj. w r. 1932/33, było prawie całkowicie nieopłacalne dla rolnictwa. Nakład nawożenia, szczególnie azotowego i fosforowego, nie był pokrywany wartością efektów produkcyjnych.

Dla porównania podajemy jeszcze, że w Niemczech w r. 1937/38 ceny za 100 kg nawozów sztucznych wyrażone w życie kształtowały się jak następuje:

saletra sod. 15,5% kg ziarna 58
superfosfat 18% " " 28
sól potasowa 40% " " 27

Dalszy rozwój konsumpcji nawozów sztucznych przewidziany w Planie Odbudowy Gospodarczej będzie zależał od szybkiej odbudowy i rozbudowy przemysłu nawozowego w kraju, jak i od poważnego wzrostu importu nawozów potasowych. Cyfry Planu oparte są na naszych realnych możliwościach produkcyjnych i importowych. Bardzo ważnym i pozytywnym momentem jest uniezależnienie się już prawie całkowite w chwili obecnej od importu nawozów azotowych z

zagranicy dzięki sukcesom naszego przemysłu azotowego.

Dla pełnego obrazu sytuacji nawozowej w rolnictwie należy rozpatrzeć także stopień zasilenia naszych gleb obornikiem. Pomijając szczegóły wystarczy podać dwie liczby, mianowicie stan pogłowia bydła w r. 1938 (w granicach obecnego kraju) 9.923.800 szt. i w 1947 roku 4.745.000 szt. (podobna proporcja zachodzi w pogłowiu innych zwierząt gospodarskich). W związku z tym ogólna ilość obornika w r. 1938 wyceniano na ca 112 miln. ton, a w r. 1947 na ca 52 miln. ton.

Ilość obornika wzrasta powoli, równoległe do odbudowy pogłowia zwierząt domowych. Po obliczeniu składników pokarmowych z nawozów sztucznych i obornika, przypadających na 1 ha powierzchni zasiewów uzyskamy rzeczywisty obraz obecnego nakładu nawożenia, z czego wyciągnąć można wnioski co do jego wpływu na wysokość plonów zbóż podstawowych. Tabela poniższa przedstawia zużycie czystych składników pokarmowych na 1 ha powierzchni zasiewów w kilogramach.

Rok gospodarczy	Obornik			Nawozy sztuczne			Razem		
	N	P ₂ O ₅	K ₂ O	N	P ₂ O ₅	K ₂ O	N	P ₂ O ₅	K ₂ O
1937/38 ⁵⁾	30,43	16,48	38,04	1,66	3,09	2,30	32,09	19,57	40,34
1937/38 ⁶⁾	29,30	15,87	36,60	2,38	4,30	3,21	31,68	20,17	39,81
1946/47 ⁷⁾	15,80	8,56	19,00	3,93	3,22	4,67	19,73	11,78	23,67
1947/48 ⁸⁾	18,09	9,96	22,61	4,17	4,17	4,67	22,26	14,13	27,28
1948/49 ⁹⁾	19,05	10,32	23,81	5,79	6,38	6,95	24,84	16,70	30,76

Za podstawę do obliczeń cyfr obornika przyjęliśmy ogólną ilość pogłowia wg GUS i Planu Odbudowy Gospodarczej, a wydajność roczną obornika od sztuki statystycznej przeciętnie dla: bydła — 75q, koni — 55q, trzody chlewnej — 12q, a owiec — 6q. Skład chemiczny obornika wg norm prof. dr M. Górskiego: 0,48% N, 0,26% P₂O₅ i 0,6% K₂O. Dotyczy one obornika o różnym stopniu dojrzałości, przechowywanego w naszych warunkach, czyli nie dość racjonalnie.

Mimo silnego wzrostu zużycia nawozów sztucznych (które wg Planu osiągnie w r. 1948/49 poziom zużycia woj. poznańskiego w latach przedwojennych) nastąpiło obniże-

nie (w stosunku do lat przedwojennych) potencjału nawozowego, czyli zdolności produkcyjnej naszych gleb, wyrażające się w roku bieżącym liczbą ca 9 kg azotu, 5 kg kwasu fosforowego i 13 kg tlenku potasu.

W roku następnym różnica będzie mniejsza, bo wyniesie około 7 kg, 3 kg i 9 kg, a całkowite wyrównanie w stosunku do lat przedwojennych osiągniemy około r. 1951.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby nie silny wzrost nakładu nawożenia sztucznego, równowagę nawozową osiągnęlibyśmy dopiero w wyniku odbudowy pogłowia zwierzęcego, tj. nie wcześniej niż w r. 1955. Jednak na skutek dalszej silnej rozbudowy przemysłu nawozowego w kraju możemy przypuszczać, iż osiągniemy wyrównanie wcześniej, a mianowicie w latach 1951 — 1952. W znacznym stopniu do wzrostu wydajności przyczynić się może poza lepszą uprawą i ulepszeniem zabiegów pielęgnacyjnych oraz stosowaniem lepszych odmian ziarna siewnego — także powiększenie naturalnych zasobów nawozo-

wych w rolnictwie. Należy masowo zwiększyć zabiegi o konserwację obornika, by zmniejszyć marnotrawstwo składników pokarmowych.

Dr Bogumił Szerszeń

KOMUNIKACJA LĄDOWA I RZECZNA W I PÓŁROCZU 1948 R.

Dane Polskich Kolei Państwowych za I półrocze 1948 r. są częściowo ostateczne, częściowo jeszcze tymczasowe. Przewieziono w ciągu 6 miesięcy około 164 mln. osób, wobec przewidywanych 158 mln., czyli przekroczono przewidywania o około 4%. Jeżeli porównamy przewozy I półrocza z całorocznym planem, okaże się, że przewieziono 47,7% przewidywanej liczby osób. Ponieważ I półrocze zawsze wykazuje mniejsze przewozy osób niż II, można liczyć, że przewozy w r. 1948 nie tylko osiągną zaplanowaną liczbę osób, ale ją nawet nieco przekroczą. W porównaniu z I półroczem 1947 r. przewieziono 105%, a więc nieco mniej od planowanego wskaźnika (106%).

Fasażero-km wykonano 8.816 miln. czyli 48,3% całorocznego planu, a 97% w stosunku do I półrocza 1947 r., czyli nieco więcej od planowanego wskaźnika (96%).

W przewozie towarów należy podkreślić przede wszystkim znacznie większą liczbę załadowanych wagonów. Naładunek w kolejnych miesiącach r. 1948 w stosunku do r. 1947 przedstawia się jak następuje (w tys. wagonów i w procentach wzrostu):

	I	II	III	IV	V	VI	I-VI
1948	470	439	504	524	463	522	2 922
1947	324	260	345	379	406	410	2 124
% wzr.	45	69	46	38	14	27	38

Naładunek wyniósł w ciągu I półrocza 51 363 tys. ton, co w porównaniu z planem całorocznym wynosi około 55%, a tym samym pozwala przewidywać dosyć znaczne przekroczenie planu. W stosunku do naładunku w tym samym okresie 1947 r. stwierdzić można wzrost o 31%, a więc nieco mniejszy niż w naładunku wagonów. Zjawisko to znajduje naturalne objaśnienie w mniejszym udziale w przewozach węgla, który daje większe obciążenie wagonów. W porównaniu z przewidywanym wskaźnikiem przewozów (r. 1947 — 100) osiągnięto wysoką nadwyżkę — 104.

Liczba wykonanych tona-km towarów wynosi 13 891 mln., co stanowi 49% całorocznego planu i rokuje przekroczenie rocznego planu

5) Polska w granicach r. 1939. Pow. zasiewów (wg GUS) 17.629 tys. ha.

6) Ziemię Dawne w granicach obecných. Pow. zasiewów (wg GUS) 10.930 tys. ha.

7) Polska w granicach obecných. Pow. zasiewów (wg GUS) 12.911 tys. ha.

8) Polska w granicach obecných. Pow. zasiewów (wg Planu Odb. Gosp.) 13.900 tys. ha.

9) Polska w granicach obecných. Pow. zasiewów (wg Planu Odb. Gosp.) 14.743 tys. ha.

także pod tym względem. Wzrost w porównaniu z I półroczem r. 1947 wynosi 40%.

W planie finansowo - gospodarczym na r. 1948 przewidywano wzrost przebiegu ładunków o 21%, uzyskano zaś w I półroczu znacznie większy — 40%.

Wynika stąd, że w świetle wyników I półrocza przewidywania planu finansowo - gospodarczego w postaci ostatecznej, zatwierdzonej przez Sejm, okazały się w dziale przewozów osobowych — trafne, w dziale zaś przewozu towarów — ostrożne. Oczywiście ostateczne całoroczne wyniki mogą wprowadzić do tych wniosków pewne zmiany, ale traktując przewozy osób i towarów łącznie nie należy przewidywać niekorzystnych rezultatów w zakresie wykonania planu przewozów.

Szczytowy naładunek w 1947 r., który przypadł na listopad (530 tys. wagonów), został prawie osiągnięty w czerwcu (524 tys. wagonów), a tym samym należy spodziewać się jesienią, w okresie przewozu okopowizny, znacznie wyższego poziomu. Ponieważ liczba posiadanych wagonów towarowych i parowozów nie wzrosła zbyt znacznie, powstałyby na tym tle niewątpliwe trudności, gdyby nie stały wzrost sprawności PKP.

Obrót wagonu towarowego zmniejszył się w czerwcu 1948 r. do 6 dni 2 godz. (czerwiec 1947 r. — 9 dni 3 godziny). Przeciętnie obieg wagonu zwiększył się do 66,6 km (w czerwcu 1947 r. — 59,7 km). Przeciętny ciężar netto pociągu towarowego podniósł się z 458 ton do 483 ton. Przeciętna szybkość handlowa pociągu towarowego wzrosła z 14,2 km na godz. do 17 km na godz., a pociągu osobowego z 28,5 km na godz. do 31,1 km na godz. Zwiększyła się znacznie oszczędność w zużyciu węgla oraz wzrosła wydajność pracy przy naprawie taboru.

Ogólnie daje to obraz znacznego i nieprzerwanego postępu zarówno w organizacji ruchu kolejowego jak i w rozchodowaniu paliwa oraz w utrzymywaniu i naprawianiu taboru. Wprawdzie w niektórych wypadkach można było stwierdzić pewien wzrost nakładu robocizny, ale zdarzało się to tylko wówczas, gdy jednocześnie wzrastał zakres robót naprawczych. Zaznaczył się tu również wpływ sezonu, który w wielu wypadkach sprzyjał gospodarce w miesiącach letnich a utrudniał ją w miesiącach zimowych.

Ze szczegółowych wydarzeń okresu sprawozdawczego należy wymienić otwarcie odbudowanych tuneli na linii Tarnów — Nowy Sącz — Krynica, co nie tylko poprawiło za-

sadniczo komunikację z tym uzdrowiskiem, ale ulepszyło warunki ruchu towarowego pomiędzy Polską i Rumunią. Dalej, dzięki odbudowie mostów została uruchomiona komunikacja pomiędzy Warszawą i Gdańskiem przez Działdowo — Malbork, skracającą odległość i czas jazdy pomiędzy stolicą a okresem gdańskim. Uruchomiono bezpośrednią komunikację Polska — Szwecja przez Odrę Port (Szczecin), co daje krótszy przejazd morzem. Letni rozkład jazdy przyniósł, obok przyspieszenia ruchu, pokaźne powiększenie liczby pociągów na okres wzmocnionych letnich przejazdów osobowych. Przebieg pociągów pasażerskich wzrósł przy tym o około 23%, a tym samym zwiększyła się odpowiednio częstotliwość ruchu.

Stan zatrudnienia PKP nie uległ poważniejszej zmianie, jeżeli nie liczyć pewnego wzrostu drużyn robotniczych, zatrudnionych sezonowo przy odbudowie i konserwacji torów, mostów, budynków itp. Liczba zatrudnionych wynosiła w czerwcu r.b. 364 tys. osób, w tym około 2.500 pracowników b. kolei prywatnych, które ostatnio zostały upaństwowione. Zatem ilość przewozów i robót na głowę pracownika stale rośnie.

Sytuacja finansowa PKP w I półroczu b.r. przedstawiała się dosyć pomyślnie i eksploatacja wykazała nadwyżki budżetowe, które wyniosły w pierwszych pięciu miesiącach 8,6 mild. zł, przy dochodach 32,7 mild. zł i rozchodach 24,1 mild. zł, co wykazuje współczynnik eksploatacji około 0,74. Są to oczywiście wyniki prowizoryczne; dane ostateczne mogą być otrzymane tylko po zakończeniu rachunków w końcu roku.

Zaznaczyć jednak należy, że osiągniętą nadwyżkę pochłania w znacznej części wzrost wartości posiadanych zapasów materiałów. Wzrost ten tłumaczy się głównie rosnącymi obrotami, związanymi z sezonem budowlanym, rozwojem robót inwestycyjnych i innymi przyczynami niezależnymi od zarządu kolejowego.

W dziedzinie dróg kołowych należy zaznaczyć postęp w robotach odbudowy i utrzymania dróg. Charakterystykę tego postępu daje poniższe wyliczenie robót wykonanych w 1948 roku.

Odbudowano w ciągu I półrocza 460 m bież. mostów stalowych, 500 m bież. mostów żelbetowych, 1.080 m bież. mostów półstałych i 330 m bież. mostów drewnianych. Odnawiono blisko 25 miln. m² nawierzchni dróg; łatanie nawierzchni dróg objęło przeszło 3 miln. m². Przebudowano i zbudowano blisko 650 tys. m² nawierzchni twardych.

Należy również podkreślić znaczny wzrost liczby zarejestrowanych pojazdów mechanicznych w okresie grudzień 1947 r. — czerwiec 1948 r.

W okresie sprawozdawczym ustalono zasady współdziałania przy przewozie towarów pomiędzy kolejami a samochodem w ogóle, w szczególności między PKP i PKS, w związku z czym letnie rozkłady jazdy obu komunikacji skoordynowano oraz przewidziano tworzenie zastępczych linii autobusowych tam, gdzie słaby ruch czyni odcinek kolejowy wysoce nierentownym dla PKP.

Po zakończeniu na drogach w o d n y c h sezonu martwego, podczas którego przygotowywano sprzęt i materiały na sezon budowlany, przystąpiono do robót właściwych, których kosztą przedstawiają się w I półroczu r. 1948 jak następuje (w miln. zł):

regulacja rzek żeglownych	457
„ „ spławnych	45
„ „ potoków	4
budowa i odbudowa sztucznych dróg wodnych	253
utrzymanie nurtu	18
budowa i odbudowa portów	39
budowa zbiorników	84 ¹⁾
eksploatacja plantacji wiklinowych	25
studnia i pomiary	11
budowa i odbudowa taboru i stoczní	423
budowa i utrzymanie budynków	16
razem	1.378

W II kwartale powódź przerwała w czerwcu na pewien czas wykonywanie robót i spowodowała pewne straty. Już od marca oba państwowe przedsiębiorstwa żeglugowe uruchomiły nawigację i wykonały w II kwartale następujące przewozy (w przybliżeniu):

	Wisła	Odra
osób tys.	164	6
pasaż.—km tys.	8.875	131
przes. pośp. t	1.551	127
barok:		
towarów tys. t	38	118
tono-km tys.	2.591	67.330

Wpływy z przewozów na Wiśle wyniosły w II kwartale r. b. 68 miln. zł, a na Odrze — 79 miln. zł.

(B. C.)

¹⁾ Wraz z regulacją potoków.

DYSKUSJA O BIOLOGII I AGROTECHNICIE w ZSRR

Dnia 30 lipca r.b. odbyła się w Radzieckiej Akademii Nauk Rolniczych specjalna sesja poświęcona podstawowym zagadnieniom biologii i agrotechniki. Referat wygłoszony przez prof. Łysienkę (prezidenta akademii), dyskusja nad referatem i rezolucja powzięta po dyskusji odbiły się głośnym echem po całym świecie. Sprawa ta ma nie tylko doniosłe znaczenie ideologiczne, ale także praktyczne — szczególnie dla długofalowych prac planowych w dziedzinie rolnictwa i uważamy więc za rzecz stosowną poinformować o niej naszych Czytelników — na razie w najogólniejszych zarysach. Obszerniejszemu omówieniu problemu ze szczególnym uwzględnieniem jego aspektów gospodarczych poświęcimy oddzielny artykuł w jednym z najbliższych numerów „Gospodarki Planowej”.

We współczesnej biologii ścierają się ze sobą dwa kierunki diametralnie różniące się poglądem na sprawę dziedziczenia przez organizm (ludzki, zwierzęcy, roślinny) cech, które on nabył w swym życiu indywidualnym. Jest to najbardziej fundamentalny problem w biologii. Z jednej w tej sprawie stanowiska za lub przeciw — przesądza o stanowisku wobec innych podstawowych problemów biologii, a więc także wobec praktycznych zagadnień gospodarczych agrotechniki.

Współczesne poglądy na sprawę dziedziczenia cech nabytych reprezentowane są z jednej strony przez teorię amerykańskiego biologa Morgana (którego kontynuuje poglądy Mendela i Weismanna) i przez teorię radzieckiego biologa Miczurina — z drugiej strony.

Morgan uważa plazmę, a właściwie chromosomy za wyłącznego nosiciela cech dziedzicznych. Według niego, chromosomy w swym rozwoju nie podlegają oddziaływaniu ze strony organizmu, w którym one się rozwijają, i tym samym nie podlegają także oddziaływaniu środowiska, w którym ten organizm żyje. Zmiany zachodzące w chromosomach, czyli pojawienie się nowych cech dziedzicznych, są — według Morgana — natury „przypadkowej”, tj. w istocie swej niezbadane i niezbadalne.

Prof. Łysienko wyklazywał, że teoria Morgana jest idealistyczna i metafizyczno-irrationalna. Skoro bo-

wiem plazma ma być zupełnie niezależna od ciała, w którym ona się rozwija, i od środowiska, w którym organizm żyje, skoro nie ma ona podlegać dialektycznym prawom rozwoju to rzecz jasna, musi ona być zakwalifikowana jako coś niematerialnego. Jest również rzeczą zrozumiałą, że od takiej teorii biologicznej nie ma i nie może być żadnego przejścia do praktycznych zagadnień gospodarczych rolnictwa. Cóż bowiem może dać agrotechnikowi teoria, która zbudowana jest na założeniu, że na przyrodę żywą nie można oddziaływać z zewnątrz — przez stworzenie odpowiedniego środowiska? A jeżeli jakaś teoria nie służy życiu, nie odpowiada na pytania, jakie ono wysuwa, nie daje sposobu ich rozwiązania — to czymże innym jest ona aniżeli jałową scholastyką?

Właśnie ten idealistyczny, metafizyczno-irrationalny, jałowo-scholastyczny charakter biologii Morgana ostro zaatakował w swym referacie prof. Łysienko. Opierając się na wynikach własnych badań, a szczególnie na wynikach wieloletnich prac nie żyjącego już biologa radzieckiego Miczurina, przytaczał wiele obserwacji i doświadczeń badawczych pokazujących, że cechy nabyte przez organizm pod wpływem oddziaływania środowiska mogą w pewnych warunkach przechodzić na potomstwo i utrwalać się, czyli stać się dziedzicznymi w ścisłym tego słowa znaczeniu. Z tego znowu wynika, że przez stworzenie i podtrzymywanie odpowiedniego środowiska można już dzisiaj w dość rozległych granicach decydować o rozwoju roślin i zwierząt w kierunku pożądanym przez społeczeństwo i dyktowanym przez jego postępowe dążenie do coraz wyższych form życia gospodarczego i kulturalnego.

Prof. Łysienko wskazywał na to, że w biologii Miczurina nie ma przepaści między teorią a praktyką. Jego teoria stanowi pojęciowe uogólnienie jego praktycznych prac agrotechnicznych. „Naukowe rozstrzygnięcie — powiedział Łysienko w swym referacie — praktycznych zadań to najpewniejsza droga do głębokiego poznania praw rządzących przyrodą żywą”. Taka też była droga Miczurina.

Prof. Łysienko podkreślił, że drogą taką mógł kroczyć Miczurin tyl-

ko w ustroju socjalistycznym. W carskiej Rosji byłby on — jak Miczurin sam mówił — niezauważonym, samotnym ogrodnikiem-eksperymentatorem. Teoria Miczurina mogła powstać i rozwinąć się nie tylko dlatego, że ZSRR uznał badania naukowe za jedno z najważniejszych zadań społecznych, ale także dlatego, że w socjalistycznym rolnictwie panuje całkiem nowa atmosfera i powszechna jest zupełnie nowa postawa człowieka wobec przyrody. Według słów samego Miczurina, historia rolnictwa wszystkich czasów i w wszystkich narodach stworzyła w ustroju socjalistycznym nowy typ rolnika — rolnika, który przystąpił do boju z żywiołami natury cudownie uzbrojony pod względem technicznym i który oddziaływał na przyrodę jako jej przeobraziiciel: „ustroj socjalistyczny, za pomocą którego partia komunistyczna rozroczyła wielkie dzieło odnawiania ziemi, doprowadziła pracującą ludzkość do rzeczywistego opanowania sił przyrody”.

W dalszym ciągu prof. Łysienko wskazywał, że tak jak nauka Miczurina, w której czyn i myśl, praktyka i teoria stanowiły nierozdzielalną jedność, wyrosła w ustroju socjalistycznym, tak samo służyć ona będzie temu ustrojowi. Nie trzeba bowiem mieć dużo fantazji, aby móc uzirzeć perspektyw, jakie ta nauka otwiera dla socjalistycznego planowego rozwoju gospodarki rolnej, a poprzez gospodarkę rolną — dla dalszego wnikania umysłu człowieka w niezbadane dotychczas głębie przyrodzawstwa.

Wyrażając swój ostateczny sąd o mendelizmie że jest on sprzeczny z istotną prawdą o przyrodzie, wobec której nie zdają się utrzymywać żadne sztuczne powiązanie i błędne poimowanie zjawisk, Miczurin pisał: „Chciałoby się, aby beznamietnie myślący obserwator zastanowił się nad moimi wnioskami i osobiście przekontrolował prawdziwość niniejszych wywodów: stanowią one jakby fundament, który przekazujemy badaczom przyrody nadchodzących wieków i tysiącleci”.

Kończąc swój referat prof. Łysienko wezwał wszystkich akademików, pracowników naukowych, agronomów i zootechników do ścisłej współpracy z przodownikami w socjalistycznej gospodarce rolnej — w ich dążeniu do zwiększenia urodzajności pól, produktywności hodowli i wzrostu wydajności pracy.

W wyniku bardzo ożywionej dyskusji sesja Akademii Nauk Rolniczych całkowicie zaaprobowwała sprawozdanie prof. Łysjenki, zatytułowane „O sytuacji w biologii”, uznając przeprowadzoną przez niego analizę — za słuszną.¹⁾

(x)

STAN NACJONALIZACJI PRZEMYSŁU CZECHOSŁOWACKIEGO *)

W nowej konstytucji Republiki Czechosłowackiej zawarte są postanowienia o majątku narodowym. Bogactwa mineralne, źródła energii i przedsiębiorstwa energetyczne, kopalnie i huty, naturalne źródła lecznicze, produkcja środków leczniczych, przedsiębiorstwa zatrudniające ponad 50 pracowników lub osób czynnych (z wyjątkiem spółdzielczości), banki, zakłady ubezpieczeń, komunikacja kolejowa, regularna komunikacja drogową i lotniczą, poczta, telegraf i telefony, radio, telewizja i film — stanowią majątek narodowy. Państwo zarządza majątkiem bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem przedsiębiorstw znacjonalizowanych.

Nacjonalizacja przemysłu czechosłowackiego została przeprowadzona dekretem Prezydenta Republiki z r. 1945 oraz ustawą z 28 IV 1948 r.

Według stanu na 1 V 1948 r. było w Czechosłowacji 19.390 zakładów przemysłowych (jednostek miejscowych). Pod pojęciem jednostki miejscowej należy rozumieć taki zakład (lub jego część), który stanowi całość i wytwarza jeden lub kilka produktów należących do jednej i tej samej gałęzi przemysłu.

Gdy jeden zakład składa się z dwóch części, z których każda produkuje wyroby należące do różnych gałęzi przemysłu, każda jest uważana za odrębną jednostkę miejscową odpowiedniej gałęzi przemysłu.

Z ogólnej liczby zakładów (jednostek miejscowych) 3.329, tj. 17,2%, było do 1 V r. b. zgromadzonych w przedsiębiorstwach znacjonalizowanych, 8.410, tj. 43,3% znajdowało się w grupie zakładów pod zarządem państwowym i skonfiskowanych, 306, tj. 1,6% było państwowymi, 375, tj. 1,9% było komunalnymi, 862, tj. 4,4% było spółdzielczymi, a 6.108, tj. 31,6% znajdowało się w posiadaniu prywatnym.

Bardziej dokładny obraz stanu zakładów przemysłowych według formy prawnej daje podział według liczby osób zatrudnionych. Według stanu na 1 V 1948 w zakładach przemysłowych było zatrudnionych 1.409.572 czynnych osób (czynnych właścicieli, robotników, urzędników, uczniów). Z liczby tej zatrudnionych było w przedsiębiorstwach znacjonalizowanych 907,7 tys. osób (64,4%), w przedsiębiorstwach pod zarządem państwowym, skonfiskowanych itp. 391,8 tys. osób (27,8%), w państwowych — 18,4 tys. osób (1,3%), w komunalnych 6,2 tys. osób (0,5%), w spółdzielczych 13,2 tys. osób (0,9%), a w przedsiębiorstwach należących do właścicieli prywatnych — 72,3 tys. osób (5,1%).

Proces nacjonalizacji dzieli się na dwa etapy. Pierwszy obejmuje okres do 1 II 1948, drugi zaś od 1 II do 1 V 1948.

Przebieg nacjonalizacji w ujęciu statystycznym przedstawia tabela 1.

T A B E L A 1

Forma prawna	Czechy Morawy Śląsk	Słowacja			Czechosłowacja			
	1. II	1. V	1. II	1. V	1. II	1. V	1. II	1. V
	Jednostki miejscowe				Jednostki		‰	
Znacionalizowane	2538	2841	464	488	3002	3329	15,4	17,2
Skonfiskowane itp	3812	7439	247	971	4059	8410	20,9	43,3
Państwowe	215	222	84	84	289	306	1,5	1,6
Komunalne	328	324	53	51	381	375	2,0	1,9
Spółdzielcze	1068	654	270	208	1338	862	6,8	4,4
Prywatne	8859	5183	1619	925	10478	6108	53,4	31,6
Razem	16810	16663	2737	2727	19547	19390	100,0	100,0
C z y n n e o s o b y (w tysiącach)								
Znacionalizowane	764,9	785,9	114,3	121,8	879,2	907,1	63,0	64,4
Skonfiskowane itp	168,3	335,3	9,8	56,5	178,1	391,8	12,8	27,8
Państwowe	8,9	9,2	9,6	9,2	18,5	18,4	1,3	1,3
Komunalne	5,2	5,5	0,7	0,7	5,9	6,2	0,4	0,5
Spółdzielcze	24,0	10,4	4,9	2,8	28,9	13,2	2,1	0,9
Prywatne	239,	61,4	44,0	10,9	283,1	72,3	20,4	5,1
Razem	1210,4	1207,7	183,3	201,9	1393,7	1409,6	100,0	100,0

Do dn. 1 V r. b. zakładów podlegających nacjonalizacji przeważnie nie wcielono jeszcze do jakichkolwiek przedsiębiorstw znacjonalizowanych, ani też nie stworzono z nich nowych przedsiębiorstw znacjonalizowanych. Zakłady te w przytoczonej tabeli zamieszczono w grupie zakładów pod zarządem państwowym lub zakładów skonfiskowanych. Wobec czego należy zakłady tej grupy, z małymi wyjątkami, zaliczyć do przedsiębiorstw znacjonalizowanych.

Biorąc pod uwagę, że zakłady państwowe, komunalne i spółdzielcze tworzą grupę podobną pod względem organizacyjnym do przedsiębiorstw znacjonalizowanych, można ustalić, że na własność prywatną przypada tylko 31,6% zakładów oraz 5,1% osób czynnych w całym przemyśle.

Udział prywatnych zakładów przemysłowych (jednostek miejscowych), wyrażający się w pierwszym etapie nacjonalizacji liczbą 53,4%, wskutek dalszej nacjonalizacji spadł do 31,6%. Na dzień 1 II 1948 w zakładach prywatnych było zatrudnionych 20,4% ogółu osób czynnych w przemyśle, w trakcie dalszej nacjonalizacji liczba ta spadła do 5,1%. Spadek ten pod względem liczby osób czynnych jest jeszcze większy, bo wynosi 15,3%.

Nacjonalizacji uległy również niektóre przedsiębiorstwa spółdzielcze. Udział ich w ogólnej liczbie przemysłowych jednostek miejscowych na dzień 1 II r. b. wyrażał się liczbą 6,8%, a pod względem ilości czynnych osób — 2,1%, według stanu zaś na 1 V r. b. liczby te spadły do 4,4% i do 0,9%. Nacjonalizacja nie objęła spółdzielczości ludowej, natomiast znacjonalizowana została w niektórych gałęziach przemysłu spółdzielczość o innym charakterze, wskutek czego ilość przedsiębiorstw spółdzielczych obniżyła się w okresie od lutego do maja r. b. o 20,4%, liczba zaś osób czynnych — o 1,2%.

Przemysł państwowy i komunalny z małymi wyjątkami nie uległ zmianom. W myśl obowiązujących ustaw przeprowadzanie dalszej nacjonalizacji było kontynuowane od 1 V 1948 r. Jak już zaznaczono, zakłady są wcielane do przedsiębiorstw znacjonalizowanych stopniowo.

Dane tablicy 1 odnośnie ilości zakładów pod zarządem państwowym

¹⁾ Opracowano na podstawie: Akademik T. D. Łysjenko — „O położeniu w biologической науке”. Dokład na sesji Akademii Nauk SSSR, 31 lipca 1948 r. Moskwa 1948.

^{*)} Według Statistický Zpravodaj, nr 7—8, lipiec — sierpień 1948 r.

i skonfiskowanych oraz ilości Wielkość zakładu według formy czynnych w nich osób wykazują w prawnej i według liczby osób porównaniu z miesiącem lutym r.b. czynnych na 1V1948 r. Ilustruje tabela 2.

TABELA 2

Forma prawna przedsiębiorstw	Jednostki według liczby osób czynnych								Ogółem
	0	1-5	6-10	11-20	21-50	51-100	101-250	251 i więcej	
Znacjonalizowane	165	306	200	250	469	492	619	828	3329
Skonfiskowane itp.	286	1377	1185	1370	1906	1269	831	186	8410
Państwowe	40	26	25	64	73	34	23	21	306
Komunalne	32	137	70	60	57	13	3	3	375
Spółdzielcze	183	324	77	96	115	46	19	2	862
Prywatne	438	1992	1185	1433	1038	8	9	5	6108
Razem	1144	4162	2742	3273	3658	1862	1504	1045	19390
Liczba osób czynnych (w tysiącach)									
Znacjonalizowane	—	1,0	1,6	3,8	16,0	35,7	102,3	747,7	907,7
Skonfiskowane itp.	—	4,3	9,2	20,9	63,9	89,6	123,8	80,0	391,1
Państwowe	—	0,1	0,2	0,9	2,5	2,5	3,2	9,1	18,5
Komunalne	—	0,3	0,6	0,9	0,8	0,8	0,4	1,4	6,2
Spółdzielcze	—	0,8	0,6	1,4	3,7	3,1	2,8	0,8	13,2
Prywatne	—	5,7	9,3	21,7	31,1	0,7	1,2	2,6	72,3
Razem	—	12,2	21,5	49,6	119,0	132,4	231,0	840,9	1409,6

Ze względu na to, że podział na grupy został przeprowadzony na podstawie liczby osób czynnych w poszczególnych jednostkach miejscowych — nie można przytoczonych danych uważać za ścisły obraz obecnego podziału zakładów przemysłowych. Organizacja przedsiębiorstw przemysłowych ma kilka stopni jednostek: przedsiębiorstwo, zakład, jednostka miejscowa itp. Kilka jednostek miejscowych może tworzyć zakład, a kilka zakładów — przedsiębiorstwo. Zestawienie statystyczne przedsiębiorstw lub zakładów (łącznie z podlegającymi im jednostkami miejscowymi) byłoby zasadniczo inne.

W myśl konstytucji w posiadaniu prywatnym mogą zostać zakłady zatrudniające do 50 pracowników; 1V1948 jeszcze 22 jednostki miejscowe przekraczały ten limit. Są to w większości wypadków zakłady (jednostki miejscowe) o kombinowanej formie prawnej lub zakłady, co do których nacjonalizacji istnieją pewne wątpliwości; los ich na razie jest nierozstrzygnięty.

Dane na 1V r. b. obejmują zakłady nieczynne w przemyśle sezonowym (np. w przemyśle gorzelnianym itp.), tym się tłumaczy po dana liczba jednostek miejscowych bez podania liczby pracowników zatrudnionych.

Jednostek miejscowych w stanie nieczynnym itp. było 1.144, najwięcej prywatnych — 438.

Zakłady małe zatrudniające do 5 osób należą przeważnie do grupy zakładów prywatnych i grupy zakładów skonfiskowanych.

Na pytanie, jak się wyraziła nacjonalizacja w poszczególnych gałęziach przemysłowych, odpowiedź daje tabela 3. Zaznaczyć przy tym należy, że tabela ta obejmuje tylko zakłady przemysłowe będące członkami Centralnego Związku Przemysłu Czechosłowackiego. Zakłady rzemieślnicze biorące udział w produkcji niektórych gałęzi, jak np. młynarskie, zostały w niej pominięte.

Według konstytucji oraz ustaw o nacjonalizacji niektóre gałęzie przemysłu są wyłącznie własnością państwową (jak np. przemysł górniczy, huty, cukrownie itp.)

W poszczególnych gałęziach przemysłu udział procentowy przedsiębiorstw prywatnych wyraża się w sposób następujący: 50% jednostek miejscowych przemysłu poligraficznego, szklarskiego, odzieżowego, 40—50% — przemysłu drzewnego, kamieniarskiego, mineralnego i ceramicznego; 30—40% — tartaczno-skórzanego i chemicznego.

Są to przeważnie zakłady o małej liczbie osób czynnych. W przemyśle poligraficznym tylko około 1/3 czynnych osób jest zatrudnionych w zakładach prywatnych, nieco mniej w przemyśle drzewnym i odzieżowym. W pozostałym przemyśle udział przedsiębiorstw prywatnych w liczbie osób czynnych jest mniejszy niż 10%.

TABELA 3

Przemysł	Znacjonalizow.	Skonfiskow. itp.	Państwowy	Samorządowy	Spółdzielczy	Prywatny	Ogółem	Prywatny w %
Górnictwo jednostek	298	—	2	—	—	—	300	—
Cukrownictwo „	81	35	2	—	—	—	118	—
Gorzelnictwo „	57	795	37	8	381	199	1477	13,5
Piwow i słod. „	45	228	34	13	5	26	351	7,4
Młynarski „	54	280	—	—	19	92	445	20,7
Spożywczy „	75	996	41	7	234	503	1856	27,1
Metalowy „	526	945	2	—	22	603	2098	28,7
Energetyczny „	668	237	5	7	8	28	953	2,9
Tartaczny „	115	871	142	14	27	720	1889	38,1
Drzewny „	85	529	4	—	28	507	1153	44,0
Papierniczy „	97	160	—	—	6	61	324	18,8
Chemiczny „	196	366	4	1	10	247	824	30,0
Ceramiczny „	321	499	24	94	25	756	1719	44,0
Budowlany „	37	321	5	—	0	119	492	24,2
Szklarski „	140	376	—	—	6	530	1052	50,4
Tekstylny „	390	705	—	—	28	449	1572	28,6
Odzieżowy „	56	471	—	—	28	563	1118	50,4
Skórzany „	32	242	—	—	12	134	420	31,9
Poligraficzny „	47	353	3	1	12	570	986	57,8
Wodociągi „	9	1	1	230	1	1	243	0,4
Razem	3329	8410	306	375	852	6108	19390	31,5

Ilość jednostek miejscowych w Liczbę zaś osób zatrudnionych w poszczególnych gałęziach przemysłu poszczególnych gałęziach przemysłowych wg prawnego - własnościowego wg prawnego - własnościowej formy przedsiębiorstw (stan w 1 V 1948) przedstawia tabela 3. 1 V 1948) zestawia tabela 4.

TABELA 4

Przemysł	Znacjonalizow	Skonfiskow. itp	Państwowy	Samorządowy	Spółdzielczy	Prywatny	Ogółem	Prywatny w %
Górnictwo tys. osób	133,9	—	0,2	—	—	—	134,1	—
Cukrownictwo	8,7	3,8	0,2	—	—	—	12,7	—
Górnictwo	2,4	5,5	0,0	—	0,6	0,2	8,7	1,8
Piwow. i słod.	5,7	8,1	0,9	0,4	0,1	0,4	15,6	2,4
Młynarski	1,8	4,2	—	—	0,4	0,6	7,0	9,1
Spożywczy	10,1	33,4	7,7	0,1	4,2	4,7	60,2	7,7
Metalowy	341,2	73,3	0,6	—	1,1	11,6	427,8	2,7
Energetyczny	39,7	0,6	0,0	0,0	0,1	0,0	40,4	0,1
Tartaczny	6,2	16,6	5,7	0,2	0,2	4,4	33,3	13,3
Drzewny	14,4	23,4	0,4	—	0,9	7,3	46,4	15,7
Papierniczy	23,3	8,8	—	—	0,2	0,9	33,2	0,3
Chemiczny	66,5	13,1	0,0	0,0	0,2	2,8	82,6	3,4
Ceramiczny	46,7	19,8	0,7	1,8	0,6	9,8	79,4	12,2
Budowlany	12,7	65,3	1,6	—	1,4	2,2	83,2	2,6
Szklarski	26,4	6,3	—	—	0,6	3,0	36,3	8,2
Tekstylny	129,4	56,9	—	—	1,0	6,9	194,1	3,6
Odzieżowy	12,0	22,1	—	—	0,7	6,2	41,0	15,2
Skórzany	25,7	14,2	—	—	0,5	2,5	42,9	5,7
Poligraficzny	0,9	16,4	0,4	0,0	0,4	8,8	26,9	32,5
Wodociąg	0,0	0,0	0,0	3,7	0,0	0,0	3,7	0,4
Razem	907,7	391,8	18,4	6,2	13,2	72,3	1409,6	5,1

(R)

WYKONANIE CZECHOSŁOWACKIEGO PLANU PRZEMYSŁU W I PÓŁROCZU R. 1948.

Czechosłowacki Państwowy Urząd Planowania ogłosił tymczasowe dane o wynikach wykonania planu przemysłowego w I półroczu r. b. ¹⁾

Dynamika rozwoju przemysłu jako całości przedstawiała się w I półroczu r. b., jak następuje (ilość zaplanowana na dany miesiąc = 100):

styczeń	103,6
luty	102,3
marzec	105,4
kwiecień	104,2
maj	97,7
czerwiec	102,9

Jak widzimy, najwyższe przekroczenie planu przypadło na marzec. W II kwartałe zaznaczał się spadek w stosunku do poprzednich miesięcy, który w maju wyraził się nie-

wykonaniem planu w wysokości 2,3%. W czerwcu nastąpiła znaczna poprawa w postaci przekroczenia planu o blisko 3% w stosunku do ilości zaplanowanych na ten miesiąc.

W całym półroczu przekroczone plan o 2,1%. Najwyższe przekroczenie planu osiągnęły: przemysł szklany (o 23,8%), przemysł hutniczy (o 9,4%), przemysł chemiczny (o 9,2%). Nie wykonały planu: przemysł włókienniczy i konf. kcyjny (94,1% planu) oraz przemysł energetyczny (98,6% planu).

W obrębie poszczególnych gałęzi przemysłu wykonanie planu było różne. W górnictwie wydobyte rudy manganowej osiągnęło zaledwie 87,9% ilości zaplanowanej na I półrocz; produkcja rudy manganowej stanowi wąskie gardło w górnictwie czechosłowackim, gdyż wszystkie inne działy tej produkcji przekroczyły mniej lub więcej plan (najwyższe osiągnięcia wykazuje produkcja koksu i rudy żelaza).

Produkcja energii również pozostała w tyle za planowanymi ilościami i to zarówno w produkcji

elektryczności, jak w produkcji gazu (ta wykazała poważne niedociągnięcia w stosunku do planu wynoszące blisko 7%).

W hutnictwie żelaza wszystkie działy produkcji przekroczyły plan, najwyższe osiągnięcia wykazuje produkcja surowki żelaza, która przekroczyła o blisko 17% ilości zaplanowane na okres sprawozdawczy.

W przemyśle metalowym nie wykonano planu w kilku ważnych działach: produkcji wagonów kolejowych (92% planu) — wagonów tramwajowych i trolejbusów (około 73%), — obrabiarek (92%), — uniwersalnych tokarek (około 46%), — samochodów (około 94%). W innych działach tego przemysłu przekroczone plan, niekiedy dość znacznie; do przodujących pod tym względem należy produkcja aparatów radiowych (przeszło 25% przekroczenia planu) i produkcja aparatów telefonicznych (38% przekroczenia planu). W produkcji maszyn rolniczych jako całości plan został wykonany, jednakże tylko dzięki temu, że w produkcji młocarni i maszyn do przygotowania paszy osiągnięto znaczne przekroczenie planu, co wyrównało poważne niedociągnięcia w innych działach przemysłu maszyn rolniczych.

W przemyśle chemicznym nie wykonano planu w produkcji wodorotlenku sodu, rozpuszczalników, sztucznego włókna, chemikaliów dla włókiennictwa i garbarstwa oraz w produkcji folii i produktów pochodnych (ta osiągnęła zaledwie 40% ilości zaplanowanej na półrocz sprawozdawczy). We wszystkich innych działach przemysłu chemicznego przekroczone plan niekiedy bardzo znacznie, najwięcej w produkcji potażu (o blisko 57%), mydła (o przeszło 21%), nawozów fosfatowych i azotowych (o przeszło 14%).

W przemyśle szklanym przekroczone plan produkcji; najwyższe przekroczenie planu osiągnęła produkcja drobnych wyrobów szklanych (przeszło 58%). Należy przy tym zaznaczyć, że przemysł szklany w II półroczu r. 1947 niemal we wszystkich miesiącach wykazywał mniejsze lub większe niedociągnięcia w stosunku do zaplanowanych ilości.

W przemyśle wyrobów kamiennych, glinianych i ceramicznych produkcja cegieł, dachówek, materiału nawierzchniowego, ceramiki sanitarniej nie osiągnęła ilości zaplanowanej.

Przemysł papierniczy przekroczył plan we wszystkich swoich działach produkcji (najwięcej w produkcji kartonu).

¹⁾ Według Przemysłowe Zprawy Statistického Urádu Statistickeho Republiky Československe, nr 13—14, sierpień 1948.

WYKONANIE DWULETNIEGO PLANU CZESKIEGO

Czerwiec i I półrocze 1948 r.

GAŁĄŻ I DZIAŁ PRZEMYSŁU	Jedn. miary	Czerwiec 1948 r.		I półrocze r. 1948	
		Wykonanie	% planu	Wykonanie	% planu
Górnictwo:					
węgiel kamienny	tys. ton	1.523	100,9	8.951	100,8
" brunatny	"	1.849	95,6	11.836	100,3
koks	"	468	119,5	2.656	108,9
rudy żelaza	"	120	117,4	721	108,7
Produkcja energii:					
elektryczność	miln.kWh	586	102,5	3.616	98,8
gaz	miln. m ³	49	91,5	316	94,6
Żelazo i stal:					
surówka żelaza	tys. ton	136	119,6	816	116,8
stal	"	225	113,3	1.313	118,4
walcowane wyroby stalowe	"	152	109,6	920	108,5
Wyroby z żelaza i innych metali:					
odlewy żeliwne i stalowe, żel. kute	tys. ton	35	111,3	202	108,5
wagony kolejowe, tow. osob. i motor.	sztuk	543	60,7	5.701	92,0
wozy tramwajowe i trolejbusy	"	14	70,0	45	78,6
lokomotywy	"	31	110,7	182	110,3
tendery	"	8	100,0	50	86,2
traktory	"	884	108,5	4.689	103,7
samochody osob. i cięż.	"	1.261	97,0	6.567	94,3
maszyny rolnicze	"				
do uprawy ziemi	"	8.298	95,7	47.136	87,0
do siania i sadzenia	"	1.328	64,4	7.574	81,0
maszyny do sprzętu	"	4.419	95,2	21.632	83,2
młocarnie itp.	"	1.117	117,6	6.659	125,6
do przygotowania paszy	"	6.256	136,0	39.800	110,1
obrabiarki do metali	tys. szt.	1.020	85,0	5.643	92,0
motory elektr. 0,5—25 kW	"	24	98,6	145	104,1
motocykle	"	7	110,1	35	110,0
rowery	"	23	119,9	119	101,6
maszyny do szycia	"	10	106,5	53	99,2
aparaty radiowe	"	26	137,9	128	125,4
" telefoniczne	"	7	135,6	47	138,1
żarówki do wysok. napięcia	miln. szt.	1	92,7	7	87,6
emal. nac. kuchenne i blaszane	ton	868	104,1	5.323	107,1
Produkcja chemiczna:					
fosfaty	tys. ton	28	107,3	185	114,4
nawozy azotowe	"	11	136,7	82	114,1
kwasy siarkowe	"	18	105,4	107	104,7
soda	ton	8.688	94,4	51.271	100,5
sztuczne włókna	"	1.531	112,4	7.763	95,6
sztuczny jedwab	"	416	102,5	2.443	103,0
Przemysł szklany:					
szkło dęte	tys. ton	10	114,7	63	116,5
szkło tafłowe	"	11	152,4	66	136,7
wyroby szklane	ton	740	160,9	4.417	158,6
Wyroby kamienne, gliniane i ceramiczne:					
cegła	miln. ton	118	86,5	294	85,3
dachówki	"	15	87,1	63	97,0
wapno	tys. ton	86	107,5	437	110,2
Przemysł papierowy:					
celuloza	"	20	100,9	123	100,7
papier	"	22	112,0	135	112,0
karton	"	7	119,3	39	113,2
miazga drzewna	"	6	98,9	38	114,0
Przemysł drzewny :					
drzewo budulcowe	tys. m ³	257	103,0	1.598	101,9
sklejki	"	6	121,0	34	108,9
forniry	tys. m ²	1.440	202,1	5.898	162,2

Czerwiec i I półrocze 1948 r

GAŁĄŻ I DZIAŁ PRZEMYSŁU	Jedn. miary	Czerwiec 1948 r.		I półrocze 1948 r.	
		Wykonanie	% planu	Wykonanie	% planu
Przemysł włókienniczy i odzieżowy:					
przędza bawełniana	ton	5.826	85,3	34.744	86,0
„ wełniana	„	2.898	122,8	16.653	116,7
„ lniana	„	788	94,9	4.592	94,0
konopna, sizał itp.	„	1.110	144,1	5.208	119,3
tkaniny baweł., lniane, jedw. ²⁾	„	5.037	82,6	29.940	81,8
„ wełniane	„	2.182	126,2	11.926	113,0
wyroby dziane	„	730	89,0	4.301	87,4
pończochy i skarpetki	„	413	93,6	2.479	93,5
Przemysł skór. i gumowy:					
obuwie skór. i gum.	tys. par.	4.774	94,9	32.539	106,9
opony motocyklowe i row.	tys. szt.	208	53,6	1.686	74,8
„ samochodowe	„	44	85,0	337	106,2
Przemysł cukrowy:					
cukier rafinowany ³⁾	tys. ton			313	48,7
Przemysł spożywczy: ⁴⁾					
tłuszcze jad. sztuczne	ton	5.133		32.593	100,3
masło		1.896		9.188	104,4
ocet 10%.	tys. hl	20		110	115,8
Wyrób piwa i sodu:					
sód	tys. ton	9		50	164,1
piwo	tys. hl	943		3.939	109,0

Także w przemyśle drzewnym przekroczono plan we wszystkich działach.

W przemyśle włókienniczo-konfekcyjnym poważne niedociągnięcia w stosunku do planu wykazuje produkcja przędzy bawełnianej (86% planu) i produkcja przędzy lnianej (94% planu). (W związku z tym także produkcja tkanin bawełnianych i lnianych oraz wyrobów dzianych i pończoch wykazała poważne niedociągnięcia w stosunku do ilości zaplanowanych, wahające się od 19% w wyrobie tkanin bawełnianych i lnianych do 7% — w wyrobie pończoch i skarpetek. Natomiast w produkcji zarówno przędzy wełnianej jak i wyrobów wełnianych osiągnięto znaczne przekroczenie planu. Przekroczono również dość znacznie plan w produkcji przędzy konopnej i sizału.

W wszystkich prawie działach przemysłu skórzanego i gumowego przekroczono plan; wyjątki stanowią tylko produkcja skóry podeszwowej (około 90% planu) i wyrób opon motocyklowych i rowerowych (około 75% planu).

Produkcja cukru rafinowanego osiągnęła niecałe 49% zaplanowanych ilości, a produkcja przemysłu młynarskiego niecałe 84%.

²⁾ Tkaniny i wyr. dziane w kg przerebionej przędzy.

³⁾ Za okres planu od 1 X 1947 do 30 VI 1948 r.

⁴⁾ Dane tylko za II kwartał r. b.

W produkcji sztucznych tłuszczów jadalnych, masła, mleka kondensowanego, octu, piwa i siodu przekroczono ilości zaplanowane, najwięcej w produkcji octu (o 16%) i piwa (o 9%), siodu (o 64%). Natomiast produkcja łożu i olei surowych oraz alkoholu wykazała dość znaczne niedociągnięcia w stosunku do zaplanowanych ilości.

W produkcji wyrobów tytoniowych plan przekroczono — najwięcej w wyrobie cygar.

Szczegółowe dane procentowe i bezwzględne (w zaokrągleniu) o wykonaniu planu w najważniejszych gałęziach przemysłu czechosłowackiego zestawiono w oddzielnej tabeli. (J)

NACJONALIZACJA W RUMUNII

Po reformie rolnej, przeprowadzonej znacznie wcześniej, została 15 sierpnia r. 1947 przeprowadzona reforma pieniężna, która położyła kres inflacji i doprowadziła do stabilizacji sytuacji gospodarczej w Rumunii. Pomyślne reformy polityczne (przejście władzy w państwie przez rząd klasy robotniczej, sprzymierzonej z pracującym chłopstwem, zniesienie monarchii i proklamowanie Ludowej Republiki Rumuńskiej), stworzyły nowe rozległe możliwości dalszej konsolidacji i dalszego roz-

woju rumuńskiej gospodarki narodowej.

Nacjonalizacja kluczowych gałęzi życia gospodarczego stała się konieczna i pilna także dlatego, że w oczekiwaniu dalszych reform gospodarczych wytworzył się w kraju niezdrowy nastrój tymczasowości, który burżuazja rumuńska nie przebiegając w środkach wykorzystywała dla swoich celów klasowych. Właściciele przedsiębiorstw nie tylko przestali inwestować i przeprowadzać najniezbędniejsze konserwacje i remonty, nie tylko przywłaszczali sobie otrzymane na te cele środki bankowe, nie tylko „szabrowali“ materiały i surowce, również nabywane za środki kredytowe Rumuńskiego Banku Narodowego, ale nawet uprawiali całkiem pospolity sabotaż w różnych postaciach. Trzeba wiedzieć, że wszyscy prywatni właściciele przedsiębiorstw w Rumunii operowali nie własnymi kapitałami, ale niemal wyłącznie finansowymi środkami otrzymywanymi w postaci kredytów w Banku Narodowym.

W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że po sierpniu r. 1944 produkcja spadała katastroficznie, np. w największych zakładach hutniczych Rumunii w Resita produkcja spadała o przeszło połowę w porównaniu z r. 1938.

Nowa ustawa konstytucyjna Rumuńskiej Republiki Ludowej, uchwalona 13 kwietnia r. 1948, przewidzia-

ła nacjonalizację szeregu przedsiębiorstw gospodarczych. Przewidywania te wprowadza w życie uchwalona 11 czerwca r. 1948 ustawa o nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych, bankowych, kopalnianych, ubezpieczeniowych i transportowych. Ustawa stosuje 6 kryteriów: 1) nacjonalizacja wszystkich zakładów, 2) nacjonalizacja niektórych zakładów o większej liczbie zatrudnionych, 3) nacjonalizacja niektórych zakładów o większej sile napędowej (HP), 4) nacjonalizacja zakładów o większej ilości środków produkcji, 5) nacjonalizacja zakładów o większej produkcji i 6) nacjonalizacja zakładów wyszczególnionych imiennie w aneksach do ustawy o nacjonalizacji.

Według pierwszego kryterium przejęto na własność państwa wszystkie zakłady produkujące lub rozprowadzające energię elektryczną (z wyjątkiem zakładów należących do samorządu), wszystkie zakłady wydobywające lub przetwarzające rudy żelaza i innych metali; wszystkie fabryki gliceryny, wszystkie cementownie, wszystkie huty szklane, wszystkie fabryki papieru, wszystkie przedsiębiorstwa produkujące co najmniej milion litrów rocznie; gorzelnie wytwarzające co najmniej 100 ton rocznie; olejarnie mechaniczne produkujące co najmniej 500 kg na dobę, wytwórnie cukierków, czekolady itp. produkujące co najmniej 1 tonę na 8 godzin; wytwórnie pasty pomidorowej i marmolady z produkcją co najmniej 1 tony na 8 godzin; wędzarnie mięsa z produkcją co najmniej 500 ton rocznie; łuszcarnie (ryżu i innych zbóż) ze zdolnością produkcyjną co najmniej 1,5 tony w ciągu 8 godzin, przetwórnice mleka ze zdolnością przetwórczą co najmniej 2 tysiące litrów dziennie; prywatne rzeźnie ze zdolnością ubojową co najmniej 100 wołów i 150 świń dziennie.

Na podstawie kryterium liczby pracowników najemnych zostały upaństwowione wszystkie przedsiębiorstwa metalurgiczne, zatrudniające powyżej stu pracowników.

Wg kryterium wielkości siły napędowej upaństwowiono przedsiębiorstwa wytwarzające dyktę, forniry, klepki parkietowe — o sile napędowej co najmniej 20 HP; przedsiębiorstwa produkujące akcesoria drewniane dla przemysłu włókienniczego — powyżej 100 HP; wytwórnie ołówków, przyborów szkolnych z drzewa, metrów drewnianych — o co najmniej 30 HP; przemysł skórzanym — o przynajmniej 30 HP; garbarnie — przynajmniej o 20 HP; fabryki obuwia — przynajmniej o

10 HP; fabryki kauczuku — o przynajmniej 80 HP; wytwórnie materiałów plastycznych — o przynajmniej 20 HP; zakłady przemysłu przetwórczo — tłuszczowego (mydło, świece itp.) — o przynajmniej 50 HP; wytwórnie lakieru, farb, barwników itp. — o przynajmniej 40 HP; wytwórnie tasem do maszyn do pisania, atramentu itp. — o przynajmniej 10 HP; przedsiębiorstwa wytwarzające produkty chemiczne dla przemysłu włókienniczego i dla garbarni — o przynajmniej 10 HP oraz przedsiębiorstwa wytwarzające len mające przynajmniej 50 HP.

Na podstawie kryterium ilości środków produkcji zostały upaństwowione tkalnie bawełny o przynajmniej 30 warsztatach, tkalnie jadvabiu o przynajmniej 20 warsztatach; przedsiębiorstwa włókiennicze różnej produkcji o przynajmniej 30 warsztatach; wytwórnie konserw i piekarnie mechaniczne.

Według kryterium wielkości produkcji zostały upaństwowione browary produkujące co najmniej milion litrów rocznie; gorzelnie wytwarzające co najmniej 100 ton rocznie; olejarnie mechaniczne produkujące co najmniej 500 kg na dobę, wytwórnie cukierków, czekolady itp. produkujące co najmniej 1 tonę na 8 godzin; wytwórnie pasty pomidorowej i marmolady z produkcją co najmniej 1 tony na 8 godzin; wędzarnie mięsa z produkcją co najmniej 500 ton rocznie; łuszcarnie (ryżu i innych zbóż) ze zdolnością produkcyjną co najmniej 1,5 tony w ciągu 8 godzin, przetwórnice mleka ze zdolnością przetwórczą co najmniej 2 tysiące litrów dziennie; prywatne rzeźnie ze zdolnością ubojową co najmniej 100 wołów i 150 świń dziennie.

Aneks do ustawy nacjonalistycznej zawiera wykaz imienny około 650 przedsiębiorstw przemysłowych, 3 wielkie spółki akcyjne (Telefoniczna Spółka Akcyjna, Rumuńska Spółka Radiowa, Rumuńskie Towarzystwo Kredytu Przemysłowego), 10 prywatnych linii kolejowych, 5 przedsiębiorstw eksploatujących wagony-cysterny, 4 spółki żeglugowe, 350 statków rzecznych i morskich

oraz 15 towarzystw asekuracyjnych. Wśród przedsiębiorstw przemysłowych, wyszczególnionych w tym aneksie, znajdują się zakłady różnej wielkości i różnego rodzaju: przemysł metalowy, doki, przemysł elektrotechniczny, garaże i warsztaty samochodowe, przedsiębiorstwa naftowe i gazu naturalnego, przemysł materiałów budowlanych, huty szkła i kryształów, przedsiębiorstwa budowlane, fabryki wyrobów drewnianych, przemysł włókienniczy, przemysł futrzany, przemysł chemiczny, kosmetyczny, farmaceutyczny, olejarnie, suszarnie owoców itd.

Nieznaczna ilość zakładów została znacjonalizowana na podstawie zastosowania kilku kryteriów jednocześnie (wytwórnie artystycznych wyrobów drzewnych, przemysł poligraficzny itp.).

W wyniku nacjonalizacji przemysłu możliwa stała się przebudowa rumuńskiej gospodarki narodowej, a w szczególności przedsięwzięcie kroków dla industrializacji kraju. Zyski z przedsiębiorstw upaństwowionych umożliwią akumulację i stworzenie poważnego funduszu inwestycyjnego. W nowej strukturze gospodarczej kraju znajdują się nowe bodźce rozwoju spółdzielczości i skierowania jej na nowe tory.

Wprowadzenie w Rumunii gospodarki planowej umożliwi likwidowanie ekonomicznego zacofania kraju. W tym celu została ustanowiona „Państwowa Komisja Planowania“. Plany gospodarcze będą zmierzać do przekształcenia Rumunii w zaawansowany kraj przemysłowy z kwitującym rolnictwem.

„Realizując ten akt rewolucyjny — powiedział wicepremier Gheorghiu-Dej w swoim exposé uzasadniającym ustawę nacjonalizacyjną — wyzwolimy energię twórczą narodu w świadomej entuzjastycznej pracy. Dzięki gospodarczej konsolidacji zapewnimy Rumuńskiej Republice Ludowej nieznaną dotychczas rytm rozwoju gospodarczego, politycznego i społecznego.“¹⁾

(m)

1) Artykuł opracowano na podstawie tekstu rumuńskiej „Ustawy o nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych, bankowych, kopalnianych, ubezpieczeniowych i transportowych“ z 11 czerwca 1948 r. oraz na podstawie czasopisma „Revue Roumaine“ nr 10 z sierpnia 1948 r.

Z PRASY RADZIECKIEJ

Czasopismo „Planowoje Chozjajstwo” nr 3 r.b. zamieściło interesujący artykuł wstępny pt. „Ulepszyć pracę teoretyczną w dziedzinie statystyki”, z którego treścią warto zapoznać naszych Czytelników.

Związek Radziecki od początku swego istnienia przypisywał wielkie znaczenie sprawozdawczości i statystyce. Dzisiejsza statystyka radziecka zajmuje pierwsze miejsce w świecie. Złożyły się na to różne przyczyny.

Jest rzeczą wiadomą, że prawdziwa statystyka może powstać tylko w ustroju socjalistycznym. W gospodarce kapitalistycznej tajemność komercyjna powoduje skażenie materiału sprawozdawczego, na którym opierają się opracowania statystyczne. Państwa burżuazyjne wcale nie dążą do tego, aby dane statystyczne odpowiadały rzeczywistości, gdyż odsłoniłoby to sprzeczności tkwiące w kapitalizmie i stałoby się aktem oskarżenia przeciwko eksplotatorom.

Statystyka radziecka jest nie tylko zgodna z rzeczywistością, ale dysponuje doskonałymi środkami technicznymi, które umożliwiają szybkie i terminowe opracowanie danych o najszybszym zasięgu.

Statystyka radziecka nie operuje przypadkowymi faktami, ale całością faktów odnoszących się do danego rodzaju zjawisk. W swojej niezakończonych pracy pt. „Statystyka i socjologia” Lenin pisał: „W dziedzinie zjawisk społecznych najbardziej rozpowszechnioną i zarazem najbardziej niekrytyczną metodą jest wylawianie oddzielnych faktów, igranie przykładami. Dobieranie przykładów nie wymaga w ogóle żadnego wysiłku, ale też nie posiada żadnego znaczenia, co najwyżej może ono mieć znaczenie czysto negatywne, gdyż najważniejszą rzeczą jest konkretny, historyczny kontekst wydarzeń. Fakty w całości, w ich wzajemnym powiązaniu są nie tylko, jak to się mówi, uparte, ale także bezwzględnie przekonywujące. Faktiki zaś w oderwaniu od całości i bez związku... stanowią właśnie tylko igraszkę albo jeszcze coś gorszego”.

Inną cechę statystyki radzieckiej stanowi to, że nie uważa ona wielkości przeciętnych za główny podstawowy element swoich prac. Lenin i Stalin poddali gruntownej

krytyce statystykę, którą uważa się za „naukę wielkości przeciętnych”.

Radziecka statystyka posługuje się również metodą grup, polegającą na tym, że grupuje fakty według poszczególnych typów, do których zalicza je według obiektywnych kryteriów ekonomicznych. Radzieckie badania statystyczne wydzielają także zjawiska nowe, które wprawdzie w danym momencie nie są jeszcze masowe, stanowią jednak początek i zapowiedź przyszłego rozwoju. „Według metody dialektycznej szczególnie ważne jest nie to, co w danym momencie wydaje się ustabilizowane a faktycznie zaczyna już obumierać, ale to, co powstaje i rozwija się, choć wygląda ono w danym momencie jako niestałe; według metody bowiem dialektycznej zwyciężyć musi to, co powstaje i rozwija się”. (Stalin).

Dzięki wymienionym wyżej zaletom praktyka analizy i opracowań statystycznych w ZSRR zajmuje pierwsze miejsce w świecie.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa w dziedzinie teorii statystyki.

Niektórzy uczeni (np. Prof. Jastrzëmski, Prof. Bojarski, Prof. Niekrasz) ciągle w swych podręcznikach poświęconych statystyce traktują ten przedmiot czysto formalistycznie i scholastycznie. Przedstawiają oni statystykę jako zbiór abstrakcyjno-matematycznych twierdzeń i metod. Wprawdzie niektórzy z tych autorów przyznają, że podstawą statystyki jest ekonomia polityczna, ale przyznanie to ma charakter deklaracji, z której żadnych konsekwencji nie widać w dalszych ich wywodach. Przeceniają oni rolę matematycznych formuł i schematów, zapominając, że mogą one mieć tylko znaczenie pomocnicze, że posługując się tylko nimi nie można odkrywać praw rządzących rozwojem zjawisk.

Oczywiście, celowe korzystanie w statystyce z matematyki, także z matematyki wyższej, jest prawidłowe i niezbędne. Ale traktować matematykę jako równorzędną z ekonomią podstawę statystyki — znaczy popaść w tę dziedzinę pod wpływem wiedzy burżuazyjnej.

Przecenianie schematów i formuł matematycznych w statystyce powoduje ignorowanie metody grup i wyłącznie opieranie się na wielkościach przeciętnych. Tymczasem ana-

liza wielkości przeciętnych, nie uważając grup, ugrupowania zjawisk według typów — jest nienaukowa i daje w wyniku tylko czysto formalne ogólniki.

Pogląd o „obumieraniu” statystyki w socjalistycznej gospodarce planowej został już dawno w ZSRR uznany jako nienaukowy. Ale uporczywe operowanie w teorii statystyki głównie schematami i formułkami matematycznymi połączone z całkowitym oderwaniem się od ekonomii politycznej, stanowi w gruncie rzeczy próbę zlikwidowania statystyki ekonomicznej. Toteż ci autorowie podręczników statystycznych, którzy w ten sposób traktują statystykę, nie tylko nie umieli zbić nienaukowego poglądu o „obumieraniu” statystyki w socjalizmie, ale nawet doszli do pewnych twierdzeń pozornie podtrzymujących ten pogląd.

Wskutek oparcia się głównie o matematykę i oderwania się od ekonomii politycznej, niektórzy teoretycy statystyki przestali w swych pracach zajmować się aktualnymi zagadnieniami gospodarczymi i stracili zdolność naukowego uogólniania bogatych doświadczeń, poczynionych w ZSRR. Jest przecież rzeczą charakterystyczną, że dotychczas nie została ogłoszona ani jedna praca teoretyczna, poświęcona sprawie metod i sposobów organizowania sprawozdawczości. W podręcznikach zaś poświęconych teorii statystyki omawia się często zagadnienie organizacji sprawozdawczości — bez uwzględnienia tych elementów, które praktyka budownictwa socjalistycznego przyniosła w tej dziedzinie.

Wobec tak niezadowolającego stanu teorii statystyki artykuł wstępny „Planowoje Chozjajstwo” wzywa uczonych radzieckich do odrobienia zaległości i wytycza najważniejsze oraz najpilniejsze zadania

Powinni oni przeprowadzać systematyczną analizę burżuazyjnej teorii i praktyki statystycznej, aby zdemaskować jej fałszerstwa i wykazać jej pseudonaukowość. Współczesna nauka burżuazyjna, zarówno filozofia jak ekonomia, zaprzecza możliwości poznawania obiektywnych praw rządzących zjawiskami, a nawet nie uznaje istnienia takich praw. Postawa taka jest zrozumiała: prawa te bowiem ujawniają sprzeczności kapitalizmu i proces nieustannego roz-

wijania się wszystkich form bytu. Burżuazyjna ekonomia polityczna, szczególnie anglo-amerykańska szkoła, zastępuje badanie wewnętrznych praw rozwoju ekonomicznego — powierzchownymi opisaniami empirycznymi, a analizę ekonomiczną — konstrukcjami formalno-matematycznymi.

Po takiej samej drodze kroczą też współcześni statystycy amerykańscy (Mitchell, Parsons, King i inni). Wymyślili cni np. pseudonaukowe pojęcie „trendu” („wieloznaczności”), wyobrażanego w formie linii nieskończonego postępowego ruchu ustrojów kapitalistycznych, próbując tłumaczyć wszystkie odchylenia od tej urojonej linii — kryzysy, strajki, a nawet rewolucje — jako „przypadkowe naruszenia”.

W dalszym ciągu artykułu przytoczone są przykłady na to, jak statystyka burżuazyjna fałszuje wskaźniki — płac nominalnych i realnych, bezrobocia i dochodu narodowego. Demaskowanie tych fałszerstw i wykazywanie tej pseudonaukowości — to jedno zadanie radzieckich teoretyków statystyki. Niemniej ważne jest zadanie drugie — pozytywne.

Radzieccy teoretycy statystyki powinni przystąpić do opracowywania zagadnień całkiem aktualnych. Najważniejsze znaczenie posiada dzisiaj problem organizacji i metod sprawozdawczości w dziedzinie wykonywania — narodowych planów gospodarczych, bilansów materiałowych, planów dystrybucji materiałów, planów rozwijania i krzewienia nowej techniki.

Teoretycy statystyki powinni dalej opracowywać zagadnienia związane z bilansem sprawozdawczym gospodarki narodowej, zagadnienia łączące się ze statystyką produktu społecznego, produkcji brutto i netto w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej, problemów związanych ze statystyką produkcji i rozdziałem dochodu narodowego.

Również badania proporcji między poszczególnymi gałęziami gospodarki narodowej, badania mające na celu ujawnienie i likwidowanie dysproporcji mogących powstać w toku wykonywania planów, — wymagają opracowania metod teoretyczno-statystycznych takich, jak metody układania bilansów sprawozdawczych, metody porównywania wskaźników strukturalnych oraz tempa rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej.

Teoretycy statystyki powinni także opracowywać problemy statystyczne związane z badaniem norm progresywnych.

Szczególnie zaś aktualne i ważne są badania teoretyczno-statystyczne w związku z opracowaniem wskaźników fizycznego wolumenu produkcji, wskaźników cen hurtowych i detalicznych, wskaźników kosztów własnych produkcji przemysłowej i inwestycji, wskaźników kosztów obrotu, wskaźników wydajności pracy itp.

Radziecka państwowa statystyka powinna doprowadzić do jednolitości metodologicznej wszystkich prac statystycznych w ministerstwach i urzędach. Powinna ona walczyć o prawdziwe cyfry statystyczne. Walka bowiem o prawidłowe cyfry statystyczne posiada ogromne znaczenie polityczne. Jest to walka z tendencjami antypaństwowymi, z mydleniem oczu, z niewyliczaniem się i doliczaniem oraz z wszelkimi innego rodzaju próbami zniekształcania rzeczywistych danych o wykonywaniu planów. Faktyczne wykonanie planu — to nie tylko jego wykonanie według przeciętnej produkcji brutto, ale także wykonanie według produkcji ważniejszych rodzajów wytwórczości, wyrażonej w jednostkach naturalnych, według asortymentu, według kosztów własnych i innych wskaźników jakościowych.

Artykuł kończy się w ten sposób: „Jest rzeczą nieodzowną podnieść poziom ideowo-polityczny całej pracy naukowej radzieckich statystyków, zorganizować teoretyczne opracowanie aktualnych zagadnień statystyki, jakie wysuwa praktyka budownictwa socjalistycznego w ZSRR”.

Prócz omówionego wyżej artykułu wstępnego na treść 3 numeru „Planowe Chozajstwo” składają się następujące artykuły: A. Korobow — „Budownictwo kapitalne w trzecim decydującym roku powojennej pięciolatki”; W. Nikonow — „O zasobach czarnej metalurgii ZSRR”; A. Zworykin — „Mechanizacja ciężkich robót”; W. Domraczew — „Odbudowa i rozwój hodołw”; W. Sobol — „Problemy określenia rozmiarów i składu produktu społecznego w gospodarce socjalistycznej” (artykuł dyskusyjny); S. Goldin — „Położenie klasy robotniczej w Stanach Zjednoczonych i w Anglii”. Numer zamyka dział krytyki i bibliografii, w którym poddano ostrej krytyce niedawno wydaną książkę A. I. Netkina pt. „Zarys teorii reprodukcji socjalistycznej”.

Z braku miejsca nie możemy w tym numerze szczegółowiej omówić czasopisma „Woprosy Ekonomiki” i musimy się zadowolić tylko podaniem jego treści.

Numer 2 tego pisma poświęcony jest w znacznej części artykułom napisanym z okazji 100-rocznicy wydania „Manifestu Partii Komunistycznej”. Zawiera on następujące artykuły: I. Ancyzszkin i S. Partigul — „Wszystkie drogi prowadzą do komunizmu”; K. Ostrowitianow — „Manifest Komunistycznej Partii i budownictwo w ZSRR”; D. Rozenberg — „Manifest Partii Komunistycznej jako etap w rozwoju nauki ekonomicznej Marxa”; M. Smit — „Manifest Komunistycznej Partii a współcześni prawi socjaliści”; M. Lific — „Przejsie do rozwiniętej gospodarki radzieckiej”; W. Maslennikow — „Niektóre cechy zaostrenia się ogólnego kryzysu kapitalizmu”; L. Dubiński — „Objawy ogólnego kryzysu kapitalizmu w gospodarce angielskiej”.

Poza tym numer 2 zawiera, jak zwykle, działy: przeglądu, sprawozdań i dyskusji oraz krytyki i bibliografii.

Numer 3 „Woprosy Ekonomiki” zawiera następujące artykuły: I. Gładkow — „Zagadnienia ekonomicznej politycznej w przedpaździernikowych pracach Stalina”; B. Brański i A. Wikientjew — „Rozszerzona socjalistyczna produkcja w okresie powojennym”; L. Berri — „Ekonomiczna rola specjalizacji w socjalistycznym przemyśle”; A. Zworykin — „Z historii Kuznieckiego Zagłębia Węglowego”; L. Lewin — „Plan Marshalla i sojusz zachodni jako oręż ekspansji imperialistycznej”. Numer zamykają działy: przeglądu, sprawozdań, dyskusji oraz krytyki i biografii.

Do niektórych artykułów „Woprosy Ekonomiki” powrócimy jeszcze w następnym numerze „Gospodarki Planowej”.

(er)

„Gospodarkę Planową” wydaje Centralny Urząd Planowania, redaguje Kolegium Redakcyjne.

Redaktor naczelny dr St. A. Majewski.
Adres Redakcji: Warszawa ul. Senacka 3.

Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki, środy i czwartki od godz. 12—14.

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 8—15. Tel. Redakcji: 8-94-40, wewn. 550 i 8-88-24.

Adres Administracji: Warszawa, ul. Dąbskiego 18, tel. 8-59-66.

Konto w PKO nr I-4831.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: normalna (dla instytucji, przedsiębiorstw, samorządów itp.) kwartalnie zł 360.—; półrocznie zł 720.—; rocznie zł 1.400.—; ulgowa (dla pracowników i studentów) kwartalnie zł 240.—; za granicą kwartalnie zł 450.—.

Cena numeru 140 zł.

Ogłoszenia: 2-a i 3-a strona okładki zł 25.000; 1/2 strony — zł 13.000; 1/4 strony — zł 7.000; 4-ta strona okładki — zł 30.000; 1/2 strony — zł 16.000; za tekstem 1 strona — zł 20.000; 1/2 strony — zł 11.000; 1/4 strony — zł 6.000; 1/8 strony — zł 3.500.